NUMER ŚWIĄTECZNY

Cena numeru 25 groszy

Dziś 46 stron: 16 str. „Republiki", 10 str. Dodatku Liter.-Naukowego, 8 str. dodatku pt. „Panorama" i 12 str. dodatku specjalnego

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ROK XVII. | ŁÓDŹ. SOBOTA, 8-go KWIETNIA 1939 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | № 98

Wojska włoskie zajęły Albanię

W głębi kraju toczą się jeszcze krwawe walki. — Włochy dążą do opanowania Adriatyku i Morza Śródziemnego

Rzym, 7 kwietnia.

(PAT) Donoszą urzędowo: Wylądowanie wojsk włoskich w portach Santi Quaranta, Valona, Durazzo i San Giovanni di Vadua nastąpiło dziś o świcie. W Durazzo oddziały albańskie usiłowały stawiać opór, który został natychmiast złamany. W Durazzo wojska włoskie rozpoczęły marsz w głąb kraju. Ludność zajmuje stanowisko spokojne i przyjazne. 400 samolotów eskadry patroluje Albanię z powietrza. Eskadra otrzymała rozkaz nie bombardowania centrów zamieszkałych i oszczędzania ludności.

★

Rzym, 7 kwietnia.

(PAT). Agencja Stefani donosi: Komunikat oficjalny opublikowany o godz. ...m. 30 głosi, że miasta Santi Guaranta, Valona, Durazzo i San Giovanni Medua zostały całkowicie zajęte przez wojska włoskie.

O godz. 10-ej misja, wydelegowana przez króla Zogu w składzie ministra gospodarki Gera i wyższego oficera albańskiego, którym towarzyszył włoski attaché wojskowy w Tiranie, płk. Gabrielli, zażądała rozmowy z dowódcą oddziałów włoskich gen. Guzzoni celem przedłożenia pewnych propozycyj w imieniu króla Zogu. Propozycje te zostały przekazane do Rzymu.

Albania odrzuciła ultimatum Włoch

(Pat) — Parlament albański odrzucił jednogłośnie ultimatum włoskie.

★

Białogród, 7 kwietnia.

(PAT) Radiostacja albańska w Tiranie ogłosiła odezwę króla Zogu w językach francuskim, włoskim i niemieckim, PROTESTUJĄCĄ PRZECIWKO WKROCZENIU WOJSK WŁOSKICH DO ALBANII.

Jednocześnie ogłoszono komunikat, zawiadamiający, że posłowie albańscy za granicą otrzymali polecenie poinformowania rządów, przy których są akredytowani o akcji wojskowej Włoch.

Komunikat zaprzecza, jakoby Włosi byli atakowani przez uzbrojone bandy albańskie, oświadczając, że od trzech dni wszyscy obywatele włoscy wyjechali do kraju.

★

Rzym, 7 kwietnia

Włosi chcą zmienić statut prawny Albanii, w ten sposób, by przyjęły kierownictwo jej polityki zagranicznej.

★

Ateny, 7 kwietnia

(PAT) Małżonka króla Zogu królowa Geraldina miała wyjechać z Tirany do Grecji.

Włochy „uzasadniają" zajęcie Albanii

Rzym, 7 kwietnia.

(PAT) Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny: „W ostatnich dniach, w czasie, gdy odbywały się rozmowy między rządem włoskim a królem albańskim w sprawie zawarcia nowego bardziej ścisłego układu, w Tiranie i innych miejscowościach doszło do manifestacyj w czasie których uzbrojone bandy zagrażały bezpieczeństwu i nietykalności obywateli włoskich przebywających w Albanii. W czwartek rano 6 włoskich statków wojennych wzięło na swe pokłady „Durazzo" i „Valone" kilkuset obywateli włoskich, wśród nich kobiety i dzieci i przewiozło ich do ojczyzny. — Wczoraj wieczorem oddziały włoskie wyjechały z Brindisi i Bari do Albanii.

Obietnica Mussoliniego

Rzym, 7 kwietnia

(United Press) Minister Ciano przyjął dziś ambasadora amerykańskiego i zapewnił go, że „oddziały włoskie w Albanii mają jędynie przywrócić porządek" Gdy ten cel zostanie osiągnięty, wojska włoskie zostaną odwołane.

Narady wojskowe włosko-niemieckie

Rzym, 7 kwietnia

(PAT) Agencja Stefani komunikuje: Natychmiast po powrocie z Innsbrucku szef sztabu generalnego gen. Pariani udał się do pałacu Weneckiego celem zdania sprawy Mussoliniemu z rozmów odbytych w dniach 5 i 6 bm. z szefem naczelnego dowództwa armii niemieckiej generałem Keitelem.

Rzym, 7 kwietnia.

(PAT) Wiadomość o wylądowaniu wojsk włoskich w Albanii wywołała olbrzymie wrażenie w stolicy. Wiadomość tę podały dzienniki w wydaniach nadzwyczajnych, które wkrótce zostały rozchwytane przez publiczność.

Albańczycy bronią się zaciekle

140 zabitych i kilkuset rannych

Paryż, 7 kwietnia.

(PAT) Biuro prasowe poselstwa albańskiego w Paryżu podaje, że według oficjalnych depesz otrzymanych przez poselstwo, wojska włoskie pomimo zaciętego oporu, zdołały zająć główne porty kraju. Penetracja tych wojsk w głąb kraju jest bardzo utrudniona, gdyż ODDZIAŁY ALBAŃSKIE BRONIĄ SIĘ ZACIEKLE.

Rzym, 7 kwietnia.

(United Press). Według informacyj włoskich kół wojskowych do dziś, do godziny 16-ej liczba ofiar walk w Albanii wynosi 140 zabitych i kilkaset rannych po stronie albańskiej oraz 25 zabitych i około 60 rannych po stronie włoskiej.

Albańczycy bronią się w sposób prymitywny, strzelając ze swych przestarzałych karabinów. Najwięcej ofiar pociągnęły walki o Durazzo.

Jak zareaguje Anglia?

Pogwałcenie umowy anglo-włoskiej. — Londyn śledzi rozwój wydarzeń

Londyn, 7 kwietnia.

(PAT) W związku z wydarzeniami w Albanii brytyjskie Foreign Office nie zaznało spokoju nawet dziś w Wielki Piątek — który jak wiadomo — jest najściślej obserwowanym świętem religijnym w kościele anglikańskim. Jak zwykle w Wielki Piątek w Londynie nie ukazała się żadna gazeta i miasto przedstawia obraz najzupełniej martwy. Mimo to lord Halifax nie mógł odjechać do Yorkshire, do swej posiadłości, jak to zamierzał, lecz zmuszony był urzędować przyjmując po kolei ambasadora Francji, charge d'affaires Włoch i posła albańskiego, a następnie przeprowadzając dłuższą rozmowę telefoniczną z premierem Chamberlainem, który wczoraj wieczorem odjechał do Szkocji.

Na razie trudno przewidzieć, jakie stanowisko zajmie rząd brytyjski wobec tych wydarzeń, ale kompetentne czynniki brytyjskie oświadczają, że OKUPACJA ALBANII PRZEZ WOJSKA WŁOSKIE STANOWIŁABY POGWAŁCENIE POROZUMIENIA WŁOSKO-BRYTYJSKIEGO.

Londyn, 7 kwietnia.

(PAT) Wiadomość o zbrojnej interwencji włoskiej w Albanii niezupełnie zaskoczyła koła brytyjskie. Rozwój wydarzeń, jak to stwierdził wczoraj premier w Izbie Gmin był ściśle śledzony. Lord Halifax przybył dziś przed południem do Foreign Office, gdzie otrzymuje wiadomości w miarę ich napływania. Rząd brytyjski jest w konsultacji z rządem francuskim.

Wedle najnowszych wiadomości z Tirany, rząd włoski przyjąć miał obecnie pewne kontrpropozycje poczynione przez rząd albański jeszcze przedwczoraj. Ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth odwiedził dzisiaj ministra spraw zagr. Włoch hr. Ciano celem poinformowania się o rozwoju wydarzeń.

Londyn, 7 kwietnia.

(United Press). Podsekretarz stanu Cadogan odbył dziś rozmowę z ambasadorem Francji Corbinem na temat wydarzeń w Albanii.

Jak mówią w tutejszych kołach politycznych, Anglia uważa obsadzenie Albanii za jawne naruszenie układu angielsko włoskego, gwarantującego utrzymanie status quo na Morzu Śródziemnym.

Anglia i Francja nie biorą jednak pod uwagę żadnych konkretnych zarządzeń, mających przeciwdziałać akcji włoskiej w Albanii.

MIN. BECK OPUŚCIŁ LONDY

i wraca dziś po południu do Warszawy. — Układ polsko - angiel
będzie podpisany po ustaleniu warunków wzajemnej pomocy

Londyn, 7 kwietnia.

(PAT) Minister Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami ODJECHAŁ DZIŚ PO POŁUDNIU Z POWROTEM DO WARSZAWY. Ambasador Raczyński odprowadził p. ministra do Dover. Na dworcu Victoria odjeżdżającego ministra spraw zagranicznych żegnał z ramienia rządu brytyjskiego stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Alexander Cadogan, szef gabinetu lorda Halifaxa Harvey i szef protokułu dyplomatycznego premiera mjr. Crankshaw.

Z lordem Halifaxem minister Beck pożegnał się już wczoraj późnym wieczorem po ostatnim nocnym posiedzeniu w Foreign Office, które zakończyło oficjalną część wizyty. Na dworcu żegnali ministra również członkowie ambasady polskiej z radcą Jazdzewskim na czele, konsul generalny dr. Poznański i przedstawiciele prasy polskiej.

Warszawa, 7 kwietnia.

(PAT) Powrót p. ministra J. Becka z Londynu nastąpi w dniu 8 b. m. około godz. 16.30.

Paryż, 7 kwietnia.

(PAT) Parsa paryska przynosi deklarację premiera Chamberlaina i informacje o wyniku rozmów londyńskich na naczelnych miejscach pod tytułami: „Układ stały i oparty na wzajemności między Warszawą a Londynem został zdecydowany" (Petit Parisien), „POLSKA I ANGLIA WYMIENIAJĄ MIĘDZY SOBĄ ZAPEWNIENIA NA WYPADEK AGRESJI" (Le Matin), „Układ polsko-angielski będzie podpisany oficjalnie po zdefiniowaniu warunków, w jakich pomoc wzajemna mogłaby stać się niezbędną, ale już od teraz Anglia uzyskała wzajemną gwarancję Polski" (Figaro).

Lewicowa prasa paryska, komunistyczna i socjalistyczna, do której się przyłącza „Oeuvre" oraz dziennik „Ordre" formułuje ubolewanie, że układ londyński nie uwzględnia Rosji Sowieckiej.

Reszta prasy paryskiej, aczkolwiek w tytułach i tonie informacji wyraża zadowolenie z powodu pozytywnego wyniku rozmów londyńskich i deklaracji premiera Chamberlaina, zachowuje narazie rezerwę i powstrzymuje się od komentarzy.

Berlin, 7 kwietnia.

(PAT) Cała prasa niemiecka zajmuje się w artykułach wstępnych wczorajszym oświadczeniem Chamberlaina o porozumieniu brytyjsko-polskim, w których to artykułach twierdzi się, iż Anglia zmierza do powołania do życia Ligi antyniemieckiej i udziela się jednocześnie przestróg Polsce.

W artykule zatytułowanym „Między Piłsudskim a Chamberlainem" — „Deutsche Allgemeine Zeitung" dowodzi, że rząd polski nietylko że nie poparł inicjatywy rządu niemieckiego w uregulowaniu spornych kwestii, co mogłoby stworzyć trwały i mocny pokój. Nastąpiło to, ciągnie „D.A.Z.", w chwili, w której zamiary Anglii zmierzające do okrążenia Rzeszy były już całkiem jasne. Rząd polski — pisze „D.A.Z." — zanim złoży swój podpis pod aktem, który wiezie do Warszawy płk. Beck, zastanowić się powinien, jaką korzyść przynieść może Polsce udział w polityce okrążenia.

Z oświadczenia Chamberlaina, że układ z Polską nie stoi na przeszkodzie zawarcia układów z trzecim państwem, wynika, że Polska stać się ma tylko ogniwem wielkiego angielskiego łańcucha okrążenia, przez co Polska straci wolność w postępowaniu. Grozi jej p... jeszcze udział w agresywnym ... wojskowym przeciwko Rzeszy. T... dzaju rozwój wypadków nie z... Rzeszy. Zdajemy sobie sprawę z... polityki brytyjskiej. Rzesza jest... tecznie silna, aby przeciwstaw... wszystkim siewcom niepokoju. ... też nie powinny istnieć niepew... do zdecydowania rządu niemie... zabezpieczenia trwałego i mocn... koju przeciwko wszystkim ... Wiedzieć o tym winien zarówno ... jak i Warszawa, która waha się ... Piłsudskim a Chamberlainem.

Pierwsza kolumna „Hamburg... denblatt" ukazała się pod tytuł... bezpieczna gra Polski". W inspir... artykule wstępnym pismo dow... „Polska kroczy niebezpieczną ... Zrywa ona tradycje swego ... męża stanu Piłsudskiego. Niemcy ... postępowanie Polski ze spokojem ... uzbrojonego państwa. Rzesza n... powodów do rozczarowania".

60 tysięcy wojska
wysyłają Włochy do Albanii

Brindisi, 7 kwietnia.

(United Press). Dziś po południu odeszły z Brindisi dalsze transporty wojsk włoskich do portów albańskich. Przez miasto przeciągają oddziały grenadierów i bersalierów, zdążające do portu.

W najbliższych dniach liczba wojsk włoskich wysłanych do Albanii dojść ma do 60.000.

W ciągu dnia przybywają jeszcze ostatnie okręty ze zbiegami włoskimi z Albanii.

W czwartek przybyły do Brindisi 3 statki, wiozące Włochów, którzy uciekli z Albanii.

Goering opuścił San-Remo

San Remo, 7 k...

(PAT) Dziś rano o godz. 8... łek Goering wraz z małżonk... San Remo żegnany na stacji ... scowego prefekta oraz sekret... faszystowskiej. Pociąg wiozący ... ka Goeringa po krótkim post... nui o godz.10.30 odjechał do Fl...

Rozmowa min. Becka z posłem rumuńskim w Lond...
Stanowisko Rumunii wobec wydarzeń w Alba...

Bukareszt, 7 kwietnia.

(United Press) Zawarcie porozumienia polsko - angielskiego zostało przyjęte w Bukareszcie z najgorętszym uznaniem.

Rumunia, utrzymująca ścisły kontakt dyplomatyczny z Anglią jest wskutek swego położenia geograficznego silnie zainteresowana wydarzeniami w Londynie. Liczą się z tym, że po zawarciu układu polsko - angielskiego, także Rumunia praktycznie biorąc liczyć będzie na Anglię.

Jakkolwiek wydarzenia w Albanii nie dotyczą bezpośrednio Rumunii są one śledzone tutaj z uwagą, gdyż według zdań kół politycznych zmiana sytuacji na Bałkanach może mieć reperkusje na całym półwyspie.

Należy przypomnieć, że Rumunia związana jest z Jugosławią układem o automatycznej wzajemnej pomocy na wypadek agresji ze strony W... Inne wypadki objęte są paktem ... Bałkańskiej, przewidującym k... na wypadek agresji przez pańs... cie.

Jugosławia oświadczyła już ... słanie wojsk włoskich do Albanii ... dzie dla niej powodem do int... wobec tego wzajemne konsul... wchodzą w rachubę.

Londyn, 7 k...

(United Press). — W czasie ... szej konferencji prasowej w hot... ridge", minister Beck na zapy... sprawie współpracy polsko-ru... na wypadek komplikacyi en... oświadczył, że zagadnienie to ... wyjaśnione w drodze bezpośred... mów między Warszawą a Bukar...

W kołach politycznych przy... że minister Beck przed odjaz... Warszawy, odbędzie rozmowę z ... rumuńskim w Londynie — Tilea...

Obywatel niemiecki
znieważył polskiego urzędnika

Chojnice, 7 kwietnia

Podczas postoju na stacji w Chojnicach osobowego pociągu tranzytowego Berlin - Królewiec, jeden z pasażerów tego pociągu 20-letni Heinz Wundte z Berlina, przez otwarte okno znieważył polskiego urzędnika kolejowego, wyrażając się przy tym obelżywie o państwie polskim.

Min. Gafencu
jedzie do Turcji

Bukareszt, 7 kwietnia

(PAT) Min. spr. zagr. Gafencu udaje się dziś wieczór z wizytą oficjalna do Turcji. Wizyta potrwa dwa dni.

Ekspansja Niemiec na Węgry
Berlin zawrze nową umowę gospodarczą z Budapesztem

Rzym, 7 kwietnia

(PAT) Jak donosi agencja Stefani, opierając się na niektórych głosach prasy węgierskiej, pomiędzy Węgrami a Niemcami wszczęte będą rokowania gospodarcze, które miałyby doprowadzić do radykalnej zmiany istniejącego obecnie pomiędzy obu krajami systemu wymiany kontyngentowej.

Hiszpania przystąp... do paktu antykominternow...

Burgos, 7 k...

Oficjalnie komunikują, że ... marca pełnomocnicy rządów R... ponii podpisali z przedstawiciel... du hiszpańskiego układ o przys... Hiszpanii do paktu antykomin... skiego.

Syn Roosevelta udał się do Europy

Nowy Jork, 7 kw...

(PAT) Syn prezydenta James... velt odpłynął dziś na pokładzie ... Mary" do Europy.

Niemcy finansowali powstanie w Meksyku

Meksyk, 7 kwietnia
(PAT) Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Ortegi, członka sekcji meksykańskiej falangi hiszpańskiej, znaleziono dokumenty, które świadczyć mają o pomocy finansowej i dostawach materiału wojennego pochodzenia niemieckiego dla gen. Cedillo, który, jak wiadomo, stanął na czele rewolty antyrządowej.

Korona słowacka

Bratysława, 7 kwietnia
(PAT) Oficjalnie komunikują, że rząd słowacki przystąpi w najbliższym czasie do uregulowania spraw walutowych. Jednostką monetarną będzie korona słowacka, której wartość zostanie ustalona na 31,12 miligrama czystego złota pozostające obecnie w obiegu korona czechosłowacka zostanie przestemplowana bez jakichkolwiek potrąceń. Prawo wypuszczania banknotów przysługiwać będzie słowackiemu bankowi narodowemu o kapitale akcyjnym 100 milionów koron.

Jugosławia zagrożona

Włochy rozszerzają swe wpływy nad Adriatykiem. — Nadzwyczajne posiedzenie rządu w Białogrodzie

Białogród, 7 kwietnia.
(PAT) Rząd jugosłowiański ustalić ma w ciągu dnia dzisiejszego ZARZĄDZENIA, JAKIE POWEŹMIE DLA ZABEZPIECZENIA SWYCH INTERESÓW NA ADRIATYKU.

Żywi on nadzieję, iż ze strony włoskiej nie będzie podjęta żadna akcja, mogąca godzić w interesy Jugosławii. W sprawie tej oświadczają w białogrodzkich kołach urzędowych, iż rząd włoski informował stale rząd jugosłowiański o rokowaniach, prowadzonych z rządem albańskim. Wczoraj wieczorem rząd jugosłowiański został powiadomiony przez Rzym, że ponieważ rokowania, wszczęte z rządem króla Zogu, nie doprowadziły do porozumienia, rząd włoski wydział się zmuszonym wywrzeć bardziej skuteczny nacisk przez podjęcie pewnych zarządzeń wojskowych. Donieśienia z Rzymu dodawały, iż na wypadek gdyby rząd albański nie zgodził się przyjąć podstaw porozumienia, zabezpieczającego interesy włoskie w Albanii, Włochy byłyby zmuszone nadać swej akcji wojskowej formę, jeszcze bardziej konkretną. Równocześnie RZĄD WŁOSKI DAŁ JUGOSŁAWII ZAPEWNIENIE, ŻE UWZGLĘDNI BY INTERESY JUGOSŁOWIAŃSKIE NA ADRIATYKU.

W jugosłowiańskich kołach kompetentnych zachowują nadal pewną rezerwę. Rządy w Rzymie i Białogrodzie pozostają z sobą w stałym kontakcie.

**

Białogród, 7 kwietnia.
(PAT) O dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów, która obradowała w pałacu regenta, w związku z konfliktem włosko - albańskim nie będzie wydany żaden komunikat. Na posiedzeniu tym miało być ustalone stanowisko rządu jugosłowiańskiego. Jak się zdaje, Białogród postanowił zająć stanowisko wyczekujące. W kołach poinformowanych oświadczają, że wszelkie wiadomości, jakoby podjęte zostały w Jugosławii zarządzenia w związku z konfliktem włosko - jugosłowiańskim są nieścisłe. Co się tyczy ostatnich wydarzeń, to — według oświadczenia tychże kół — rząd jugosłowiański pozostaje w stałym kontakcie z rządem włoskim.

Mgła na wybrzeżu polskim
Żegluga jest utrudniona

Jastarnia, 7 kwietnia.
(PAT) Opary mgieł o niezwykle nisko pułapie dają się odczuwać na wybrzeżu polskim, zwłaszcza wzdłuż brzegu otwartego Bałtyku i na morzu. Utrudnia żeglugę. Wszystkie urządzenia sygnałowo-akustyczne są czynne. Statki płyną w zwolnionym tempie. Mgła najsilniejsza jest w godzinach rannych i wieczornych.

Zakaz słuchania radiostacyj zagranicznych
wydany przez rząd niemiecki

Berlin, 7 kwietnia
(PAT) Jak wyjaśnia prasa niemiecka, słuchanie obcych radiostacyj w Niemczech, a zwłaszcza słuchania zagranicznych wiadomości nieprzychylnych Niemcom i kolportowanie ich karane być może pozbawieniem wolności do lat dwóch.

W wypadkach zbiorowego słuchania np rozgłośni moskiewskiej wytacza się sprawę o zdradę stanu.

Jedenasty kongres światowej unii pocztowej

Buenos Aires, 7 kwietnia.
(PAT) Odbyło się tu uroczyste otwarcie 11-go kongresu światowej unii pocztowej. Jest to pierwszy tego rodzaju kongres odbywający się w Ameryce Południowej i miasto Buenos Aires zostało wybrane jako jego siedziba na kongresie w Kairze w r. 1934.

Witos wypuszczony z więzienia

Prokurator udzielił mu 6-miesięcznej przerwy w wykonaniu kary

Warszawa, 7 kwietnia
Agencja „Iskra" dowiaduje się, że prokurator sądu okręgowego w Warszawie uwzględniając prośbę Wincentego Witosa, udzielił mu sześciomiesięcznej przerwy w wykonaniu kary, wobec czego Wincenty Witos w dniu 7-ym bm. opuścił więzienie w Siedlcach.

**

Witos przybył dziś rano do Warszawy i zamieszkał w mieszkaniu prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, Macieja Rataja.

Jeszcze wieczorem Witos wyruszył w dalszą drogę z Warszawy, udając się do Małopolski.

Warszawa, 7 kwietnia
Agencja „Iskra" dowiaduje się, że Kazimierz Bagiński, który jak donosiliśmy, zgłosił niedawno w konsulacie polskim w Pradze chęć powrotu do kraju i oddania się do dyspozycji władz — stawił się w dniu 5-ym bm. na granicy i po aresztowaniu osadzony został w więzieniu.

Przywalone kamieniem...

Wiadomości o tym, co się dzieje w Czechach, przedostają się na świat **przytłumione, zduszone, jak gdyby z pod grobowego kamienia.** Przed kilkoma dniami dowiedzieliśmy się, że p. von Ribbentrop w imieniu kanclerza Hitlera „o d z n a c z y ł“ w Pradze dawnego czechosłowackiego posła, dr. Maštnego, **wysokim orderem niemieckim.** Przeczytaliśmy o tym z prawdziwym **o b r z y d z e n i e m.**

„Prezydent“ Hacha wygłosił przez radio przemówienie do **„narodowej spólnoty czeskiej“.** Według niego, naród czeski ma dwa zadania do spełnienia: **jaknajściślejszą braterską współpracę z Niemcami i „rozwiązanie“ kwestii żydowskiej...**

Ten pan również zostanie w historii Cała jego „działalność“ odbywa się na pograniczu **operetki i tragedii.**

Protektor von Neurath przybył na dzień do Pragi i przyjmował na Hrad czynie prezydenta, rząd i generalicję czeską. W rewii wojskowej brał znów udział **gen. Syrowy,** którego ustawiono tuż obok słynnego sudeckiego męża stanu, Henleina. Przypadkiem znamy tego jednookiego czeskiego „b o h a t e r a“. Było to przed 12 laty — Syrowy był wówczas dowódcą korpusu w Morawskiej Ostrawie i wygłaszał przemówienia publiczne na temat **wspólnoty słowiańskiej i konieczności łącznej z Polakami krucjaty przeciwko Krzyżakom...**

Kto wie, czy już wtedy?...

***

A co się dzieje **z prawdziwymi Czechami,** z tymi, którzy nie dostają orderów, nie tworzą „wspólnoty narodowej“ z Niemcami, nie mają bezgranicznego zaufania do Hitlera a wogóle — **z porządnymi ludźmi i patriotami?** Nie można przecież wątpić, że tacy są, nawet wtedy, jeśli się nie ma zbyt wysokiego wyobrażenia o bohaterstwie tego narodu!

W tym właśnie sęk, że o tym, **co robi masa czeska, o czym myśli, jakie ma na przyszłość zamiary — o tym świat nie wie nic.** A przecież napewno ci ludzie mają i nerwy i plany i fantazje. **Gdyby myślami można było zabijać, rozerwaliby okupantów w sztuki.** W kieszeniach niewidoczne zwijają się pięści

Hachów i łachów można **przekupić blaszką orderową albo papierową marką,** można uzależnić od siebie trochę przemysłu, handlu, banków, a nawet i niewielką część inteligencji rozmaitymi koncesjami, przywilejami i obiecankami. **Ale nie można oszukać, nie można zjeść, nie można strawić milionów ludzi.** Ten kąsek wyjdzie okupantom gardłem, a ponieważ był **za duży i za kanciaty, kto wie czy wyjściu gardłem nie będzie towarzyszył krwotok?...**

***

A pod kamieniem grobowym głucho. **Ani jęku ani płaczu.** Wszystko ujęte jest w żelazną obręcz Gestapo. Na straży porządku stoi **pięść, obóz koncentracyjny i pluton egzekucyjny.** Prasa jest ściśle ujednolicona, **a za najmniejsze słowo protestu grozi wiadomo co...** Radio jest niemieckie z wstawkami czeskimi. Mówić ludzie się boją.

Takim sposobem na **cmentarzu ludzkiej wolności, który nazywał się Czechami, „in musterhafter Ordnung“ panuje bagnet niemiecki i światopogląd narodowo - socjalistyczny.**

Zupełnie tak samo, jak w Niemczech. Zupełnie tak samo, bo właściwie **nie wiemy, czy w Niemczech jest inaczej.** Jeżeli sparaliżowano wszystkie komórki manometru opinii publicznej, to jakim sposobem można wiedzieć, jakie jest wewnątrz ciśnienie?

To co się wyczynia z niemieckim obywatelem w Niemczech **graniczy już z fantazją.** Zakaz słuchania wogóle audycyj radiowych zagranicznych jest czymś niesamowitym. **Kilka lat więzienia za przesunięcie guziczka aparatu radiowego na niedozwoloną falę** — a prawie wszystko jest niedozwolone — cóż o tym myśli przeciętny Niemiec?

Znamy naród niemiecki. Wiemy, że przy całym swoim ogromnym patryjotyzmie, przy zmyśle dyscypliny, porządku, a nawet zaufania do władzy, większego niż gdziekolwiek bądź indziej na świecie, **nie można Niemcowi odebrać praw myślenia wogóle. Nie można go oszukiwać nieustannie i ciągle.** To nawet byłoby trudniejsze, niż oszukać świat i wmawiać, że na całym obszarze Wielkich Niemiec panuje niezmącony porządek, że społeczeństwo **cieszy się i akceptuje wszystko co zarządzi, np. p. Goebbels.**

Niedawno we Wiedniu w jednym z kabaretów, conferansier zapytał:

— Jak brzmi liczba pojedyńcza niemieckiego przysłowia „Kłamstwa mają krótkie nogi“? Nie wiecie państwo? Bardzo prosto: **„Kłamca ma krótką nogę“.**

Huragan śmiechu. Zrozumieli. Tej samej nocy z rozporządzenia ministra propagandy dr Goebbelsa, **Gestapo zaprosiło conferansiera na występy do obozu koncentracyjnego.** Albowiem dziwnym przypadkiem, krótką nogę ma sam pan minister.

Drobny, nic nie znaczący fakcik. Ale jak niebo odbija się w kropli wody, tak **sytuacje narodów i państw odbijają się w drobnych przypadkach życiowych.**

***

Kiedy czytamy o tym, co się dzieje w „protektoracie“ czeskim, przypominają się nam odległe czasy okupacji niemieckiej w Polsce w ciągu czterech lat wielkiej wojny. Nie chcemy tu wyciągać nazwisk ludzi, ale przypomnijmy tylko jednego **Besselera - Neuratha.** A koło tego „protektora“ kręciły się różne figury. Jedne **wierzące** w to, co robią i dlatego **śmieszne.** Drugie **niewierzące** i szukające **korzyści** — i dlatego **nikczemne.**

Ale **cóż z tym miało wspólnego społeczeństwo polskie?** Głębokim instynktem narodu wiedzione, **społeczeństwo wiedziało, że Niemiec — to wróg. Pomiędzy okupantami a Polakami nie można było zbudować żadnego mostu ani ze złota, ani nawet z tęczowych złudzeń.**

Dzieliła nas p r z e p a ś ć n i e d o p r z e b y c i a, a ci, którzy nie rękę, ale **choćby jeden palec podawali okupantom,** znajdywali się zawsze po tamtej — niemieckiej stronie przepaści.

Analogie te były tym większe, im większa bywała bierność społe[...]

„Protektorat“ nad Ukrainą z [...] **wym hetmanem Skoropadskim.** [...] nieodrodny bliźniak Hachy!... [...]ska **Taryba** z samym Walde[...] obecnie już wyraźnym agent[...]ckim?

Dziś o tych rzeczach zap[...] Ale kiedy myślimy o Czechach [...]szych muszą rodzić się porów[...]nikające z bytu, w niewoli i p[...] przemocą....

Myśmy wtedy też byli p[...] kamieniem. Szarpaliśmy się w[...] że naszym szczęściem było to, [...] **Człowiek — J ó z e f P i ł s[...]** **wraz z garścią zapaleńców —** [...] **tych najcięższych czasach** zna[...]**tyczny wyraz - sztandar: „Nie[...]łość“.**

Może koło historii obracało [...]czej — ale w istotnych element[...] mocy znajdujemy pewne ana[...] obecnej tragedii narodu czeskie[...]

***

Pewnej listopadowej nocy w [...] Polsce pękł. Uliczni sprzedaw[...] mali obdarci chłopcy, **rozbrajali** [...]**wych oficerów niemieckich we** [...]**łych mundurach i błyszczących** [...] **haubach. Studenci** z karabinami [...]cach, którzy nie potrafiliby dać [...] przyzwoitej salwy, **otaczali** [...] **niemieckie.** Garstka żołnierzy [...] z rozmaitych formacyj potrafiła [...]rzyć takie warunki bezpieczeństwa [...] Polsce, że **fala niemieckich oku[...] odpłynęła ze Wschodu bez na[...] spokoju w Polsce.**

Taka jest **siła ducha,** moc [...] **przekonanie o własnym prawie!**

Kiedyż o tym powiedzieć, [...] **w święto Zmartwychwstania?** [...] obudzi się wszsytko to, co jest [...] **i Jasne, a przywalone** kamieniem [...] dziełem ludzkich rąk!...

Wtedy, gdy na polach zieleni [...] nowego życia, kiedy w serca lud[...]rodów wstępuje przekonanie, [...] **minąć okres barbarzyństwa,** cie[...] **zbrodni, poniewierania i że z** ko[...]**nego snu historii zbudza się** ludz[...]**rody do innego, lepszego życia...**

Egzaminy dla aplikantów adwokackich

odbywać się będą w maju i listopadzie

Warszawa, 7 kwietnia.

Warszawska Rada Adwokacka wydała ponownie przypomnienie do członków palestry o obowiązku używania w pismach i na tabliczkach imienia zgodnego z brzmieniem aktu stanu cywilnego, bez skrótów, zmian i tłumaczeń.

Za naruszenie tego obowiązku wytaczane będą winnym sprawy dyscyplinarne.

W obręb stołecznej Rady Adwokackiej wpisano na listę adwokacką 2 sędziów i 15 b. urzędników ministerialnych poza tym w ramach wyznaczonego kontyngentu wpisano 5 aplikantów adwokackich wyłącznie z pośród Polaków.

Naczelna Rada Adwokacka wystosowała do wszystkich rad okręgowych okólnik, zalecający ustalenie terminów egzaminacyjnych dla aplikantów 2 razy w roku, a mianowicie w maju—czerwcu oraz w listopadzie—grudniu.

Wstrzymanie potrącania zaliczek

od uposażeń urzędników państwowych

Warszawa, 7 kwietnia

(PAT) **Pan prezes rady ministrów zarządził wstrzymanie, na czas od dnia 1 maja do dnia 30 września 1939 r., potrącania rat na spłatę zaliczek na uposażenie funkcjonariuszom państwowym, i instytucji państwowych, którzy dopełnią obywatelskiego obowiązku subskrypcji wewnętrznej pożyczki na cele rozbudowy lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej.**

Wstrzymanie potrącania rat i zaliczek do wysokości kwoty płaconej w każdym miesiącu na pożyczkę wewnętrzną, dotyczy wszystkich zaliczek, o przyznanie których zainteresowani złożyli podania władzom służbowym przed dniem 29 marca 1939 r.

Robotnicy francuscy

nie przerwą pracy 1-go maja

Paryż, 7 kwietnia

(PAT) W szerokich kołach opinii publicznej Paryża duże wrażenie i zadowolenie wywołała uchwała generalnej konfederacji pracy, która na posiedzeniu swego zarządu głównego we czwartek postanowiła obchodzić święto pierwszego maja w roku bieżącym przez zgromadzenia i obchody, nie powstrzymując się w tym dniu jednak od pracy. Będzie to od wielu lat pierwszy wypadek, w którym organizacje robotnicze francuskie z własnej inicjatywy zrezygnują z zawieszenia w tym dniu pracy. Uchwała umotywowana jest sytuacją międzynarodową, wymagającą niezaprzestawania nawet na chwilę pracy w celu zwiększenia możności obronnych Francji.

dzieciów Łodzi

Wielkanocne święta 1919 i 1920 spędził kwiat młodzieży łódzkiej, służącej w szeregach armji — na polach bitewnych. Cała Łódź zaś zespoliła się w jednym wielkim wysiłku, śląc żołnierzowi na froncie tysiączne paczki i upominki. Specjalne komitety obywatelskie czuwały nad tym, aby młodzieży naszej na frontach nie było źle: inicjatywa społeczna szła w kilku kierunkach i z różnych stron. Najruchliwsze były jednak panie z Ligi Kobiet: one najlepiej pamiętały o żołnierzu. Liczba paczek świątecznych, wysłanych na fronty ukraiński i bolszewicki wyniosła w roku 1919 na Wielkanoc ogółem 27 tysięcy sztuk o wadze stukilkudziesięciu tysięcy kilogramów.

Ta pamięć, okazywana żołnierzowi z domu w czasie bitew i zmagań z wrogiem, dodawała mu znakomicie ducha, wieszcząc zwycięstwo oręża polskiego.

MASZYNA MĄDRZEJSZA OD CZŁOWIEKA

Dwaj Amerykanie skonstruowali aparaty, służące do rozwiązywania skomplikowanych równań

Rozwiązanie równania z jedną niewiadomą i znalezienie wartości jego pierwiastka (x) nie wymaga ani wielkiego wykształcenia matematycznego, ani długiego czasu. Nieco bardziej kłopotliwy jest już **układ dwóch równań z dwiema niewiadomymi**, a cóż dopiero system np. **9-ciu równań**, z których należy wyliczyć wartości **9-ciu niewiadomych!**

Jeśli zasadzić do takiego zadania tęgiego rachmistrza i zaopatrzyć go nawet w maszynę do liczenia, wykorzystując automatycznie cztery działania matematyczne, upora się on z nim dopiero **po ośmiu godzinach nieprzerwanej pracy.** Gdy zaś pierwiastków i równań będzie 13, a wszystkie liczby w rachunkach będą czterocyfrowe, **rozwiązanie zadania zajmie 32 godziny.**

Zapyta może ktoś, czy takie monstrualne układy równań w ogóle się kiedykolwiek w praktyce spotykają. Otóż spotykają się one bardzo często przy inżynieryjskich obliczeniach, np. **wytrzymałości materjałów.**

Ostatnio dwaj Amerykanie niezależnie od siebie **skonstruowali dwie wielkie maszyny, służące do szybkiego rozwiązywania skomplikowanych równań.** Nie są to bynajmniej wynalazki „zwariowane" i zbyteczne, z całą pewnością rozpowszechnią się one z czasem tak, jak spotykane obecnie na każdym kroku maszyny do liczenia.

Aparat John'a Wilbur'a, pracownika Instytutu Technologii w Massachusets, jest **wielką, wyższą od człowieka, okratowaną skrzynią, wypełnioną skomplikowaną maszynerią.** Ta dziwaczna i ciężka szafa jest w pewnym sensie **„mądrzejsza" od swego twórcy - człowieka.** To bowiem, na co najlepszy rachmistrz potrzebuje 8 godzin, **wykonuje ona w ciągu zaledwie 3 godzin, które są zresztą w całości poświęcone na notowanie wyników.** Zasadę budowy „matematycznego robota" dość trudno jest po krótce wyjaśnić, Występuje tam **szereg płyt obrotowych, ustawionych idealnie poziomo pod kątami zależnymi od wartości cyfrowych spółczynników w równaniach. Wszystko jest tu wykonane z największą precyzją z bardzo trwałego i odpornego materiału.** Błąd jaki daje maszyna, przy wyliczaniu wartości pierwiastków (liczb 3 lub 4-o cyfrowych) nie przekracza nigdy 1 proc., co jest bardzo niewiele dla większych rachunków technicznych.

Niemal jednocześnie inny Amerykanin, Allen H. Schooll, pracujący w laboratoriach RCA Manufacturing Co, **skonstruował maszynę jeszcze mądrzejszą, opartą już na zasadach elektromechanicznych, w której „rachują" nie tarcze obrotowe i przekładnie, ale precyzyjne potencjometry.** Maszyna rozwiązuje równania dowolnego rodzaju i stopnia w przeciwieństwie do pierwszej, która daje radę tylko równaniom liniowym (z niewiadomą w pierwszej potędze).

Zabił w sporze o miedzę

Zbrodnia we wsi Ligota, powiatu radomszczańskiego

Wieś Ligota powiatu radomszczańskiego była widownią sporu o granicę, zakończonego podwójną zbrodnią.

Jan Dobrakowski był w zadawnionym sporze o miedzę ze swym bratem stryjecznym — Jacentym. Gdy Jacenty przystąpił onegdaj do stawiania płotu na spornym terenie — **dopadł go Jan i potężnym ciosem szpadla w głowę — zwalił z nóg.**

Na widok rannego i nieprzytomnego syna nadbiegła matka Jadwiga, którą również ciął Jan Dobrakowski szpadlem kalecząc ją ciężko i łamiąc lewe przedramię.

Lekarz strwierdził u rannego **pęknięcie czaszki.** Na skutek ran nieszczęśliwy zmarł wkrótce.

Matka zmarłego przewieziona została do szpitala.

Zabójca został osadzony w więzieniu. (l).

Nieście pomoc najbiedniejszym

KRONIKA

Kwiecień 8 Sobota	
Dziś	Dyonizego
Jutro	Zmartwychwst.Chr.P
Wschód słońca	4.57
Zachód słońca	18.19
Wschód księżyca	23.52
Zachód księżyca	7.42
Długość dnia	13.40
Przybyło dnia	5.40

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma życzymy
Wesołych Świąt
REDAKCJA.

Święta w Łodzi

Urzędy i instytucje państwowe, samorządowe i społeczne czynne są dziś tylko do godziny 12-ej w poł. Normalne urzędowanie rozpocznie się we wtorek o godz. 8-ej rano.

Rozprawy w sądach zostały przerwane do środy, 12-go b. m. Dziś czynne będą tylko do godziny 12-ej kancelarie sądowe, celem załatwienia najpilniejszych spraw.

BANKI SĄ DZIŚ NIECZYNNE. Weksle płatne dziś, jutro i w poniedziałek, mogą być wykupione bez protestu we wtorek, 11-go b. m

UBEZPIECZALNIA społeczna kończy urzędowanie we wszystkich wydziałach, obwodach lekarskich i t. d. dziś o godz. 12-ej w poł. Lekarze domowi ordynują dziś do godz. 1-ej po poł., obowiązani są jednak następnie załatwić wszystkie wizyty do obłożnie chorych, zgłoszone do godziny 1-ej. Apteki Ubezpieczalni Społ. czynne są dziś do godz. 5-ej po poł.

ZAKŁADY KĄPIELOWE czynne dziś do godziny 4-ej po poł.

APTEKA MIEJSKA czynna jest dziś do godziny 12-ej w poł.

POGOTOWIE RATUNKOWE czynne będzie w czasie świąt bez przerwy.

W SZPITALACH miejskich praca odbywać się będzie normalnie.

W wydziale zdrowia zarządu miejskiego dyżurny urzędnik załatwiać będzie sprawy związane z umieszczeniem i przewożeniem chorych dopiero w drugim dniu świąt, od godz. 10-ej rano do 12-ej w południe w biurze wydziału.

POCZTA jest dziś czynna do godz. 4-ej po poł. Doręczenie przesyłek pocztowych odbędzie się dziś dwukrotnie. W pierwszym dniu świąt poczta jest nieczynna, natomiast w drugim dniu urzędowanie odbywać się będzie od godz. 9-ej do 11-ej przed poł. i odbędzie się jednorazowe doręczenie przesyłek i listów.

MIEJSKIE MUZEA: przyrodnicze etnograficzne i pamiątek po Marszałku Piłsudskim będą w święta nieczynne. Muzeum historii i sztuki im. Bartoszewiczów czynne będzie w drugi dzień świąt w godzinach od 10-ej do 15-ej.

TRAMWAJE zaczną dziś zjeżdżać do remiz około 8 wiecz. O północy ruch tramwajowy będzie całkowicie przerwany, a wznowiony jutro o godz. 1-ej po poł.

SKLEPY I ZAKŁADY FRYZJERSKIE muszą być zamknięte dziś o godz. 6-ej po poł.

CUKIERNIE I RESTAURACJE muszą być zamknięte dziś o godz. 6-ej po poł. i mogą być otwarte dopiero w drugi dzień świąt.

KINA I TEATRY są nieczynne

Od wydawnictwa

Następny numer „Republiki" ukaże się we wtorek, dn. 11 kwietnia

Zamiast życzeń świątecznych

Na Pomoc Zimową zamiast życzeń świątecznych składa zł. 10 inż. Jerzy Bajkiewicz, naczelnik wydz. komunikacyjno-budowl. urzędu wojewódzkiej (kwota wpłacona bezpośrednio).

KOLEJ ELEKTRYCZNA ŁÓDZKA,

SPÓŁKA AKCYJNA.

Bilans z dnia 31 grudnia 1938 r.

Majątek

	Zł. gr.
Place	962.217 48
Budynki	4.217.320,81
Tory	10.475.699,20
Sieć kabli podziemnych i przewodników jezdnych	3.478.916,77
Tabor	11.205.610,06
Urządzenia elektrowni	2.454.981,01
Inwentarz techniczny	1.063.315,76
Inwentarz biurowy i gospodarczy	413.107,90
Zaprzęgi, pojazdy i samochody	164.455,12
	34.440.624,11
Magazyn	863.556,12
Kasa	37.291,54
Papiery wartościowe i udziały	454.148,85
Weksle	22.350,--
Dłużnicy	2.760.354,06
Depozyty i kaucje	2.000,—
Sumy przechodnie	62.993,83
	38.643.318,51

Źródła

		Zł. g
Kapitał akcyjny		20.250.000,-
Kapitał amortyzacyjny	Zł. 9.818.000,—	
Kapitał zapasowy	„ 3.290.000,—	
Fundusz dyspozycyjny	„ 704.000,—	
Fundusz odnowienia	„ 734.000,—	
Fundusz budowlany	„ 276.000,—	14.822.00
Ogółem kapitały własne		35.072.00
Akcepty		143.00
Wierzyciele		307.55
Dywidenda niepodniesiona za lata 1933/37		45.15
Depozyty i kaucje		44.79
Sumy przechodnie		53.47
Pozostałość zysku z roku 1937	Zł. 38.649,09	
Zysk za rok 1938	„ 2.938.695,68	2.977.34
		38.643.31

Rachunek strat i zysków z dnia 31 grudnia 1938 roku

Winien

Wydatki ogółem	9.877.039,36
Zysk za rok 1938 wraz z pozostałością z r. 1937	2.977.344,77
	12.854.384,13

Ma

Pozostałość zysku z roku 1937	38.64
Wpływy ogółem	12.812.9
Dywidenda niepodniesiona	2.7
	12.854

Powyższy bilans oraz rachunek strat i zysków zatwierdziło Walne Zgromadzenie akcjonariuszów w dniu 30 marca 1939 roku.

DYWIDENDĘ po Zł. 30.— od każdej akcji wartości nominalnej Zł. 600,— na podstawie kuponu Nr. 10 lub świadectw ułamkowych w odpowiednim stosunku wypłaca Kasa Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc., w Łodzi przy ulicy Tramwajowej 6.

Dywidenda, nie odebrana w ciągu 5 lat, przechodzi na własność Spółki (§ 48 Statutu Spółki).

Wiceprem. Kwiatkowski przyjedzie do Ło

w pierwszych dniach maja. — Celem wizyty jes zbadanie stanu robót inwestycyjnych

Jak się dowiadujemy, w **pierwszych dniach maja przybędzie do Łodzi p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski.** Celem przyjazdu p. wicepremiera jest chęć zapoznania się w pierwszym rzędzie z robotami inwestycyjnymi w Łodzi oraz planami w tym kierunku zarządu miejskiego.

Donosiliśmy już, że pożyczka, jaką udzielił Fundusz Pracy Łodzi na roboty publiczne jest niewystarczająca. W związku z tym prez. Kwapiński odbył szereg konferencji w ministerstwie skarbu, celem uzyskania zezwolenia **na zaciągnięcie dodatkowej pożyczki ze źródeł prywatnych,** która umożliwiłaby wykonanie pełnego programu robót. Te starania właśnie, m. in. spowodowały, że **wicepremier Kwiatkowski zapowiedział swój przyjazd do Łodzi.**

W sprawie pożyczki dla naszego miasta pertraktacje są już w toku i istnieje nadzieja, że zostaną one pomy kończone.

***

Jak się dowiadujemy, w na czasie zarząd miejski powołać **życia specjalną komisję oszczę** Komisja ta zbada wszystkie wy rządu miasta we wszystkich jątku działach i opracuje szcz opinię, jakie oszczędności rzeczo na przeprowadzić w budżecie.

Wszystkie poczynione w te oszczędności mają być przezna **opiekę społeczną.** Po ukończ komisji zarząd miejski zwróci s powiednim wnioskiem do rady

***

Dowiadujemy się, że pałacyk Julianowskim, który stanowi miasta, a który służył czasowo kanie służbowe prezydenta być przebudowany na ochronkę **dnej dziatwy.** Ochronka otrzyma zwę **im. marszałka Ignacego** Da **go.** (i)

Pomoc świąteczna dla najbiedniejszych

Rozdano 14 tysięcy paczek żywnościowych

W dniu wczorajszym odbyło się rozdawnictwo **darów świątecznych dzieciom najbiedniejszych rodzin w publicznych szkołach powszechnych.** Akcja rozdawnictwa paczek świątecznych zorganizowana została przez Komitet Pomocy Zimowej wespół z komitetem pomocy dzieciom i młodzieży.

Ogółem rozdano 14.000 paczek.

Niezależnie od tego rozdano paczki żywnościowe **rodzinom, korzystającym z pomocy zimowej.**

***

Łódzkie żydowskie towarzystwo dobroczynności, które od 40 lat kontynuuje swą działalność, wzorem lat ubiegłych zorganizowało **pomoc świąteczną dla ubogiej ludności żydowskiej.**

W roku bieżącym wydano na akcję wielkanocną 30 000 zł. Z akcji tej skorzystało **około 6000 rodzin t. j. 15 proc. ogółu ludności żydowskiej w Łodzi.** (t)

Krótkie wiadomości

ZBIÓRKA ODPADKÓW NA F.O.N. zorganizowana przez łódzkie towarzystwo przeciwżebracze cieszy się dużym powodzeniem. Dotychczas zbudowano 3 wózki ręczne, o przysłanie których należy zwracać się do sekretariatu towarzystwa, ul. Kątna Nr. 10, tel. 277-62. Zbierać należy wszelkie przedmioty metalowe (zwłaszcza cenna jest cynfolia i główki od butelek), szkło, papier, gałgany, kauczuk (np. kalosze).

**

BUDOWA MIEJSKIEGO SCHRONISKA tutejszego podjęta ma być w najbliższym czasie. Zarząd miejski czyni już starania o wyszukanie odpowiedniego placu pod budowę schroniska, obliczonego na 180 łóżek. Budynek w stanie surowym stanąć ma pod dachem jeszcze w bieżącym roku.

**

DRUGA STACJA BADANIA MIĘSA, przywożonego do Łodzi, powstać ma przy centralnej rzeźni w Łodzi na ulicy Rokicińskiej. Dotychczas badanie odbywało się tylko na terenie rzeźni miejskiej. Powstanie drugiej stacji jest konieczne ze względu na duże ilości mięsa przywożonego do Łodzi i przechowywanego w chłodni.

**

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto I urzędować będzie w dniu ... b. m. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy Al. Kościuszki 19. Zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1917 i starsi, którzy nie stawali jeszcze do poboru, a mieszkają w obrębie 2, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji.

Apteki podczas świąt

Apteki łódzkie podzielone zostaną w okresie dwu dni Świąt Wielkiej Nocy na dwie grupy:

W pierwszy dzień świąt, to jest w niedzielę 9 kwietnia rb. czynna będzie następująca grupa aptek która drugiego dnia będzie nieczynna: — H. Duszkiewiczowa (Zgierska 146), J. Kahane (Limanowskiego 80), M. Kasperkiewicz (Limanowskiego 10), J. Hartman — (Brzezińska 24), Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), A. Rychter i B. Łoboda (11 Listopada 86), W. Rokińska (Plac Wolności 2), T. Stanielewicz (Pomorska 91), M. Rozenblum (Śródmiejska 21), T. Karlsbad i S-ka (Piłsudskiego 54), E. Miller (Piotrkowska 46), J. Cymmer (Wólczańska 37), M. Bartoszewicz (Piotrkowska 94), Z. Gorczycki (Przejazd 59), C. Rybicki (Kopernika 26), J. Chądzyńska (Piotrkowska 165), M. Epstein (Piotrkowska ...), J. Hamburg i S-ka (Główna 50), E. Zakrzewski (Kątna 54), F. Wójcik (Napiórkowskiego 27), Z. Szymański (Cegielniana 75), G. Antoniewicz — Pabianicka 56, I. Siniecka — Rzgowska 59.

W drugi dzień świąt, to jest w poniedziałek, 10 kwietnia rb. czynne będą wszystkie apteki, które były pierwszego dnia świąt nieczynne.

Ponadto odbywać się będą dyżury nocne w okresie świąt normalnie

Nikogo nie zabraknie w szeregach

subskrybentów Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. — Patriotyczna ofiarność Polski zaimponowała całemu światu

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Spółka Akcyjna, postanowiło subskrybować 5% Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości zł. 500.000 — i podnieść przewidywaną uprzednio kwotę ofiary na rzecz Obrony Państwa ze zł. 68.000 do zł. 100.000.

Jednocześnie dyrekcja i pracownicy Spółki subskrybują pożyczkę w kwocie ponad zł. 110.000. Poza tym ofiara pracowników, emerytów i władz Spółki na rzecz Obrony Państwa wyniesie około zł. 71.000.

Jak z powyższego wynika, Spółka łącznie z dyrekcją i pracownikami subskrybuje pożyczkę w ogólnej kwocie ponad zł. 610.000, a ofiara Spółki łącznie z ofiarą pracowników, emerytów i władz jej na rzecz Obrony Państwa wyniesie ogółem zł. 171.000.

**

Niezależnie od przekazanego niedawno przez Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej daru na FON. w postaci dwóch samolotów oraz subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przez fabryki należące do Zrzeszenia, Zrzeszenie wyasygnowało na FON. dalsze 50 tysięcy zł. oraz subskrybowało Pożyczke Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 100 tysięcy złotych.

**

Okręg łódzki Związku Pracowników Skarbowych postanowił subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej według norm, uchwalonych przez C.K.P.— co wyniesie kwotę zł. 85.000 — od skarbowców woj. łódzkiego.

**

Zarząd Wojewódzkiego Związku Zawodowego Księgowych w Łodzi w pełnym zrozumieniu doniosłości rozpisanej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej uchwalił wezwać członków Związku do subskrybowania Pożyczki oraz do popierania akcji tej na terenie ich zakładów pracy.

* * *

Firma Ludwik Spiess i Syn zadeklarowała na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej kwotę zł. 50.000, zaś władze i pracownicy firmy — z własnych funduszów 60.000 zł., czyli razem zł. 110.000.

Prócz tego firma przeznaczyła na F.O.N. sumę zł. 25.000 na urządzenie ambulansu i apteki automobilowej.

* * *

Powszechny Związek Zaw. Prac. Handl. i Biurowych w Polsce, oddział w Łodzi (Legionów 8a) wezwał wszystkich członków do subskrybowania P.O.P. oraz wyasygnował na ten cel z funduszów związku zł. 200.

* * *

Podzielając stanowisko całego zorganizowanego świata pracy w sprawie gotowości do obrony całości i niepodległości Rzeczypospolitej, wzywamy ogół nauczycielstwa żydowskiego do udziału w subskrybcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Związek Zaw. Nauczycieli Szkół Żydowskich w Polsce — oddział łódzko-pabjanicki ul. Piłsudskiego 69
Zawodowe Zrzeszenie Naucz. Szkół Powszechnych R. P. Ognisko Łódź, ul. Piłsudskiego 69.

* * *

Zarząd okręgowy Ligi Drogowej w Łodzi zaapelował do wszystkich oddziałów, kół, delegatów gminnych i członków Ligi, wzywając do jaknajwydatniejszego poparcia subskrybcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

* * *

Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego Bracia Zajbert w Łodzi subskrybowała Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 25.000 zł., zarząd spółki w wysokości 12.000 zł., urzędnicy centrali — 8000 zł., administracja i personel techniczny fabryki — zł. 7920 i robotnicy fabryczni — zł. 12.500. Łącznie — zł. 65.420.

Schwytani na gorącym uczynku

Aresztowani złodzieje przekazani władzom sądowym

Funkcjonariusze policji dokonali wczoraj aresztowań kilku złodziei, poszukiwanych za dokonane ostatnio kradzieże.

Leon Spychalski w Radogoszczu zameldował o kradzieży większej partii towaru damskiego. Poszukiwania doprowadziły do ujęcia sprawców, którymi okazali się trzej złodzieje: **Icek Chaba, bez stałego miejsca zamieszkania, Idel Pulwer, zam. przy ul. Ciesielskiej 21 i Antoni Czerkawski, zam. przy ul. POW**

Wszyscy trzej zostali oddani do dyspozycji władz sądowych.

***

Przy ul. Jakuba w dwóch sąsiednich domach dokonali nieujawnieni sprawcy **kradzieży jedwabiu na szkodę firmy „Taśma"** — mieszczącej się przy ul. Jakuba 8, i 17 kur na szkodę Lajba Rajngewirca, zamieszkałego przy ul. Jakuba 12.

Złodziejami, którzy popełnili obie tak różne kradzieże, okazali się **38-letni Stanisław Mencel, zam. przy ul. Franciszkańskiej 55 i 47-letni Józef Łacica, zam. przy ul. Franciszkańskiej 62.**

Dwaj zatrzymani zostali również przekazani do dysjozycji władz sądowych. (l)

Dyżury aptek

Z soboty na niedzielę, t. j. z 8 na-go 9 kwiet- r. b. dyżurują następujące apteki: L. Steckel (Limanowskiego 37), Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), T. Stanielewicz (Pomorska 91), A. Borkowski (Zawadzka 45), B. Głuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburg i S-ka (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

* * *

Z niedzieli na poniedziałek, t. j. z 9 na 10-go kwietnia r. b. dyżurują następujące apteki: H. Pastorowa (Łagiewnicka 96) J. Kahane (Limanowskiego 80), J. Koprowski (Nowomiejska 15), M. Rozenblum (Śródmiejska 21), M. Bartoszewski (Piotrkowska 94), L. Czyński (Rokicińska Nr. 53), E. Zakrzewski (Kątna 54), I Siniecka (Rzgowska 59), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

* * *

Z poniedziałku na wtorek, t. j. z 10 na 11-go kwietnia r. b. urzędować będą następujące apteki: H. Duszkiewiczowa (Zgierska 146), J. Hartman (Brzezińska 24), W. Rowińska (Plac Wolności 2), A. Perelman i S-ka (Cegielniana 32), W. Danielecki (Piotrkowska 127), F. Wójcicki (Napiórkowskiego 27), K. Kempfi (Karolewska Nr. 48), C. Cymmer (Wólczańska 37).

Na Fundusz Obrony Narodowej

wpływają nadal hojne ofiary od przedstawicieli wszystkich warstw społecznych

W dniu 7 kwietnia br. zgłosiły się u Dowódcy O. K. IV p. Generała Thommée następujące delegacje z ofiarami na FON i FOM:

1. Bezpartyjne Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 85 — 150 zł., jako 1-sza rata.

2. Koło Rodzicielskie przy gimnazjum męskim im. POW i samorząd uczniowski przy gimnazjum koedukacyjnym wieczorowym im. POW w Łodzi — 1500 zł.

3. Pracownicy oraz firma Farbiarnia i Wykończalnia „Mania" — 1300 zł.

4. Robotnicy i urzędnicy fabryki wyrobów azbestowych i gumowych „Lenowit" Ska Akc. w Łodzi, ul. Stanisława 2-12 cały swój jednodniowy zarobek w kwocie 2070,75 zł. oraz 4 obligacje Poż. Narodowej po 50 zł. wartości nominalnej.

5. Szkoła Powszechna przy gimnazjum im. A. Zimowskiego w Łodzi — 459,75 zł. oraz równoważnik za monety srebrne — 15.20 zł.

6. Robotnicy i pracownicy fabryki J. Kamiński i Ska, Łódź, Pomorska 83-85 — 2106,30 zł.

7. Pracownicy firmy „E. Plihal Ska Akc. — 3333,62 zł.

8. Robotnicy i urzędnicy pracujący w Zakl. Przem. Emila Haeblera w Łodzi, ul. Dąbrowska 23 zrzeszeni w Lidze Morskiej i Kolonialnej, Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Polskim Czerwonym Krzyżu, Towarzystwie Pomocy Polonii Zagranicznej — 2100,39 zł.

9. Zarząd Ligi Morskiej i Kolonialnej zakładów przemysłowych Emila Haeblera w Łodzi, ul. Dąbrowska 23 zebrał wśród członków zarządu na ścigacz im. wiceprem. inż. E. Kwiatkowskiego — 120 zł.

10. Walne zebranie oddziału wyżej wymienionej firmy członków Ligi Morskiej i Kolonialnej wpłaciło na ścigacz — 100 zł.

***

W dniu 6 kwietnia 1939 r. złożone zostały na ręce Zastępcy Dowódcy O. K. IV p. płk. dypl. Bolesławicza następujące ofiary przez członków Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi na zakup samolotu:

Aberstein Jakub 300 zł., Adler Oskar 100 zł., Angielsko - Polskie T-wo Handlowe Sp. z o. o. 700 zł., Bender Józef 1000 zł., Berkowicz D. i S-wie 400 zł., Birnbaum Jonas 400 zł., Blumberg Salomon 200 zł., Eksztajn Sz. i S-ka 700 zł., Fränkel D i Bilfed A. 500 zł., Frumkin Anatol 500 zł., Galbicz Henryk i S-ka wł. Galbicz Henryk i dr. Schinagel Zygmunt 500 zł., Glass Stanisław 1000 zł., Glik Aleksander i S-ka 200 zł., Gotheil Samuel 500 zł., Hamburger Adolf 1000 zł., Hebert Mordka i S-wie 1500 zł. Hertz Mieczysław 500 zł., Hertz M. Mokrski L. i Ska 500 zł., Ingster Józef 1000 zł., Kapłun M. J. i S-ka 400 zł., Karczmar Bracia 200 zł., Kochański Marceli Paweł 300 zł., Kon J. B. i M. 300 zł., Leszczyński Jakub 500 zł., Leszczyński Sz. M. 300 zł., Lewi Izydor 200 zł., Lewsztajn Juliusz 1000 zł., „Łódzka Manufaktura" 1000 zł., Majzel Sz. i Reznik D. 500 zł., Ostrowski A. J. S-cy 750 zł., „Owockol" 100 zł., Pacanowski H. 200 zł., Poznański A. i Wołkowicz P. 300 zł., Rozenberg B. 1000 zł., Rygler A. S-cy 200 zł., Ryzynberg Emanuel 500 zł., Saks Maurycy i Syn 500 zł., Sapir M. i S-ka 500 zł., Sieradzcy Bracia 300 zł., Strykowski Mendel 500 zł., Szapiro Maks 400 zł., Szperling M. 400 zł., Świętosławski S. S-cy 750 zł., „Twista" wł. Bohm Herman i Grossman Z. 400 zł., Weinstein Izydor 1000 zł., Welner Mordka 200 zł., Zynger B. i Chołodenko D. 500 zł.

***

Na ręce p. Wojewody Łódzkiego zgłoszono na rzecz dozbrojenia armii następujące sumy:

Pracownicy fizyczni i umysłowi firmy „Maurycy Bauer w Łodzi" wraz z firmą — 700 zł.

Pracownicy i właściciel zakładu krawieckiego Józef Różycki w Łodzi — 200 zł. i apelują do wszystkich zakładów krawieckich na obszarze Województwa Łódzkiego, aby poszli za ich przykładem.

Obywatele wielko - brytyjscy zam. w Wojew. Łódzkim 4.325 zł.

Polskie Biuro Podróży Argos—100 zł.

Związek zawodowy Drukarzy, oddział w Łodzi — 200 zł.

***

Pracownicy fabryki Emil Hofman (Gdańska 121) złożyli 150 zł. na FON, na ręce Pana Wicewojewody inż. Jelinka.

***

Pracownicy wydziału opieki społecznej zarządu miejskiego w Łodzi wpłacili wczoraj na ręce p. wiceprezydenta A. Walczaka kwotę zł. 868,92, zebraną na Fundusz Obrony Narodowej.

Kwota powyższa wpłacona została do oddziału Banku Polskiego w Łodzi na rachunek F. O. N.

Skutki przedświątecznych „wiwatów"

Dwoje dzieci odniosło ciężkie rany.—Spłonął młyn motorowy

We wsi Bartoszew, powiatu łęczyckiego, wydarzył się wczoraj niezwykle tragiczny wypadek, wynikły na tle przygotowań do przedświątecznych wiwatów.

14-letni syn miejscowego gospodarza — Zygmunt Wnukowski, strzelał z t. zw. „pęczków", których większą ilość już sobie przygotował. W chwili, gdy chłopiec preparował petardy, **nadszedł do domu ojciec.** Obawiając się, że go ojciec skarci — **Wnukowski cały zapas wrzucił do pieca.**

Nastąpiła silna detonacja, **piec rozleciał się, a kawały polewy i muru uderzyły zarówno chłopca jak i jego 8-letnią siostrę.**

Chłopiec odniósł złamanie ręki, uszkodzenie czaszki i żeber. Dziewczynka odniosła obrażenia powierzchowne, lecz również dotkliwe. Oboje zostali przewiezieni do szpitala.

Wskutek eksplozji wybuchł pożar, który zdołano opanować. **Tym nie mniej straty szacowane są na około 2000 zł.**

***

We wsi Mąkolice, powiatu łowickiego, który, jak wiadomo, niedawno został przyłączony do województwa łódzkiego, **spłonął wczoraj trzypiętrowy młyn motorowy,** stanowiący własność Józefa Gajdy.

150 kwintali zboża, stanowiących własność właściciela młyna i częściowo jego klientów — **poszło w tym pożarze również z dymem.**

Pożar powstał w czasie przerwy w pracy. Straty szacowane są na około 50.000 zł. (l).

Wiosna w życiu gospodarczym

W przeciwieństwie do innych instytucyj pomocniczych dla handlu, targi gospodarcze bezpośrednio oddziałują — w sposób ożywczy — na produkcję i wymianę. Umiejscowienie i zsynchronizowanie podaży i popytu na targach gospodarczych sprawia, iż tydzień targowy zaznacza się w przedsiębiorstwach wystawców a także zwiedzających wzmożeniem tętna aktywności. Dopływ nowych zamówień u wystawców, dopływ nowych towarów u odbiorców — działa jak zastrzyk przyśpieszający obieg krwi przywracający rumieńce życia „ pacjentowi".

Zarząd Targów Poznańskich wielokrotnie obserwował ożywcze działanie wiosennego tygodnia targowego. Zjawisko to zresztą występuje nie tylko u wystawców i zwiedzających, ale nawet tam gdzie by się go nie spodziewano. Tak np. pewien skromny obuwnik poznański, gdy zajrzał do niego komornik skarbowy, prosił o odroczenie terminu płatności do czasu po Targach Poznańskich. I istotnie, dzięki ożywczemu działaniu Targów na życie gospodarcze, nasz biedny obuwnik, wykonawszy zamówienia otrzymane w tygodniu targowym, zdołał sprostać żądaniu Urzędu Skarbowego.

Ten drobny obrazek jednakże nie odosobniony niechaj posłuży jako ilustracja do twierdzenia że bliski już tydzień trwania Targów Poznańskich (30 kwietnia do 7 maja) zaznaczy się dodatnio w koniunkturze krajowej.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI
(Śródmiejska 15).

Dziś, w Wielką Sobotę teatr niecz...
W niedzielę o godz. 8.30 wiecz. ...
działek o godz. 4-ej po poł. i 8.30 wiecz...
Acharda „Korsarz".

TEATR POLSKI
(Cegielniana 27).

Dziś, w Wielką Sobotę teatr niecz...
W niedzielę o godz 8.30 wiecz. ...
działek dwukrotnie: o godz. 4-ej po ...
wiecz. komedia Harta i Kaufmana „...
życiem".

WESOŁA BAJKA W TEATRZE PO...

Teatr dla dzieci „Kot w Butach" ...
niedziałek, 10 b. m. (drugie święto) ...
12-ej w poł. w Teatrze Polskim (Ceg...
tylko jeden raz przed wyjazdem na ...
kę p. t. „Dziwny doktór" według ...
wieści angielskiej „Dr. Dolittle i jego ...

„CZERWONY KAPTUREK"
w Teatrze Popularnym, ul. Ogrod...

W drugie święto Wielkiejnocy o ...
w południe i o 4-ej po poł. w Teatr...
nym, ul Ogrodowa 18, odegrana bę...
3-ch aktach p. t. „Czerwony Kapture...
cowaniu scenicznym i reżyserii Józe...
go. Bilety w cenie od 25 groszy do ...
wać można w dniu przedstawienia ...
10-ej rano w kasie teatru, ul. Ogrod...

„DZIWNY DOK...

Wesoła bajka w Teatrze ...

TYLKO JEDEN ...

W światku dziecięcym pa...
ka radość! Teatr „KOT W B...
nie zapomniał o dzieciach i ...
niedziałek 10 bm. (drugie świ...
dzinie 12-tej w Teatrze Polski...
niana 27) wspaniałą, wesołą ...
„DZIWNY DOKTÓR" (wdług ...
gielskiej powieści :Dr. Dolittle ...
zwierzęta"). Bajka ta dana bę...
JEDEN RAZ, gdyż teatr jedzie ...
ne. Kukły i dekoracje K. Mac...
reż. M. Stawski. Muzyka ...
(W-wa). Bilety od 25 gr. do ...
„DZIWNY DOKTÓR" jest ...
zabawną bajką — dzieciom te...
...ża wesołe święta!

Ofiary na budowę ścig...

Na posiedzeniu Grodzkiego Komi... klarowały ofiary na ścigacz im. Wice... E. Kwiatkowskiego — następujące i...

Oddział L. M. K. pracownicy i ... firmy L. Geyer

Oddział L. M. K. pracownicy i ... firmy R. Biederman

Oddział L. M. K. Policyjny

Cech Ślusarzy

Oddział L. M. K. pracownicy i ... firmy Scheibler

Oddział L. M. K. pracownicy i ... firmy Union-Textile

Oddział L. M. K. pracownicy i ... firmy Prussak

Właściciele Nieruchomości Przedmieść

Oddział L. M. K. pracownicy i ... firmy Haebler

Pracownicy i robotnicy firmy K. ... firmy Steinert

Oddział L. M. K. pracownicy i ... Monopolu Tytoniowego

Oddział L. M. K. pracownicy i ... firmy I. K. Poznański

Oddział L. M. K. pracownicy i ... firmy Silberstein

Oddział L. M. K. pracownicy i ... firmy Eitingon

Zarząd Firmy N. Eitingon

Cech Metal. Żydowski

Oddział L. M. K. pracownicy i ... firmy Stiller i Bielszowski

Sprzedawcy wyrobów tytoniowych

Cech fotografów

amy własny przemysł amunicyjny

esteśmy pod tym względem całkowicie uniezależnieni od zagranicy. Eksportujemy amunicję do innych krajów

pierwszych latach naszej niepod- produkcja amunicji w Polsce o- się na wzorach zagranicznych, ażnie niemieckich i francuskich. Z zostały opracowane wzory wła- tóre często przewyższają pod wie- ględami wzory zagraniczne. rabiamy obecnie wszelkiego ro-

amunicję karabinową i działową, bną dla wojsk lądowych, lotnictwa narki wojennej.

siaj mamy już kilkanaście dużych órni państwowych i prywatnych, ch ilość stale się zwiększa równole ozbudową nowych ośrodków prze wych. Z dużymi wytwórniami pracuje wielka ilość pomniejszych dów, wyrabiających drobne części we amunicji. Do rozszerzenia pro- pocisków działowych i bomb lot- ch na czas wojny przygotowani je- y w wielu odlewniach sposobem od a z żeliwa stalistego, przy zasto- całkowitej lub tylko częściowej ki mechanicznej.

naszych pociskach przeciwpancer do działek i dział polowych oraz al morskich używamy stali stopo najnowszych gatunków, jakie są wane obecnie przez najsłynniejsze órnie zagraniczne (Schneider, Bo- acyina i t. d.

isiaj nie ma już żadnego rodzaju ich działowej najbardziej specjalnej, byśmy nie mogli produkować w jak naprzykład amunicja dymna, jąca, smugowa, oświetlająca, sy- cyina i t. d.

teśmy przy tym oszczędni, albo- w celu pomniejszenia kosztu amu- przeznaczonej do celów szkolenia a, wytwarzamy amunicję tanią za- zdatną do wielokrotnego użycia naprzykład zapalniki do granatów ych, 81 mm amunicję Stockesa, amu działową (szrapnele) i bomby lot-

wyrobu łusek karabinowych i dzia ch możemy stosować żelazo za- mosiądzu, uniezależniając się w sób podczas wojny od potrzeby miedzi za granicą.

obec zaspokojenia własnych po- mogliśmy już od szeregu lat roz- na szerszą skalę eksport amunicji nicę. W wielu konkursach zagra- ch na dostawę amunicji działowej lotniczych (Grecja, Jugosławia zdobyliśmy pierwsze miejsce pod dem najniższej ceny i wysokiej wyrobu i konstrukcji, pomimo rencji najsłynniejszych wytwórni icznych (Schneider, Bofors, Vic- Skoda itd.).

Ceny naszej amunicji działowej są **niższe od cen światowych, co tłumaczy się wydajną pracą naszych robotników oraz organizacją wytwórni amunicyjnych, w których stosujemy maszyny naj nowszych wzorów zagranicznych i własnych.** Eksport amunicji mógłby być znacznie większy niż obecnie, gdyby państwa zagraniczne nie wymagały od nas kredytu długoterminowego.

Szereg naszych wytwórni sprzedał firmom zagranicznym **licencje na prawo wyrobu pewnych własnych wzorów amunicji, co najlepiej świadczy o jej doskonałości.**

Przemysł nasz w dzisiejszym stanie rzeczy podjąć się może nie tylko dostawy wszelkich typów amunicji kb. i działowej oraz bomb lotniczych, ale także maszyn służących do ich wyrobu. Wyrabiane przez nas narzędzia, jak sprawdziany, aparaty kontrolne i balistyczne do mierzenia ciśnień (kreszery) i szybkości początkowej (ap. Boulenge) itd., odznaczają się dużą dokładnością i precyzją wyrobu. Bogate wyposażenie laboratoriów fabrycznych i wysokie kwalifikacje fachowe pracowników tych laboratoriów i biur technicznych zapewniają dużą sprawność i wysoki poziom technicznym produkcji.

Do przestrzeliwania i odbioru amunicji karabinowej i działowej oraz dla opracowania tabel strzelniczych posiadamy strzelnice i poligony, wyposażone bogato we wszelkiego rodzaju aparaturę balistyczną najnowszych wzorów, spotykanych obecnie na najbardziej nowoczesnych poligonach zagranicznych.

Czy min. dr. Brinkmann zwariował?

Referat b. ministra i wiceprezesa Reichsbanku wywołał konsternację wśród dygnitarzy Trzeciej Rzeszy. — Uznano go za... nerwowo-chorego

W Kolonii, niemal bezpośrednio przed obsadzeniem przez Trzecią Rzeszę Pragi — zebrał się ścisły komitet najwybitniejszych dostojników, celem przedyskutowania niektórych najpilniejszych zagadnień gospodarczych.

Referat wstępny — zgodnie z porządkiem obrad — **wygłosić miał Dr. Brinkmann.**

Zebrani z wielkim zainteresowaniem oczekiwali tej enuncjacji. Mówca, — mąż zaufania samego feldmarszałka Goeringa, minister gospodarki Rzeszy i wiceprezes Reichsbanku — to nie osobistość współczesnych Niemiec, ale umysł bystry, mówca z polotem i otwartą głową.

Dr. Brinkmann — **prawa ręka Goeringa** — pracuje po 18 godzin na dobę. Ale nie znać po nim przepracowania zupełnie. Jest jak był — **szeroki w plecach, masywny, barczysty, rosły i zlekka zaledwie otyły,** i mimo tak ciężkiej pracy i tak smutnych czasów — uśmiecha się często.

Herr Doktor zaczyna mówić. Na rysach wszystkich gości jaki się lekki uśmieszek pewności siebie i zadowolenia. Oto z ust jednego z zaufanych samego Fuehrera usłyszymy zaraz szczerą prawlę o naszej chwale — mówią miny słuchaczy — dowiemy się o naszym wielkim dorobku i o jeszcze większej przyszłości.

„Meine Herren — zaczyna uczony mówca niczym wykład — **aby produkować, trzeba robotników. A nam brak rąk roboczych. Ściągamy ich z zagranicy.**

„Aby produkować — trzeba surowców. A my konsumujemy tak wiele żelaza, nafty, benzyny itd., że nie posiadamy dość dewiz, by za te obce surowce płacić. W ciągu niespełna roku wydatkowaliśmy całkowicie posag ukochanej narzeczonej austriackiej".

Im dalej mówi uczony Herr Doktor — tym bardziej wydłużają się miny obecnych. Aluzja pod adresem, narzeczonej wywołała wręcz konsternecję. **Któż to słyszał, by poruszać sprawy tak drażliwe! Kto słyszał, by największe dzieło Fuehrera porównywać do jakiegoś tam kontraktu małżeńskiego!...**

Dr. Brinkmann — nie zrażony zniknięciem uśmiechu na ustach słuchaczy— kontynuuje:

„**Aby produkować — trzeba również czasu. Produkujemy zbyt szybko. I dla tego stocznie i fabryki skarżą się i często irytują na biura surowcowe, które przecież nie wydzielają same ze siebie** ani **miedzi, ani chromu, ani rtęci.**

Jeden z obecnych, z wielką dozą odwagi cywilnej, ale z jeszcze większą ostrożnością, bo jednak przemawiał minister, prawa ręka Goeringa, zaufany Hitlera — szepnął do swego sąsiada:

— Zwariował, czy co?...

Sąsiad nie wie co o tej uwadze myśleć. Czy należy uważać, że Dr Brinkmann zwariował dla tego, że mówi rzeczy, które mogły się urodzić tylko w głowie szaleńca, czy też zwariował, bo ośmiela się mówić tak bez ogródek szczerą prawdę?...

Niezachwiany — minister mówi dalej:

„Na naszej granicy zachodniej, naprzykład, płace robotnicze są sześciokroć wyższe, niż normalne. Buchalter, zarabiający w Berlinie 250 marek na miesiąc, dostaje jako zwykły robotnik ziemny przy robotach fortyfikacyjnych nad Renem 1300 marek miesięcznie. Produkując tak szybko i zabiegając o robotnika — płacimy w rezultacie za jedną armatę, tyle, ilebyśmy powinni zapłacić za sześć armat i w dodatku dostajemy działo pośledniego wykonania.

W sali panuje teraz śmiertelna cisza.

Słuchacze poczynają się zastanawiać, czy nic im nie grozi, choćby za to, że tych słów słuchają.

„Wreszcie, — ciągnie dalej Herr Doktor, — **aby produkować, trzeba pieniędzy. A nasze kasy są puste i budżet zamyka się deficytem w wysokości sześciu miliardów marek. Nie wiemy w jaki sposób pokryć tę wielką lukę. Moim zdaniem, droga jest jedna: oszczędności. Oszczędności w zbrojeniu przede wszystkim! Ostatnio utarło się u nas mniemanie, że państwo musi produkować i że jego obywatele muszą pracować — a będzie dobrze. Do pracy i produkcji trzeba pieniędzy nawet wtedy, gdy się jest nie jednostką prywatną, ale potężnym i wielkim państwem.**

Mówca kończy. Ociera pot z czoła. Jest mu bardzo gorąco. Jego słuchaczom jest zimno.

Rezultatem tej konferencji była następująca wzmianka, jaka się ukazała po kilku dniach w „Times":

„Według informacyj z Berlina, Dr. Brinkmann, minister gospodarki i wiceprezes Riechbanku — zapadł na depresję nerwową i jest ostatnio pod stałym dozorem lekarzy". Istotnie, dr. Brinkmann został usunięty ze swego stanowiska i uznany za... nerwowo-chorego. („Match")

Okręgi szkolne podzielone na obwody

Każdy powiat otrzyma odrębny inspektorat szkolny

Ministerstwo WR i OP dokonało **zmiany podziału okręgów szkolnych na obwody szkolne.** Zmiany te dotyczą zwłaszcza **okręgu łódzkiego, ponieważ każdy powiat otrzymał odrębny inspektorat szkolny, co w dużej mierze podniesie sprawność kontroli.**

Okręg łódzki podzielony został na obwody:

brzeziński, z siedzibą inspektora w Brzezinach, konecki, z siedzibą w Końskich, kutnowski, z siedzibą w Kutnie, łaski, z siedzibą w Łasku, łęczycki z siedzibą w Łęczycy, łowicki, z siedzibą w Łowiczu, łódzki miejski z siedzibą w Łodzi i łódzki powiatowy z siedzibą w Łodzi, opoczyński z siedzibą w Opocznie, piotrkowski z siedzibą w Piotrkowie, radomszczański z siedzibą w Radomiu, rawski z siedzibą w Rawie Mazowieckiej, sieradzki z siedzibą w Sieradzu, skierniewicki, z siedzibą w Skierniewicach, wieluński z siedzibą w Wieluniu. (i)

Nieście pomoc najbiedniejszym

Co usłyszymy przez radi

dziś w sobotę, dn. 8 kwietnia, jutro, w niedzielę, oraz pojutrze, w poniedziałek 10

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

SOBOTA, dnia 8-go kwietnia 1939 r.

5.30—5.35: Pieśń Wielkopostna. 5.35—6.35. Muzyka poranna (płyty). 6.35—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—11.57: Przerwa.

11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—14.00: Przerwa. 14.00—14.50: Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50—15.00: Wiadomości gospodarcze i odczytanie programu. 15.00—15.30: Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Płomyk" według legendy Selmy Lagerlöf (ze Lwowa). 15.30—16.00: Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego (Lwów). 16.00—16.10: Dziennik popołudniowy. 16.10—17.15: Audycja muzyczna. Transmisja z Konserwatorium Warsz. Wykonawcy: Orkiestra i chór P. R. pod dyr. Bronisława Rutkowskiego oraz soliści: Helena Azarowicz (sopran), Maria Bielicka (m-sopran), Michał Zabeyda-Sumicki (tenor), Aleksander Michałowski (bas), Bronisław Rutkowski i Jan Kucharski — organy.

17.15—18.00: „Żywy Bóg" (część IV) — „Tryumf Zmartwychwstania". — Napisały Cita i Zuzanna Malard (Francja). Słuchowisko w oprc. i przekładzie A. Rybickiego (ze Lwowa) opracowaniu i przekładzie Andrzeja Rybickiego (ze Lwowa).

18.00—18.40: Koncert w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

18.40—19.15:: Audycja dla Polaków za granicą: 1) Gawęda. 2) „Dzwony biją na Zmartwychwstanie" — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Jadwigi Celinowskiej.

19.15—20.00: Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela (z Gdyni przez Toruń).

20.00—21.00: Rezurekcja — transmisja z Kościoła Katedralnego we Włocławku. Śpiewa Chór Gregoriański oraz czterogłosowy chór kleryków pod dyr. Tadeusza Guzendy. Nobożeństwo poprzedzi reportaż.

21.00—21.55: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Katowicka Orkiestra Kameralna oraz Stefania Allinówna — fortepian.

21.55—22.10: Wielkanoc na Libanie — fragment z powieści Juliana Wołoszynowskiego p. t. „Słowacki". Wstęp H. Michalskiego.

22.10—22.25: Ballady w wyk. Tatiany Nolier-Mazurkiewiczowej — mezzo-sopran. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.

22.25—23.10: Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego z udz. podwójnego kwartetu „Pro Arte" pod dyr. Adama Ludwiga.

23.10—24.00: Lekkie piosenki, suity fortepianowe i utwory orkiestrowe (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00—TALLIN: „Requiem" — Mozarta.
19.30—LONDYN Reg.: Koncert z Ameryki.
20.40—LIPSK: Utwory R. Straussa pod dyrekcją Kompozytora.
21.00—RZYM: „Andrzej Chenier" — opera Giordana
21.30—RENNES: Koncert symfoniczny.
22.00—LONDYN Reg.: Muzyka taneczna. Orkiestra Jacka Payne'a.
22.25—DROITWICH: Swing music z Ameryki.
24.00—DROITWICH: Muzyka taneczna. Orkiestra Hyltona.

Niedziela, d. 9 kwietnia

7.15—7.20: Pieśń „Wesoły nam dzień nastał". 7.20—7.40: Pieśni wielkanocne w wykonaniu Chóru P. R. pod dyr. St. Nawrota. 7.40—8.15: Fishormonia, harfa i skrzypce — audycja muzyczna. 8.15—8.25: Świąteczna gazetka rolnicza. 8.25—8.30: Odczytanie programu. 8.30—9.15: Koncert w wyk. zespołów ludowych z Włocławka oraz orkiestry wojskowej kujawskiego pułku piechoty (z Włocławka przez Toruń). 9.15—10.05: Orkiestra salonowa pod dyr. Tomasza Kiesewettera (z Łodzi). 10.05 — 11.47: Transmisja Nabożeństwa z kościoła katedralnego w Poznaniu.

11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—14.30: Przekładaniec świąteczny — koncert rozrywkowy (ze Lwowa). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, Ire Dziurzyńska — piosenki, Chór Zbycha pod dyr. Zbigniewa Wyskiela, Czesław Halski — fortepian i inni. 14.30—15.00: „Pisanki lwowskie" wesoła audycja dla dzieci w oprac. Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). 15.00—16.30: Audycja dla wsi 1) Suita Wielkanocna w oprac. Mariana Obsta (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. E. Raabego, Chór męski, żeński i mieszany, Józef Wosiński — bas, Juliusz Bieńkowski — tenor i sopranistka. 2) Gawęda. 3) „Nuta Batusia Obrochty", audycja słowno-muzyczna Feliksa Gwiżdża i Ant. Żachemskiego z muzyką St. Mierczyńskiego. 16.30—17.00: Recital skrzypcowy St. Mikuszewskiego (z Krakowa).

17.00—17.45: „Historia o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim" — misterium Mikołaja z Wilkowiecka, w oprac. St. Kubickiego (z Poznania).

17.45—19.15: Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół Pawła Rynasa, Józef Mikutowski — saksofon, Janina Godlewska — sopran, Włodzimierz Bożyw i M. Iwanyna — śpiew

19.15—19.30: Dialog o zmierzchu — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej.

19.30—19.40: „Wielkanoc na ziemi sieradzkiej", wygłosi Bohdan Żyranik.

19.40—20.20: Audycja robotnicza p. t. „Przy świątecznym stole".

20.20—20.30: Audycje informacyjne: Wiadomości sportowe. Komunikat meteorologiczny. Nasz program na jutro.

20.30—21.30: Wieczór operowy. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Maryla Karwowska, sopran, Janusz Popławski — tenor, Kazimierz Poreda — bas.

21.30—22.00: Powszechny Teatr Wyobraźni: — „Wyprawa pana Prota" — humoreska Józefa Blizińskiego w radiofonizacji Zdzisława Krzemińskiego.

22.00—22.25: Muzyka taneczna (płyty).
22.25—23.55: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.00—MEDIOLAN: Koncert symfoniczny z Teatru Ariano. Sol. Alfred Corto (fort.).
18.30—RYGA: „Niziny" — opera d'Alberta (tr. z Opery).
19.30—FLORENCJA: „Dziewczę z Zachodu" — opera Pucciniego.
19.30—BUDAPESZT: „Skowronek" — operetka Lehara.
19.30—LIPSK: „Falstaff" — opera Merdiego.
20.00—SAARBRUECKEN: „Fidelio" — opera Beethovena.
20.00—SZTOKHOLM: Symfonia „Pastoralna" Beethovena.
21.30—LONDYN Reg.: „Parsifal" — opera Wagnera akt III.

Poniedziałek, d. 10 kwietnia

7.15—7.20: Pieśń „Wesel się Królowo miła". 7.20—8.15: Muzyka (płyty). 8.15—8.40: Organy Wurlitzera. 8.40—8.45: Odczytanie p... 8.45—9.00: Jules Massenet: Fragment... „Sceny Alzackie" (płyty). 9.00—11.15: Nabożeństwa z kościoła P.P. Norber... Zwierzyńcu w Krakowie. Po nabożeń... godz. 10.30: Koncert Życzeń Łódzkiej... Radiowej. 11.15—11.57: „Kujawski d... audycja muzyczno-literacka w oprac... Paradowskiego i Stanisława Roy'a (z... 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszaw... z Krakowa. 12.03—13.00: Poranek sym... poświęcony muzyce Wagnera w wyk... kiestry Związku Zawodowych Muzy... w Łodzi pod dyr. Olgierda Straszy... udziałem Al. Michałowskiego — bas... 13.00—13.05: Wyjątki z pism Józefa ... go 13.05—13.15: „Wiosna schodzi na... pogadanka dla dzieci — Zofii Zysk... czowej. 13.15—14.40: Muzyka obiado... na). Wykonawcy: Orkiestra Rozgło... skiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, ... sopran, Witold Jodko — cytra, Klem... kiewicz — skrzypce. 14.40—15.10: ... zielonym" — audycja dla dzieci, w op... Tymienieckiej, w wyk. kukiełek śląs... towic). 15.10—16.00: Audycja dla ws... noc w Val de Penas" — fragment z ... Stefana Żeromskiego 2) „Młodzi p... w oprac. Tomasza Podstolaka z udz. ... skiej (z Krakowa). 16.00—16.45: Kon... kanocny (z Poznania). Wykonawcy: ... kiestra Poznańskiego Tow. Muz. p... rola Broniewskiego, August Boczek ... liści. 16.45—17.20: Powszechny Teatr... ni: „Nowe lato" — słuchowisko obr... rza Brończyka (ze Lwowa).

17.20—19.15: „Sensacja w Trocadero" w 7 obrazach Waltera Goetzego... cy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Górzyńskiego, Aniela Szlemińsk... Romanowska, Henryk Ślaski, And... ki i inni.

19.15—19.30: „Dialog o zmierzchu", p... wiona Marii Kuncewiczowej.

19.30—20.10: Wieczór artystyczny ... literackiego „Wymiary". Wyk... bara Kostrzewska — śpiew ... Michała Piksy — piosenki, Orkie... nicza pod dyr. Zygmunta Seb... Artur Wentland — akomp.

20.10—20.15: Wiadomości sportowe ...
20.15—21.15: Audycje informacyjne: ... sportowe z Rozgłośni P. R. Pr... tyczny. Dziennik wieczorny (20... nik dźwiękowyp. Nasz program n...
21.15—22.00: Muzyka taneczna w w... Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Gór... „Trójka Radiowa".

22.00—22.40: „Na Kleparowie" — wes... w oprac. Wiktora Budzyńskiego ... Vogelfängera (ze Lwowa).

22.40—23.55: Muzyka taneczna w wyk. ... Rozgłośni Katowickiej pod dyr. J... skiego (z Katowic). W przerwie... 23.00—23.05: Ostatnie wiadomości ... wieczornego i komunikat meteor...

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.40—TALLIN: „Ptasznik z Tyrolu" — ... ka Zellera.
20.00—KOPENHAGA: „Księżniczka ... ka" — operetka Kalmana.
20.10—FRANKFURT: „Monika" — ... Destala.
21.30—LILLE: Koncert symfoniczny.
21.30—RADIO PARIS: „Le pardon de ... opera Meyerbeera.

Z powodu zgonu

B. P. DWOJRY WERDYGER

wyrazy najgłębszego współczucia składają Rodzinie Werdyger

PRACOWNICY
Łódzkiego Biura Koncertowo-Teatralnego
przy SALI FILHARMONII w ŁODZI.

Głęboko wstrząśnięci przedwczesną śmiercią Szefa naszego

B. P. MAKSA PILICHOWSKIEGO

pozostałej Rodzinie wyrażamy głębokie i szczere współczucie

PERSONEL FIRMY
M. PILICHOWSKI, Łódź, Piotrkowska 47.

Każdy metr, każdy kilometr granicy morskiej pracuje dla Polski sto razy intensywniej, prędzej i przyjaźniej, niż metr czy kilometr granicy lądowej.

(Eugeniusz Kwiatkowski)

[Ro]zbudowa przemysłu opon i dętek — dziełem „Stomila"

...dziesiąt zaledwie lat liczy histo... przemysłu opon i dętek. Genialny po... skromnego weterynarza irlandz... nazwiskiem **John Boyd Dunlop**, ... po raz pierwszy w roku 1887 ...ował i zastosował pneumatyki ...eru swego syna, stał się obok ...azku motorów spalinowych, fun... motoryzacji.

...a te epokowe wynalazki, nad ...ch ulepszaniem w ciągu pół wie... pracowały najtęższe umysły inżynie... i naukowców — oto podstawa dzi...ego stanu komunikacji motorowej. ...wemi krokami znaczy się postęp w ...dziedzinie. Kilkunasto kilometrowe ...kości z przed lat trzydziestu wyda... nam dzisiaj w dobie rekordów ...kraczających 500 km. na godzinę ...esne, ba — nawet nieprawdopodob...

A jednak takie szybkości rekordowe ... się wtedy dopiero możliwe, kie... obok potężnych silników, zawierają... niekiedy tysiące koni mechanicz... mocy, pojawiły się odpowiednio ...struowane i silne pneumatyki.

W krajach zachodniej Europy i w ...ryce, w sprzyjających warunkach ...dzielności gospodarczej i politycz... powstały więc olbrzymie **przedsię...stwa, wyspecjalizowane w produk... opon i dętek.** Inaczej na ziemiach ...kich, gdzie dopiero po odbudowa... własnej państwowości trzeba było ...wie z niczego przystąpić do rozbu...wy przemysłu.

Ten wysiłek zorganizowania i rozbu...wy polskiego przemysłu opon i dętek ...djęła przed 10-ciu laty, dziś już wiel... zasłużona dla naszej niezależności ...podarczej, poznańska placówka „Sto...".

Z powstaniem „Stomila„ sytuacja na ...ym rynku opon i dętek uległa głę...emu przeobrażeniu. Niezmiernie ...akterystyczną jest tabela importu ... samochodowych w latach 1929 — ... Wskazuje ona, że **import uległ od ... 1929 pod względem ilości gwał...nemu zahamowaniu. Spadek przy...zu zaczął się w tym samym roku, w ...rym powstała w kraju pierwsza fa...yka opon samochodowych „Stomil„.** ...enie tej fabryki wywarło niewąt...wie decydujący wpływ na kształto...nie się ilościowe przywozu, a poza ...m, co ważniejsze, narzuciło importo... poziom cen kilkakrotnie niższy w ...porcie od cen pobieranych w r. 1929. **Zagraniczny fabrykant opon samo...chodowych pobierał w r. 1929 za kilo...gram opony loco granica zł. 9.57, w r. 1930 ok. 9 zł., bez cła cena przeciętna ... kg. opon samochodowych w r. 1937 wyniosła już tylko zł. 4.13 loco granica ... cła.**

Z porównania tych cyfr wynika, że „Stomil„ zmusił zagraniczny przemysł ... samochodowych, który w latach ... — 30 i następnych poza pobiera... wysokich cen przerzucał cło na ...rcę polskiego, do obniżenia cen ...wozowych w sposób zdecydowany ...rzucił całkowicie cło na dostaw... zagranicznego. **Sukces osięgnięty tą ...zką cen jest tymbardziej uderzają..., że obniżkę spowodował „Stomil„ w ...resie zwyżkowania ceny podstawo...ego surowca, jakim jest kauczuk.**

Już z powyżej naszkicowanego pun... widzenia wkład „Stomila" do na...ego gospodarstwa krajowego należy ...ać za szczególnie wartościowy.

Ale w nie mniejszym stopniu na uwa... i pozytywną ocenę zasługuje **stała ...ność „Stomila" do rozbudowy przed...siębiorstwa i do przeszczepienia na ... grunt najnowocześniejszych metod ...produkcyjnych.** Rezultatem tych wy...siłków to powstanie zakładów macie...rzystych „Stomila" w Starołęce pod ...naniem oraz ogromnej i nowoczes... fabryki w Dębicy na terenie Cen**tralnego Okręgu Przemysłowego.**

Dzięki tym wysiłkom „Stomila" nasz krajowy rynek opon i dętek stał się nie**zależny od producentów zagranicznych a przybierająca na tempie motoryzacja naszego kraju pokryje z łatwością swoje zapotrzebowanie w oparciu o produkcję dwóch potężnych i doskonale wyposażonych fabryk „Stomila".**



Stawki ubezpieczeń samochodowych

są u nas zbyt wysokie

W ramach prac Związku Izb Przemysłowo-Handlowych nad całokształtem zagadnień motoryzacyjnych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach opracowała szczegółowy referat w sprawie ubezpieczeń samochodowych.

Jak wiadomo, **ubezpieczenia samochodowe składają się z 3 rodzajów, a mianowicie: ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej wobec osób trzecich, od nieszczęśliwych wypadków i od t. zw. autokaska.**

W budżecie właściciela samochodu ubezpieczenia samochodowe zajmują bardzo pokaźne miejsce. Obecne stawki poszczególnych rodzajów ubezpieczeń są wysokie i tylko nieliczna garść automobilistów-amatorów może sobie pozwolić na opłacenie wszystkich wspomnianych rodzajów ubezpieczeń, gdy tymczasem w interesie racjonalnie ujmowanego postępu — należałoby dążyć do możliwie szerszego rozpowszechnienia tych ubezpieczeń.

Z referatu Izby Katowickiej wynika, że **koszt łącznego ubezpieczenia (wszystkich 3 rodzajów ubezpieczeń) wynosi dla posiadacza samochodu do 100 złotych miesięcznie.** Kwota ta odnosi się do najbardziej u nas rozpowszechnionego wozu pochodzenia zagranicznego wartości ok. 6.000 zł. Sumę zł. 100 w budżecie miesięcznym właściciela niewielkiego samochodu dla opłacenia składek ubezpieczeniowych — trzeba uznać za bardzo wysoką w stosunku do całości kosztów utrzymania samochodu.

Pomimo to towarzystwa ubezpieczeniowe utrzymują, że stawki te nie wystarczają na pokrycie szkód i że dział ubezpieczeń samochodowych jest w Polsce od 3 lat deficytowy i to nie z powodu nadmiernych kosztów, lecz przede wszystkim dlatego, że wypłacane przez towarzystwa ubezpieczeniowe odszkodowania przekraczają 100 proc. pobranej przez nie składki, a to ze względu na drogie części zamienne do samochodów i trudności przy ich sprowadzaniu, niski poziom techniczny warsztatów samochodowych, małą staranność właścicieli - kierowców o swe maszyny, nadmierne zużywanie tych maszyn, a więc zmniejszenie odporności i wreszcie częste zderzenia.

Zdaniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach **byłoby pożądanym wprowadzenie przez towarzystwa ubezpieczeniowe dla kierowców-amatorów jednej stawki, któraby obejmowała wszystkie trzy ubezpieczenia samochodowe; wysokość takiej zryczałtowanej stawki nie powinna przekraczać 30—35 zł. miesięcznie.** Ponadto, zdaniem Izby należy dążyć do unifikacji prawa w zakresie odpowiedzialności samochodowej. Sprawa ta będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad Komisji Motoryzacyjnej Związku Izb.

Kurier Handlowo-Przemysłow

„REPUBLIKA" z dnia 8 kwietnia 1939 r. | Dział gospodarczy — tel. 211

Aleksander Gliksman

Niewyzyskane możliwości eksport
polskiego przemysłu włókienniczego do St. Zjednoczon

Rynek amerykański przedstawia dla naszego eksportu włókienniczego, choćby tylko ze względu na swoje rozmiary, pozycję bardzo poważną.

Pragnąc możliwie najwszechstronniej naświetlić warunki pracy na tym rynku, oraz możliwości eksportowe dla polskich towarów włókienniczych, zamieszczamy poniżej w obszernym streszczeniu uwago i spostrzeżenia p. ALEKSANDRA GLIKSMANA, który bawił ostatnio z ramienia eksporterów włókienniczych przez przeszło 2 miesiące w Stanach Zjednoczonych, dla zbadania tamtejszego rynku i zawarcia konkretnych tranzakcyj (Red.)

Obostrzony bojkot towarów niemieckich i wszystkich tych towarów, jakie pochodzą z krajów zajętych przez Rzeszę niemiecką, spowodował, że **zainteresowanie dla naszych towarów ogromnie się wzmaga.** Nie mniejsze znaczenie ma, nie oficjalny coprawda bojkot towarów włoskich oraz ogólna propaganda nie kupowania towarów japońskich.

Wśród towarów, o jakie byłem przeważnie pytany, jest szereg artykułów, jakie w kraju u nas są i moga być produkowane, a jakich dotychczas do Stanów nie eksportowano jak: obrusy lniano tkane i wzorzysto drukowane, obrusy i serwetki bawełniane żakardowe tkane, wysoko gatunkowe ręczniki lniane i bawełniane żakardowe, tkaniny białe i kolorowe, pościelowe bawełniane, tkaniny pościelowe nie przepuszczające pierza, tkaniny dekoracyjne i drukowane, chusteczki do nosa lniane i bawełniane z przędzy wysoko gatunkowej, tkaniny kolorowe tkane nieprzemakalne na zasłony i parasole ogrodowe, kołdry bawełniane żakardowe, bawełniane aksamity, tkaniny wzorzyste drukowane wełniane (przeważnie ręczny druk) na sukienki, tkaniny wełniane fantazyjne imitujące futra (karakuł), drukowane tkaniny wełniane krawatowe, samodziały wełniane na wzór szkocki, modelowe wyroby dziane, żakiety, pulowery i komplety dziecinne, rękawiczki dziane bawełniane i wełniane, imitacje duńskich, sztuczne kwiaty z tkanin fantazyjnych, pióra naturalne i sztuczne oraz szereg artykułów związanych z dodatkami do robót ręcznych dla pań domu.

Prócz tego powstają możliwości dla gotowych palt damskich z imitacji futer, robotniczych ubrań, jeśli mogą być wykończone trójnitkowym ściegiem. Siatki do włosów skonfekcjonowane.

Z artykułów już wprowadzonych **na większy zbyt liczyć mogą rękawiczki, wszelkie dotychczasowe tkaniny lniane, szaliki i apaszki wełniane tkane i drukowane, chustki lniane, szaliki i apaszki wełniane tkane i drukowane, chustki bawełniane wielokolorowo tkane oraz wyroby filcowe i stożki kapeluszowe. Stożki muszą być nieco zmienione w produkcji i przystosowane do potrzeb mody kapeluszowej w Stanach.**

Całkowicie nowa dziedzina otwiera się dla przemysłu chałupniczego: bluzki i suknie haftowane bawełniane i wełniane, paski fantazyjne, kołnierzyki, tkaniny dekoracyjne jak „pasiaki" i t. p.

Prócz koniunkturalnej okazji wprowadzenia naszych artykułów do Stanów powstają dodatkowe możliwości na skutek obniżki ceł na towary polskie w związku z obniżką ceł na towary z krajów posiadających największe uprzywilejowania celne. W niektórych artykułach różnica cła obowiązującego z dniem 1 stycznia 1939 roku wynosi **od 15 do 20 proc. ad valorem,** co pozwala na niektóre przegrupowanie towarów naszych do kategorii cen niższych — masowych, jeśli chodzi o ceny i sprzedaże detaliczne.

Dominującą sprawą naszego sukcesu jest właściwa linia dystrybucji towarów naszych. **Zasadniczym warunkiem zachowania tego rynku jest sprzedaż towarów do właściwych odbiorców importerów, z pominięciem domów towarowych oraz domów łańcuszkowych, które mimo swoich możliwości wielkich zakupów, traktowane są w Ameryce, jako koncerny detaliczne.** Aczkolwiek, koncerny te posiadają bardzo kosztowne aparaty handlowe w Europie i posiadają wysokie koszty handlowe i administracyjne, to jednak dalekie są one od normalnych kosztów i zarobków importerów, hurtowników rozprowadzających nasze towary w całych Stanach. Prócz tego, trzeba mieć na względzie, że nasi odbiorcy importerzy zakupują większe partie towarów daleko przed sezonem, kryjąc zamówienia akredytywami, a inni odbiorcy przeważnie zakupują w sezonie, żądając kredytów otwartych, często domagają się sprzedaży towarów z dostawą na miejsce w Nowym Yorku. Zdarzają się wypadki, że domy towarowe idą na warunki ofiarowane przez importerów, dzieje się to jednak tylko sporadycznie, kiedy mogą nabyć towar u tego samego dostawcy i po tej samej cenie, co i właściwy importer, normalnie obsługujący ich na miejscu.

Wobec wielkiego zainteresowania ze strony importerów amerykańskich, oraz na skutek nowych komplikacji w związku z zajęciem Czech i Słowacji, **możliwości dla wprowadzenia naszych artykułów ogromnie wzrosły.** Brak stałego kontaktu z rynkiem amerykańskim nie pozwala przemysłowi włókienniczemu na utrzymanie ciągłości tranzakcyj. **Rynek amerykański należy stale badać** i przystosowywać się do kaprysów i mody tamtejszej. Dorywcze wyjazdy agentów nie mogą dać właściwego efektu. Agent przyjeżdża do sezonu z kolekcjami, wzorowanymi na produkcji krajowej i na miejscu zastaje szereg nowości, które dopiero przesyła przemysłowi do skopiowania, co opóźnia możliwości zawarcia tranzakcyj.

Tylko drogą **stałego kontaktu z odbiorcami tamtejszymi,** drogą zacieśniania stosunków handlowych, można mieć stałe informacje o następujących zmianach sezonowych.

Sukces dawnej Czechosłowacji polegał **na posiadaniu wielkiego aparatu informacyjno - handlowego w postaci specjalnych agentów - brażystów**
nach. Agent amerykański, rep
cy dom zagraniczny, stara się
towary według kolekcji mu
nej, nie zadaje sobie trudu dla
wania lub nauczenia czegoś s
brykanta, chyba że jest dobr
ny, jak to ma miejsce z ag
mów francuskich.

Wobec zbliżającego się te
stawy światowej w Nowym
skutek okazałego pawilonu
zainteresowanie Polską i p
polskim znacznie wzrośnie,
tem nie zaniedbywać godnej
cji przemysłu włókienicze
mysł winien czynić starania
swojej produkcji i należałoby
o specjalnej wycieczce za
nych przemysłowców, dla któ
byt w Stanach może stanowi
ny do ewentualnego pow
zainteresowania się tak cie
kiem odbiorczym.

Propaganda naszego eksp
że spoczywać w rękach sfer
czych lub państwowych, w t
ku winna iść inicjatywa pry
mysłu.

Zasady polsko-angielskiego porozumie
gospodarczego. — Kredyty rembursowe i inwestycyjne. — widywany znaczny wzrost obrotów między obu krajam

Podpisany został pakt polsko-angielski o pierwszorzędnej doniosłości politycznej. Równolegle z tym paktem prowadzone były **rozmowy w sprawie rozbudowania wzajemnych stosunków gospodarczych, które doprowadziły do**

zupełnie pozytywnych osiągnięć.

Dla umożliwienia gospodarstwu polskiemu rozszerzenia wymiany towarowej uruchomiony zostanie

krótkoterminowy kredyt rembursowy,

przeznaczony dla finansowania zakupów surowcowych przez Polskę na rynku angielskim, przy czym wysokość tego kredytu ma być o tyle znaczna, aby gospodarstwo polskie mogło przy jego pomocy stworzyć u siebie wewnątrz kraju i w Gdyni **większe rezerwy surowcowe, oparte o całkowitą dyspozycyjność czynnika polskiego.** Poza kredytami krótkoterminowymi przeznaczonymi na sfinansowanie zakupu niektórych surowców, przydzielony ma być również gospodarstwu polskiemu dłużej terminowy

kredyt w sprzęcie inwestycyjnym,

potrzebnym dla **dalszej rozbudowy przemysłu obronnego C. O. P-u oraz przemysłu elektrotechnicznego, jak również metalurgicznego.**

Czynniki polskie uzyskały zapewnienie, że **W. Brytania dążyć będzie w pierwszym rzędzie do zastąpienia dotychczasowego przywozu wytworów przemysłowych z Czechosłowacji produktami pochodzenia polskiego** i w tej mierze przed naszym rynkiem otwierają się nowe możliwości m. in. **dla przemysłu lniarskiego, wyrobów bawełnianych,** przemysłu drzewnego, wyr
kowych, przemysłu konserw
micznego, farmaceutycznego
ilość wytworów przemysłow
towanych do Polski z Czecho
stąpiona będzie przywozem
a zapoczątkowane rozmowy
te min. Hudsona w Warsza
swój pozytywny wyraz w us
ko-angielskiej wymiany tow
znacznie wyższym poziomie.

Nowe niewypłacalności w Łodzi
utrudniają obrót kredytowy włókiennictwa

W dniach ostatnich miały miejsce nowe niewypłacalności firm włókienniczych.

Między innymi miała zawiesić wypłaty jedna z firm, należąca do średniego przemysłu włókienniczego, przyczym zadłużenie tej firmy wynieść ma około 250 tysięcy złotych.

Niezależnie od powyższego zanotowano cały szereg mniejszych niewypłacalności.

W związku z wiadomościami o niewypłacalnościach oraz o niekorzystnym przebiegu ultima marcowego spodziewać się należy ograniczenia obrotu kredytowego na tym rynku.

Konferencja w sprawie eksportu
tkanin bawełnianych do Egiptu

Ponieważ sprawa podziału, wyznaczonego dla Polski rocznego kontyngentu importowego na tkaniny bawełniane w Egipcie zostanie defnitywnie ustalona w drodze dodatkowych zarządzeń, które uchwalić ma Senat tego kraju w pierwszej połowie kwietnia, **Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwołała konferencję informacyjną wchodzących w rachubę firm eksportowych okręgu łódzkiego celem wyjaśnienia wytworzonej ostatnio na rynku egipskim sytuacji w dziedzinie importu omawianych tkanin.**

Jak wynika z prowadzonych za pośrednictwem agentów w Egipcie przez firmy indywidualnych badań oraz sądząc z dotychczasowego napływu zamówień do sezonu letniego, rozmiary omawianych tkanin w roku 1939 kształtować się będą na poziomie z roku 1938, który był jednak niższy, aniżeli w roku 1937, wobec czego **uznano za konieczne wzmożenie pracy akwizycyjnej na tym rynku, a to celem należytego wykorzystania przyznanego Polsce kontyngentu, który jak wiadomo wynosi ok. 6 mil. metrów.** Zainteresowane firmy podjęły się wszczęcia odpowiednich kroków w tym kierunku.

Święta na giel

Dziś i wczoraj, jako w Wie
i Wielką Sobotę giełdy polskie
czynne. W obrotach prywatny
wano się naogół kursami z
słabszym. Wypadki w Albanii
czyniają się, rzecz jasna, do w
optymizmu w kołach giełdow

Obieg bilonu
w dniu 31 marca b.

Obieg polskich monet srebr
lonu przedstawiał się w dn. 31
b. następująco (w miln. zł. —
sach dane na dzień 20 marca):
balna 455,4 (435,7) w tym: mon
ne — 367,8 (351,6), bilon niklo
zowy — 87,6 (84,1). (pat)

Delegat finansowy Ja
w St. Zjednoczonych

Agencja Domei donosi: Z
wielkie znaczenie, przywiązy
finansowych i gospodarczych s
między Japonią a Stanami Zjed
japoński mianuje stałego przed
finansowego przy rządzie ame
w Nowym Jorku. Dotychczas
wiciel finansowy w Londynie
razem funkcje agenta w Amery
stawicielem Japonii w Nowym J
dzie mianowany jeden z dy
Yokohama Specie Bank. — (pat)

Kronika radiowa

PRZY ŚWIĄTECZNYM STOLE...

Zasiądziemy wszyscy dnia 9-go kwietnia. Robotnicy w niedzielnej audycji Rozgłośni Łódzkiej zasiądą przy świątecznym stole przed mikrofonem radiowym. Raz jeszcze przekonają się radiosłuchacze robotnicy, że istotnie „wszędzie dobrze, lecz w domu najlepiej".

Audycja robotnicza „przy świątecznym stole" rozpocznie się w niedzielę, dnia 9 kwietnia o godz. 19.40.

WIELKANOC NA ZIEMI SIERADZKIEJ.

U sieradzan zachowały się tradycyjne obrzędy i zwyczaje obchodzenia świąt Wielkanocnych. Na ten temat opracował pogadankę radiową Bohdan Żyranik. Pogadanka będzie nadana w programie lokalnym Rozgłośni Łódzkiej dnia 9 kwietnia w niedzielę, o godz. 19.30.

...nia i ludzie

Kościołek syryjski

...się dzieje w Damaszku i Aleppo?

Damaszek, w kwietniu.

...róż inspekcyjna francuskiego ...arza dla Syrii i Libanonu, p. ...niemal jednoczesna okupacja ...Damaszku — odsłaniają na ...zwykle skomplikowany pro...aki dla metropolii francuskiej ...Syria.

...chy, które doprowadziły do ...a stanu wyjątkowego w Da... i Homs, częściowo wywołane przez syryjskich nacjonalistów, ...ych się dokoła niejakiego dr. ...er, już w roku 1926 skazanego ...ncuski sąd wojenny za podżeganie buntu, później jednak zwol... na mocy amnestii. Drugim mi... zamieszek na terenie Syrii ...ardziej umiarkowana" syryjska ...ządowa. Zarówno nacjonaliści ...owcy żądają ratyfikacji układu ...o-syryjskiego t. zn. zlikwidowania mandatu i całkowitej niezależności państwowej Wielkiej Syrii.

...z już pod tym względem istnieje ...ność zdań między poszczególnymi ...ami, a nawet i w łonie grup nacjonalistycznych. Podczas gdy zamiarem jednych jest wcielenie całego dzisiejszego obszaru mandatowego — a więc także Republiki Libańskiej państwa Alawitów, Dżebel Drus i autonomicznej „Republiki Hathay" (dawniejszy sandżak Aleksandrety) — do przyszłej niezależności Syrii, drudzy sprzeciwiają się idei jednolitego państwa, żądając utworzenia dwóch niezależnych tworów państwowych z ośrodkami w Aleppo i Damaszku. Oba te obszary mają — i to nie tylko pod względem ekonomicznym — zupełnie różne zainteresowania, zaś rozruchy, które obecnie doprowadziły do interwencji mandatariusza, nie tyle wynikły na tle francusko - syryjskich antagonizmów, ile z powodu coraz wyraźniej zarysowującego się konfliktu pomiędzy „syryjskimi unitarystami" i „Aleppo - separatystami" (którzy w istocie, są nie mniej zagorzałymi nacjonalistami).

Daleko większe znaczenie jednakże mają niezliczone okręgi etniczne oraz mniejszości narodowe i wyznaniowe, które nic nie chcą słyszeć o zniesieniu reżymu mandatowego i niezależnej Wielkiej Syrii, obawiając się nie bez słuszności, iż mogłoby to oznaczać koniec ich własnego życia kulturalnego. W górach Kurdag, na wschód od Aleppo, Kurdowie, przychylnie usposobieni do Francji, od szeregu miesięcy prowadzą zbrojną walkę z wielko-syryjskimi terorystami „Murud" i z rządem Damaszku. Częściowo chrześcijańska, częściowo mahometańska ludność wschodniego obszaru pustynnego Djesireh wolałaby już raczej przyłączenie do Iraku, aniżeli niezależną Syrię. Izmaelci z Chamiyeh, na południe od Eufratu, ubiegają się o samodzielne państwo pod protektoratem francuskim, z Palmyrą, jako siedzibą rządu. Alawici i Druzowie sprzeciwiaj ąsię zniesieniu ich dotychczasowej autonomii, zlikwidowaniu francuskiego mandatu, a prze dewszystkim przyłączeniu do Wielkiej Syrii.

Podróż inspekcyjna francuskiego nadkomisarza jeszcze bardziej uwydatniła te wszystie sprzeczności. W Damaszku, Hama i Homs przyjęcie było wyraźnie wrogie. W Aleppo nacjonaliści syryjscy terorem zmusili ludność do zamknięcia wszystkich biur i sklepów na znak protestu, z drugiej zaś strony tysiące Beduinów przybyło z okolicy, by złożyć hołd przedstawicielowi Francji i udekorować ostentacyjnie swe namioty francuskimi flagami. Podróż nadkomisarza przez Dżesireh, Chamiyeh, kraj Alawitów, Republikę Libanońską i górzyste tereny, zamieszkałe przez Druzów (którzy jeszcze przed 15 laty należeli do najzagorzalszych wrogów Francji!) stanowiła prawdziwy pochód triumfalny: wszędzie oczekiwały przedstawiciela Francji kilometrowe szpalery odświetnie ubranej ludności, a miejscowości udekorowane były morzem chorągwi o barwach francuskich.

Niemożność należytego i zadawalającego rozwiązania kwestii syryjskiej ujawniła się jednak z całą wyrazistością i nawet najgorętsi zwolennicy niezawisłości syryjskiej we Francji zaczynają dochodzić do wniosku, iż gonią za iluzją. Gdyby Francja dziś zgodziła się złożyć swój mandat, jutro w Syrii rozpoczęłaby się najstraszliwsza wojna domowa. Damaszek będzie walczył przeciw Aleppo, zaś przeciwko nim utworzy się zwarty front Libanon-Alawici-Dżebel Drus. Nie tylko Turcja i Irak, lecz także mocarstwa europejskie zainteresowane są w wyniku i trwaniu tego zamętu, rezultatem końcowym może być tylko „azjatycka tragedia czechosłowacka", z tą różnicą jednak, że się przedtym kilkaset tysięcy ludzi wzajemnie wymorduje dlatego, iż nie mogą uzgodnić się co do istotnego sensu syryjskiego nacjonalizmu.

Do akt Nr. Km. VII 378 39 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, Włodzimierz Gamburcew, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Magistrackiej Nr. 8, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 kwietnia 1939 r. o godz. 13-ej w Łodzi, przy ul. Brzezińskiej 2, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 30 skrzynek pomarańcz f. „Italia Manchio - Nazionale" po 90 sztuk w każdej skrzynce, oszacowanych na łączną sumę zł. 900, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 1 kwietnia 1939 r.
Komornik: W. GAMBURCEW.

Do akt Nr. Km. 578 1939 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132, na zasadzie art. 602 K. C. P. ogłasza, że w dniu 11 kwietnia 1939 r. o godz. 14-ej w Łodzi przy ul. Karolewskiej Nr. 41 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyna do pisania, wiertarka mech. maszyna ręczna do wyginania ram, prasa drewn., kowadło, 3 imadła, 10 warszt. stolarsk. krajzegi, prasy do klejenia, maszyny heblarki, oszacowanych na łączną sumę zł. 2360, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 22 marca 1939 r.
Komornik: W. TRZEBIATOWSKI

Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości Sp. Akc. Oddział w Łodzi

(LOMBARD)

zawiadamia, że w dniu 25 kwietnia 1939 roku i dni następnych od godziny 10-ej rano odbywać się będzie licytacja przy ul. Zachodniej Nr. 31 w Łodzi zastawów, nieprolongowanych we właściwym terminie. Numery zastawów, podlegających licytacji, ogłoszone będą w „Kurierze Łódzkim“ w dniu 16 kwietnia 1939 roku w numerze 104 i wywieszone w biurze.

Zastawy niesprzedane na licytacji w pierwszym terminie, sprzedane będą w drugim terminie, począwszy od dnia 27 kwietnia 1939 roku.

Zastawcy, którzy nie opłacą procentów przed dniem 16 kwietnia 1939 roku ponoszą koszty przygotowania do licytacji w wysokości 1 proc. od sumy pożyczki i koszty Państwowego Urzędu Probierczego za cechowanie, ryzykując ponadto uszkodzenie lub połamanie przedmiotów.

Do akt Nr. Km. 632 1939 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132, na zasadzie art. 602 K. C. P. ogłasza, że w dniu 14 kwietnia 1939 r. o godz. 12-ej w Łodzi przy ul. Żwirki 1-c, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: pianina, mebli, lampy i radioaparatu, oszacowanych na łączną sumę zł. 1260, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 marca 1939 r.

Komornik: W. TRZEBIATOWSKI

Sprawa f. „Karol Hoffrichter“ p-ko Józefowi Staszauerowi.

Do akt Nr. Km. 2396, 2276 1938 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132, na zasadzie art. 602 K. C. P. ogłasza, że w dniu 14 kwietnia 1939 r. o godz. 11-ej w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 127 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pasów parcianych i skórzanych oraz postrzygarki mech., oszacowanych na łączną sumę zł. 712, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 23 marca 1939 r.

Komornik: W. TRZEBIATOWSKI

Sprawa Eliasza Nowaka p-ko f. „H. Grosbart i S-ka“.

Kupno i sprzedaż

KUPUJE BRYLANTY oraz biżuterię, „KAMEA“, Piotrkowska 73, tel. 185-22.

OKAZYJNĄ BIŻUTERIĘ poleca „KAMEA“, Piotrkowska 73, tel. 185-22.

MASZYNY do pisania i rachowania, duży wybór maszyn używanych, ceny niskie poleca: Józef Leżon, Łódź, Przejazd 4, tel. 102-23.

MASZYNY stare do pisania i liczenia, zamieniam na nowe. Wzorowy warsztat reperacyjny na miejscu, Leon Tyber, Piotrkowska 49, tel. 106-33

RESZTKI, nowości sezonowe, na suknie, komplety, bieliznę, tanio. Piotrkowska 69 m. 7.

MASZYNY do pisania i liczenia nowe i okazyjne na dogodnych warunkach poleca S. Wróblewski, Łódź, Piotrkowska 46, tel. 236-69. Wymiana używanych maszyn na nowe. Przyjmuje reperacje maszyn biurowych.

MASZYNY do pisania, liczenia i kasy kontrolne „National“ reperuje pod gwarancją. A. Bluszke i R. Braun, Nawrot 1a, tel. 137-54. 27.5

TANIO 2-gi gatunek najmodniejszych obrusów, ręczników, ścierek, chusteczek, pończoch: Chari, Piotrkowska 37, III-cie wejście.

LAMPY nowoczesne i stylowe kupisz najtaniej w wytwórni Sienkiewicza 61, m. 9. tel. 228-58. 26

DOM solidnej budowy lub willę kupię. Dług hipoteczny pożądany. Wpłata około 70.000.—. Oferty sub „Rentowność“ do Republiki.

MASZYNY do pisania i liczenia na spłaty po 25 złotych miesięcznie, Leon Tyber, Piotrkowska 49, tel. 106-33.

OKAZYJNIE tanio resztki wełniane i jedwabne na suknie, kostiumy, bluzki i spódnice oraz ubrania męskie, Kilińskiego 36, of. II w. I p.

MOTOCYKLE SOKÓŁ 600 — Państwowych Zakładów Inżynierii.
MOTOCYKLE B. S. A. Najnowsze modele 1939.
MOTOCYKLE PUCH 200-kl 2-taktowe w ramie prasowanej.
MOTOCYKLE PODKOWA — rewelacyjne Setki krajowe bez prawa jazdy, bez podatku. Dogodne warunki spłaty. Części zamienne do wszystkich motocykli. Prospekty i oferty wysyła na żądanie Biuro T/H. Inż. Mackiewicz, Łódź, Piotrkowska 109.

MEBLE biurowe po cenach fabrycznych dostarcza Leon Tyber Piotrkowska 49, tel. 106-33.

KUPIĘ względnie wypożyczę mikroskop obiektowy. Zgłoszenia Stysiak, Rokicińska 103.

WÓZKI dziecięce, rowery, radio na raty od Zł. 2.50 tygodniowo, najniższe ceny. Voxradio, Piotrkowska 79 w podwórzu.

PONCZOCHY, SKARPETKI. Największy wybór również z małymi skazkami. Sprzedaż detaliczna, ceny ściśle fabryczne, Śródmiejska 21, lewa oficyna.

KUPUJĘ znaczki pocztowe polskie z bieżącej korespondencji Śródmiejska 40, m. 8, od 10—2 i 5—8 wiecz.

KOTY perskie premiowane tanio sprzedam. Tel. 179-97.

DRUGIE OGŁOSZENIE

Rada Łódzkiego Banku Depozytowego Sp. Akc. w Łodzi zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 22 kwietnia 1939 r. o godz. 11-ej przed południem odbędzie się w lokalu Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 5

XVII Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie sprawozdania Władz Banku, bilansu netto, rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938, protokułu Komisji Rewizyjnej oraz udzielenie pokwitowania Władzom Banku z tytułu ich działalności w roku operacyjnym 1938.
2. Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości sprzedaży przez Oddział Banku w Warszawie Wacławowi i Stefanii małż. Mossey za cenę zł. 16.500.— nieruchomości „Janów“, w osadzie Żychlin, nr. hip. 140;
3. Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości Statutu Kasy Przezorności Pracowników Łódzkiego Banku Depozytowego SA. w Łodzi, zalegalizowanego przez Urząd Wojewódzki Łódzki, Wydział Społeczno-Polityczny, L. SPB-VI I-h/11/38, dn. 22/12. 38 r.
4. Podział zysków;
5. Budżet wydatków na rok operacyjny 1939;
6. Ustalenie liczby członków Rady i wybory trzech członków Rady na miejsce ustępujących;
7. Wybór Komisji Rewizyjnej.

Uprawnienie do głosowania na Walnym Zgromadzeniu mają tylko ci pp. Akcjonariusze, którzy najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w godzinach urzędowych złożą w siedzibie Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 5 swoje akcje, wzgl. świadectwa tymczasowe, bądź też zaświadczenia którejkolwiek z krajowych instytucyj kredytowych, z zagranicznych zaś — „The Anglo-Palestine Bank, Ltd.“ i „Lloyds Bank Ltd.“ w Londynie.

DO SPRZEDANIA jedna trzecia część domu murowanego, Ciesielska Nr. 28 (Nowaka), pokój z kuchnią od zaraz wolne. Cena 4700. Wiadomość u dozorcy.

SPRZEDAM dom nowy 23 izbowy w centrum Rudy Pabianickiej. Wiadomość tel. 264-78.

LAMPY nowoczesne i stylowe najkorzystniej kupisz w wytwórni, 6-go Sierpnia Nr. 14, tel. 153-12. Wykonujemy reperacje i modernizację lamp

POŃCZOCHY, skarpetki, po cenach konkurencyjnych, specjalny dział z małymi skazkami, poleca B. Fuksowa, Kilińskiego 87, m. 18.

WÓZEK sportowy dziecinny, Kon-Kon prawie nowy do sprzedania, Zachodnia 21, m. 13.

NOWY dwupiętrowy dom do sprzedania, dochód 6 tys. Wiadomość w Administracji.

PLACE do sprzedania. Głowno koło stacji tanio. Wiadomość tel. 214-48, godz. 15—17.

UWAGA!
WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI w TEL-AVIVIE!
Podaję do wiadomości zainteresowanych, **iż w Tel-Avivie, dokąd przeniosłem się na stałe, otworzyłem biuro administracji domów.** Wszelkie zgłoszenia proszę adresować:
OSKAR BERMAN, TEL-AVIV
Javne 24 właśc. domu.
(Palestyna)

MOTOCYKL „PODKOWA“ krajowy 100-tka dwuosobowa, na balonach, 3-biegowa. Niezwykle solidna budowa i estetyczne wykończenie. Niska cena i dogodne warunki. Sprzedaż w czołowych firmach motocyklowych. Bezpłatne prospekty na żądanie wysyłają Zakłady Mechaniczne „Podkowa“ S. A., p-ta Legionowo.

MOTOCYKLE BSA uznane zostały w całym świecie za najlepsze. Niskie ceny i dogodne warunki. Żądajcie prospektów. Gen. przedst. Zorel, Warszawa. Królewska 23.

M/CZĘŚCI zamienne i akcesoria motocyklowe. Największy skład w Polsce. Najniższe ceny. Żądajcie prospektów. Zorel, Warszawa, Królewska 23.

MOTOCYKLE RUDGE wysoka klasa sportu i turystyki. Niskie ceny, dogodne warunki. Gen. przedst. Zorel, Warszawa, Królewska 23.

OKAZJA!!! Majątek rolny 61 mórg z 1 piętr. pałacem, 15 klm. od Pabianic z żywym i martwym inwentarzem zamienię na większy dom mieszkalny w Łodzi albo okolicy, ewent. sprzedam. Informacje u właściciela domu w Pabianicach, ul. Piaskowa Nr. 11 przy ul. Maślanej.

AUTO „włoski Fiat“ i rasowe gołębie tanio do sprzedania. Łódź, Żeligowskiego (Leszno) 47.

PLAC budowlany do sprzedania przy ul. Ciesielskiej 10. Informacje u F. Meldnera, Rybna 17, w sklepie.

GABINET dentystyczny wydzierżawię lub sprzedam całkowicie, częściowo. Zgłoszenia pod „Bella“

SPRZEDAM część spadkową dużej nieruchomości. Oferty sub „Centrum“ do Republiki.

NORTONA górnozawo... szem M. P. okazyjnie ... fon 243-90.

MOTOCYKL z przycz... 600 cm. górno - zawo... gi na chodzie, okazyjnie ... Telef. 205-46.

PLAC narożny centru... zaraz do sprzedania. ... łączeni. Telefon 114-45.

KOŁA samochodowe ... nami i łożyskami ta... złowski, Przejazd 87.

NADESZŁY najnowsze ... kostiumy, płaszcze i ... przystępne. Wólczańsk...

ZNACZKI pocztowe ... we używane kupuję. ... ceny. H. Spira, Zawa...

OKAZJA! Nowoczesny ... rat do wytwarzania ... sprzedam tanio — 6-go ... m. 12.

Lokal...

BIURO „POLRUCH“, ... fr., I p., tel. 141-02, ... rodzaju mieszkania, ... sklepy, domy, place ... blowane i garsoniery. ... i solidnie.

DWA ładnie umeblow... wszelkimi wygodami do ... 11-go Listopada 40, m. 1...

POKÓJ duży z poczek... rza, dentysty, biuro do ... Centrum, telef. 108-19.

ODDAM zaraz 1 osobie ... wany frontowy dwuok... wygody, telefon. Cegieln...

DO WYNAJĘCIA 2 pok... kanie z wszelkimi wygod... ne od podatku. Cegielnia... ca wskaże. Bliższe inform... scu u administratora do... 15—17.

DO WYNAJĘCIA 5-cio ... parterowy na magazyn, ... brykę. Obiętość mtr. 10... czyków Nr. 3. Dozorca ... sze informacje u adminis...

POKÓJ duży 2-okienny, ... umeblowany, przy inteli... nie do wynajęcia. Śródm... III p. m. 16.

POKOJU z wszelkimi wyg... fonem, bez mebli, posz... pracujące małżeństwo. Te...

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24 ... dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwa „Republika“: 68-146 i ...

PRENUMERATA „REPUBLIKI“ w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie. Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględ... o ile wniesione będą najpóźniej w ... tygodnia od ukazania się pierw... ogłoszenia lub niezwłocznie po uka... się drugiego z rzędu ogłoszenia ... mej treści co pierwsze. — Omyłki ... zasadniczo nie zmieniają treści og... nia nie upoważniają do żądania z... zapłaty lub powtórzenia ogłosz...

REDAKTORZY tekstu redakcyjnego: na str. 1, 2, 3, 4 i 11 — Antoni Weiss, na str. 5, 6 i 7 — Bolesław Rawicz, na str. 8 i 9 — Szymon Glück, na str. 10 — Mateusz Rosner. Redaktor D... Literacko-Naukowego oraz pozostałych stron „Republiki“ — Władysław Polak. Redaktor dodatku „Panorama“ — Edmund Bartoszek. Odpowiedzialny za ogłoszenia i reklamy — Kon... Łosiew. Wszyscy zamieszkali w Łodzi. WYDAWCA: Wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. — Odbito w drukarni własnej, Łódź, ul. Piotrkowska 49.

REPUBLIKA

[D]ODATEK MOTORYZACYJNY

[K]andydaci na kierowców samochodowych

[Sta]ndartowe typy: zastrachany, flegmatyczny, choleryczny i bohaterski. Przygody egzaminatora i kandydatów w czasie egzaminu

[W św]ietnie redagowanym czasopiś-[mie ...]" ukazał się felieton znanego [...]sty i egzaminatora, przez któ[rego] przeszło 28 tysięcy kandyda-[tów na ry]cerzy kierownicy.

[Po]dczas kilkunastu lat pracy egza[minatorsk]iej — pisze p. Rychter — mia[łem:]

[...]chanie na latarnie gazową bez [...]cenia — trzy razy.
[...]chanie takież z przewróceniem [...] gazu — raz;
[...]chanie na latarnię elektryczną z [...]niem się jej — dwa razy;
[...]chanie takież ze spadnięciem — raz;
[...]enie płotu — dwa razy;
[...]rócenie budki z papierosami — [ra]z;
[...]chanie na wystawę sklepową — [...]
[...]nie z grobli wybrzeża — raz;
[...] zgniecenie między ciężarów-[kami] dwa razy;
[...]ejsze spłaszczenie między tram-[wajami] — raz;
[...] wewnątrz samochodu — trzy [razy;]
[...] szyby bez skaleczenia — [...] razy;
[...] ze skaleczeniem (dwa dni ku-[racji)] — dwa razy;
[...] ze skaleczeniem (tydzień łó-[żka)] — raz;
[...]nięcie nadwozia o 5 cm. do [...] — raz;
[...] na masce silnika (spokojny) — [...]
[...] wewnątrz samochodu (niespo-[...]) — raz;
ucieczka kandydata z maszyny pod-czas biegu — raz;

Na szczęście: podczas jazdy, jakby się wszyscy umówili. **Jadą standartowo.** Podzielili się na **kilka zasadniczych typów** i za żadne skarby nie odstąpią od normy. Nie wiem, czy to zależy od „pochodzenia" kandydata, czy od szkoły, która go uczyła, czy też **od usposobienia. Raczej to drugie.** ■

A więc:

Typ „zastrachany". Przed jazdą zaciąga lewarek hamulca. Bez gazu rusza. Gasi silnik. Denerwuje się. Naciska guzik rozrusznika i trzyma go długo, długo, mimo, że silnik już zapalił. Gdy wreszcie pojedzie, długo pracuje pierwszym biegiem, a potem w przypływie odwagi zmienia od razu na ostatni. Gdy silnik szarpie, kandydat kica niemiłosiernie, kłaniając się w takt kicania. — Wszystko odbywa sę w tempie 10 km. na godzinę. Na prośbę o zatrzymanie maszyny, „zastrachany" naciska z całych sił pedał hamulca, niezależnie od miejsca, w którym znajduje się samochód. Dlatego też trzeba uważać, by nie kazać zatrzymywać się podczas jazdy na szynach tramwajowych. **Ręce i nogi ‚zastrachanego" mają dreszcze. — Wzrok obłędny. Nie słyszy co się doń mówi. Nie rozumie. Podczas egzaminu często zatruwa. Chętnie godzi się na ocenę niedostateczną.**

Typ „flegmatyczny". Niczym się nie przejmuje. Ma spóźnioną reakcję. **Skręca w poprzeczną ulicę, ale zawsze następną po żądanej.** Czyni wszystko nie w takt. Najprzód zatrzymuje samochód, a poem naciska pedał sprzęgła. **Hamuje dopiero po najechaniu na przeszkodę.** Często operuje sprzęgłem i zmienia przepisowo biegi, nie uruchomiwszy silnika, Jedzie albo „metodą środka", to jest samym środkiem jezdni, **znakomicie tamując ruch,** albo też koło krawężnika, zaczepiając często kołem o chodnik. **Ma pretensję do magistratu, że ustawił na drodze jego jazdy drzewa i latarnie.** Odpowiada na zadane pytania z opóźnieniem o jedno, czasem o dwa pytania. Tłumaczy się, że „tego w szkole nie wykładano".

Typ „choleryczny". Ma na zapas pretensję do egzaminatora. **Wywiera złość na samochodzie, łącząc biegi bez sprzęgła, lub przerzucając z pierwszego biegu na tylny.** Urywa zazwyczaj przełącznik strzałek. Kierownicą kręci drobnymi ruchami, odejmując od niej obie ręce. Złości się, że kierownica w międzyczasie sama wraca do prostego kierunku jazdy. Bardzo nieprzyjemny do egzaminowania.

Typ „bohaterski". Dużo opowiada o sobie i swych umiejętnościach. Z zasady **prawo jazdy potrzebne mu do uczestniczenia w raidach.** Zapisuje się do zawodów przed zdaniem egzaminu. Lekceważy wszystko i wszystkich. **Nie przyjmuje żadnych wskazówek i nie uznaje nigdy swych błędów. Jedzie śmiało i bez przytomności. Pcha się w najciaśniejsze miejsce bez potrzeby i za czepia o przeszkody z uśmiechem na ustach.** Prowadzi jedną ręką, odwraca oczy od drogi. Zwraca szczególną uwagę na szoferskie „fasony". Rusza pełnym gazem i zatrzymuje wóz w ostatniej chwili. **Ma głębokie przekonanie, że cała ulica wyłącznie do niego należy. Jest przeważnie bardzo młody, lub na bardzo wysokim stanowisku. Robi wielki zaszczyt egzaminatorowi, że raczy u niego zdawać. Przybycie jego na egzamin poprzedzone jest często silna protekcją. Zazwyczaj obcina się na miesiąc**



Motocykl — pionier motoryzacji

Dużo się dziś mówi o motoryzacji i nie jedno dla jej zrealizowania czyni. — W latach ostatnich mamy do zanotowania poważny postęp na różnych odcinkach tego zagadnienia. Lata 1937 i 1938 dały widoczne osiągnięcia na odcinku drogowym i na odcinku organizacji przemysłu motorowego. Ustawa z kwietnia 1938 r. o ulgach inwestycyjnych pchnęła naprzód sprawę popularyzacji samochodu i motocykla.

Ta sama ustawa przewiduje **ulgi podatkowe dla budownictwa garażowego.** Ponadto w roku bieżącym przeznaczono na kredyty dla tegoż budownictwa kwotę **2 mil. złotych.**

W dziedzinie organizacji sprzedaży samochodów i motocykli zrobiono również poważny krok naprzód. Jest nim ustawa o rejestrze praw rzeczowych na pojazdach mechanicznych, zabezpieczająca sprzedawcę przed niesumiennym klientem. Ustawa ta stanowi podwalinę pod gmach przyszłego **Banku Motoryzacyjnego,** powstanie którego ułatwi na bycie pojazdu mechanicznego na dłuterminowe raty.

Efektem zewnętrznym motoryzacji jest ilość kursujących pojazdów i tu właśnie najmniej jest się czym pochwalić. Wprawdzie lata 1937 i 1938 dały pokaźny, jak na nasze stosunki, przyrost samochodów i motocykli, to jednak w porównaniu z zagranicą jesteśmy wciąż na szarym końcu.

Mimo wprowadzonych ułatwień, wciąż jeszcze jesteśmy za biedni, by nabyć i utrzymać samochód.

Czyż znaczy to, że mamy jeszcze na długie lata wyrzec się posiadania własnego mechanicznego środka lokomocji?

Bynajmniej. Należy się jedynie pozbyć uprzedzeń w stosunku do tego pojazdu motorowego, który jest z natury rzeczy pionierem motoryzacji, dzięki swej dostępności w nabyciu, taniości w eksploatacji, łatwości w opanowaniu, obsłudze i przechowaniu. Pojazdem tym jest motocykl.

Niestety, jak powiedziano, szereg uprzedzeń zdawna zakorzenionych przeciwdziała **popularyzacji motocykla.** — Pokutuje u nas fałszywe z gruntu przekonanie, że motocykl to zabawka dla młodzieży i wariatów. Nie zamierzam zniechęcać młodzieży, ale nie radzę siadać na moocykl wariatom. Motocykl jest dla normalnych ludzi. Podobnie zresztą jak samochód.

Nieprawdą jest, iż jazda motocyklem jest bardziej niebezpieczną od jazdy samochodem. Nieprawdą jest również, iż opanowanie jazdy motocyklem wymaga cyrkowej zręczności. Wymaga ona zaledwie ułamka tego czasu, co nauka jazdy samochodem i tyle tylko zręczności ile jazda np. rowerem.

Nie patrzmy na motocykl dzisiejszy jak na jego prototyp sprzed laty. Czasy „bohaterstwa motocyklowego" należą do historii. Motocykl przestał być karyśną i niebezpieczną zabawką, której dosiadał odważny, przygotowany na wszelkie niespodzianki ryzykant.

Dzisiejszy motocykl jest tak samo pewnym i niebezpiecznym środkiem lokomocji, jak samochód, a dosiadanie go ileż więcej sprawia radości. Niedostępne dla samochodu ścieżki, dróżki leśne, wzniesienia, są źródłem niezatartych wrażeń dla pokonującego je motocyklisty. Nic też lepiej nie wprowadzi laika w zaczarowany świat motoru, w tajniki mechanicznego życia, jak własny motocykl. Znałem niejednego automobilistę, który jeżeli rozróżniał akumulator od amortyzatora, to tylko fonetycznie, nie mogę sobie natomiast wyobrazić podobnie niechlujnej wiedzy motorowej u motocyklsty. **Im więcej motocyklistów, tem więcej wiedzy i kultury motorowej,** a te są **fundamentem motoryzacji.** Liczne zastępy motocyklistów to nietylko ilość posiadanych motorów, ale i kadry rzetelnego przysposobienia motorowego.

W roku 1938 sprzedano w Polsce 2927 motocykli(prawie drugie tyle sprzedano setek). W porównaniu z rokiem 1937 (1713 sprzedanych motocykli) stanowi to wzrost o 70 proc.

Co nam przyniesie rok 1939?

B.

Ulgowy przewóz motocy[kli]

Motocykliści zrzeszeni w k[lubach] motocyklowych mają prawo, na p[odsta]wie legitymacyj P. Z. M., do ulg[i] przewozu motocykli kolejami pa[ńst]wymi.

Ulgi te są znaczne: przewóz [moto]cykla solo do miejsc położonych w [odle]głości 200 klm. kosztuje 5 zł., po[nad] klm. — 10 zł.

Dla motocykli z przyczepką op[łaty] wynoszą 10 i 20 zł. Opłata na P. Z. M. — 1 zł. rocznie.

Zwiększenie produkcji moto[cykli] krajowych

Rok bieżący zaznaczy się u nas poważną, w stosunku do dotyc[hczaso]wego stanu rzeczy, produkcją mo[tocykli] krajowych.

Rosnące zapotrzebowanie na [moto]cykle zachęciło przemysł krajowy [do roz]szerzenia swej produkcji. Zap[otrzebo]wanie na motocykle na rb. okre[śla się] liczbą **około 12.000 motocykli,** z tego ma dostarczyć przemysł k[rajowy], a mianowicie:

	sztuk
Państw. Zakł. Inżynierii	500
Huta Ludwików	2000
„Podkowa" Sp. Akc	2000
„MOJ"	300
„Perkun"	300
„Niemen"	250
„Tornado"	500

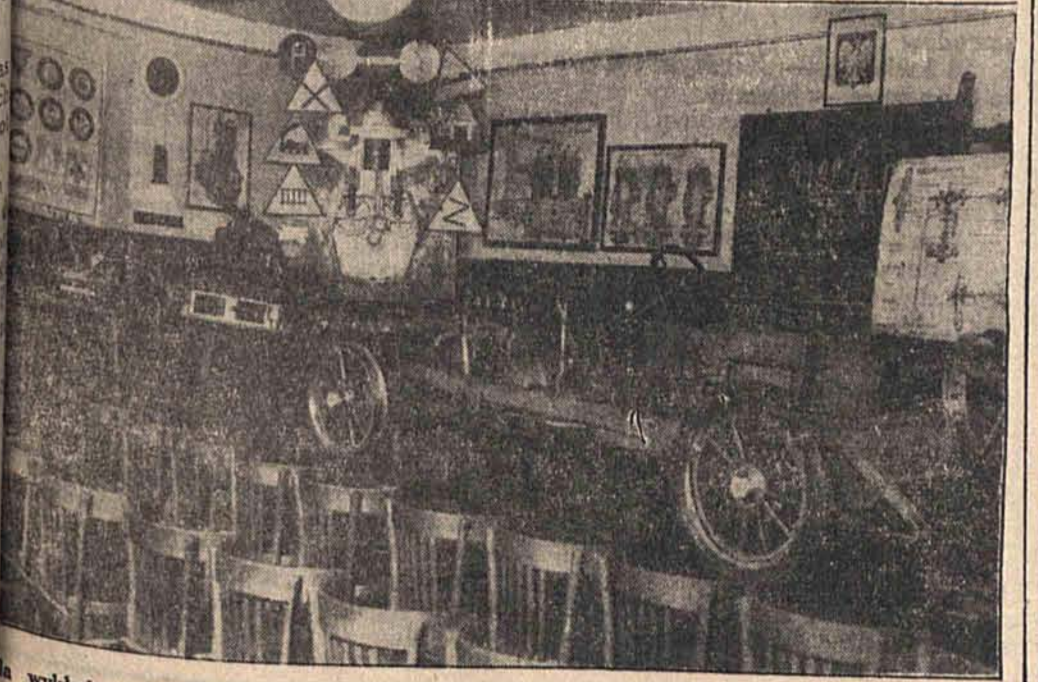
Popularna placówka sam[ocho]dowa w Łodzi, S. Wo[...]

Jedna z najbardziej ruchliw[szych pla]cówek samochodowych S. W[...] przeniesieniu się do nowego lo[kalu] ul. Lutomierskiej 13 wykazuje [ten]dencje rozwojowe, rozszerzają[c coraz] bardziej zakres swej działalno[ści]. posiada na składzie bogaty wy[bór czę]ści zamiennych krajowych i z[agranicz]nych do samochodów wszystki[ch marek] używanych na terenie Łodzi, d[uży asor]tyment akcesoriów, oleje i sma[ry samo]chodowe, i zaskarbiła sobie w[ielkie za]ufanie odbiorców, dzięki swej [solidno]ści, punktualności i wysokiej [jakości] oferowanych artykułów.

0-lecie istnienia kursów samochodowych Fr. Grętkiewicza

Popularna placówka wyszkoliła już 5.400 osób

Nie będzie w tym przesady, jeśli powiemy, że większość automobilistów łódzkich to wychowankowie zawodowych kursów Fr. Grętkiewicza. Szkoła ta obchodzi właśnie obecnie 10-lecie swego



Sala wykładowa i pomoce szkolne. Na pierwszym planie samochód w przekroju, poruszany elektrycznością.

istnienia. Nie od rzeczy więc będzie poświęcić kilka słów działalności tej tak bardzo zasłużonej na polu szkolenia automobilistów placówki.

Zawodowe kursy kierowców samochodowych Fr. Grętkiewicza mieszczą się przy Al. Kościuszki 68. Do dnia 1 kwietnia rb. wyszkoliły one 5.400 osób, które otrzymały pozwolenia na samodzielne kierowanie pojazdami mechanicznymi, czyli t. zw. prawa jazdy.

Szkoła mieści się w własnych zabudowaniach i urządzona jest na wzór europejski. Posiada dużą salę wykładową, obliczoną na 100 osób, poczekalnię, biura, garaże i warsztaty. Tabor samochodowy składa się z 5 wozów i motocykla. Kursy wyposażone są w nowoczesne urządzenia i pomoce szkolne, a m. in. posiadają samochód w przekroju, poruszany elektrycznością. Daje to słuchaczom możność dokładnego zapoznania się z budową samochodu w jaknajszybszym czasie.



Tabor samochodów szkolnych.

Czas trwania nauki nie jest ograniczony. Kurs obejmuje całkowite wyszkolenie teoretyczne i praktyczne z nieograniczoną ilością lekcyj jazdy. Dopiero po całkowitym opanowaniu tematu uczeń przystępuje do egzaminu. Opłaty są niskie, w dogodnych ratach.

Głębokie wykształcenie fachowe p. Grętkiewicza, jego doświadczenie i zdolności pedagogiczne dają najlepszą gwarancję, że uczniowie opuszczający tę szkołę będą dobrymi automobilistami.

Postępy motoryzacji w Polsce

53.505 zarejestrowanych pojazdów mechanicznych

Ostatnie dane statystyczne wykazują, że w m-cu lutym firmy samochodowe sprzedały nowych 712 pojazdów mechanicznych do użytku ruchu osobowego i przewozowo zarobkowego.

Luty podobnie jak i styczeń r. b. wykazały większe ilości sprzedanych nowych pojazdów mech. niż odpowiednie miesiące roku 1938-go. Podczas gdy w styczniu 1938 roku sprzedano **536 jednostek,** w styczniu 1939 roku sprzedano **725 sztuk,** w lutym 1938 r. sprzedaż nowych pojazdów mech. wyniosła 522 jednostki, w lutym 1939 r. sprzedano **712 sztuki.** Charakterystyczne są wahania natężenia sprzedaży w tych miesiącach — wahania bardzo zbliżone do siebie w r. 1938 i 1939. W obu okresach luty był miesiacem najsłabszym sprzedaży (różnica między sprzedażą w styczniu i lutym 1939 r. — 14 jednostek na niekorzyść lutego).

Natomiast jeśli idzie o stan liczebny pojazdów mechanicznych w ruchu we wszystkich pozycjach widzimy przyrost mniej więcej odpowiadający przyrostowi nowych pojazdów mech. w okresie lutego. Znaczyłoby to, że proces wycofywania pojazdów mech. na razie został zasadniczo ukończony w styczniu — w lutym wycofano z ruchu zupełnie znikomą ilość — odpowiadającą naturalnemu procesowi renowacji.

Poszczególne pozycje statystyki na 1-go marca 1939 roku przedstawiają się następująco:

Ilość zarejestrowanych pojazdów mechanicznych na 1.3.1939 (samochody) wynosiła **53.505 sztuk,** natomiast na 1-go lutego 1939 **53.164** razem więc **w lutym przybyło 347 samochodów. Jeżeli chodzi o samochody osobowe to ilość ich na 1-go marca wynosiła 24.331, a na 1-go lutego br. 24.190, czyli przyrost w ciągu 1 miesiąca o 191 samochodów osobowych, samochodów ciężarowych przybyło w marcu 37 sztuk i ogólna ich ilość na 1-go marca wzrosła do 8692, taksówek przybyło 21 do ogólnej liczby 6203, autobusów 15 do liczby 2050, pojazdów specjalnych w ciągu lutego przybyło 18 i łączna ich ilość wynosiła 1561 oraz motocykli 59,** przyczym ilość motocykli na 1.3 br. **11.618.** Jeżeli idzie o przyrost nowych pojazdów mechanicznych w okresie lutego 1939 oraz porównanie tego przyrostu z przybytkiem w styczniu 1939 r. oraz lutym 1938 r. to kształtował się on następująco: nowych jednostek przybyło w lutym 1939 r. 712, w styczniu 1939 r. 725, a w lutym 1938 r. 522.

Styczeń 1939 r. mimo „głębokiej martwoty na jaką narzekała większość sprzedawców samochodowych, nie był tak zły, jak na to wskazuje statystyka — w ciągu tego miesiąca sprzedano w Polsce 725 nowych pojazdów mechan. to znaczy o 189 nowych jednostek więcej niż sprzedano w styczniu 1938 (536).

W dalszym ciągu w styczniu r. b. obserwowaliśmy objaw wycofywania poj. mech. z ruchu — liczba pojazdów kursujących, w porównaniu ze stanem na 1.1.1939 r. **zmalała o 845 jednostek.**

Najwięcej w ciągu stycznia br. wycofano z ruchu motocykli — 502 jednostki oraz samochodów osobowych — 360 jednostek.

Rewelacyjne zalety górnego smarowania

Każdy kierowca powinien pamiętać o Redexie

Opóźniamy się z postępem niemal w każdej dziedzinie. To, co na zachodzie dawno już zostało uznane i jest stosowane, dając wręcz rewelacyjne wyniki, u nas dopiero z trudem toruje sobie drogę. Konserwatyzm kwitnie zwłaszcza w dziedzinie motoryzacyjnej i trzeba wielu lat, by wprowadzono u nas udoskonalenia i ulepszenia, które wszędzie już cieszą się zasłużonym uznaniem.

Z dużym zaintersowaniem jednak zapoznają się kierowcy samochodów z REDeXem. Stosowanie bowiem górnego smarowania daje efekty tak rewelacyjne, że nie powinny ujść uwagi żadnego kierowcy, dbającego o stan swego wozu.

REDeX zawiera trzy ważne czynniki: Czynnik — przeczyszczający brudny silnik, zapchane wentyle i posklejane pierścienie, czynnik — zwiększający właściwości smarne olejów o 40 procent i zdwajający długość życia silnika i wreszcie czynnik — ułatwiający i potęgujący docieranie oleju do łożysk.

Każdy doświadczony kierowca powinien wiedzieć, że rozruch rujnuje silnik w 90 proc., a szybkość tylko w 10 proc. Temu rujnowaniu silnika przy rozruszaniu zapobiega REDeX, który oliwi natychmiast, chroniąc i ułatwiając start. REDeX ułatwia i przyśpiesza docieranie silnika. Nowy, albo przeszlifowany sztywny silnik reaguje niezwłocznie na REDeXowanie i może być odrazu prowadzony normalnie, przy unikaniu jedynie przy pierwszych 700 klm. najwyższej i stałej wysokiej szybkości. Szybkie dotarcie silnika budzi zdumienie. W ciągu pół godziny można bez uszczerbku rozwinąć szybkość 55—70 klm.

Wóz po REDeXowaniu nie jedzie, lecz sunie, a silnik pracuje zupełnie inaczej. Akceleracja często jest o 25 proc. szybsza. Jazda pod górę znacznie szybsza i możliwa bez zmiany biegu.

Rzeczą dużej wagi jest także fakt zmniejszania przez REDeX zużycia paliwa o 6 proc. Już to samo pokrywa koszt REDeXu dwukrotnie. A gdy weźmiemy jeszcze pod uwagę, że REDeXowany silnik pracuje dwa razy dłużej do konieczności remontu, zrozumiemy, jak ważnym jest ten środek dla każdego kierowcy samochodowego.

Doświadczony kierowca musi więc pamiętać o REDeXie przy zmianie oleju, stosując 1/4 część w karterze i 1/8 w skrzynce biegów i dyferencjale. Rezultat REDeXowania silnika i podwozia zdumiewa i olśniewa każdego kierowcę.

Sezon wiosenny zacznijmy za tym od REDeXowania, zapoznając się ze sposobem stosowania oraz przeczyszczania i regulowania silnika. (t)

DROGI i BENZYNA

Najważniejsze warunki rozwoju motoryzacji w Polsce.

W ostatnich latach motoryzacja kraju postępuje nieco naprzód. Wiele zdziałano już w kierunku ruszenia z martwego punktu, czynione są poważne starania, aby akcja motoryzacyjna mogła poszczycić się sukcesami. Ale w dalszym ciągu **mamy dwie poważne przeszkody,** bez usunięcia których nie wiele zdziałamy na tym, dotąd zaniedbanym, odcinku.

Aby motoryzacja w Polsce stanęła doprawdy na silnych nogach, nie wystarczy budowanie montowni czy nawet fabryk samochodowych, nie wystarczą też ulgi podatkowe i budowa garaży.

Przede wszystkim, aby zapewnić Polsce trwałe warunki rozwoju motoryzacji — samochody muszą mieć po czym jeździć. Innymi słowy program motoryzacyjny, nawet najlepiej pomyślany, nie da pożądanych efektów, jeśli zapomni o budowie dróg.

Sumy, przeznaczane na drogi przez państwo i samorząd, są zupełnie niewystarczające. Nie tylko nie wystarczają na budowę nowych dróg, ale nawet na konserwację obecnego, zupełnie niezadawalającego stanu naszych dróg.

Nie jest to rzeczą błahą. Znamy liczne wypadki, gdy automobiliści obawiają się brać udział w rajdach i innych imprezach samochodowych, ze względu na złe drogi. Znamy wypadki, gdy posiadacze samochodów zrezygnowali z automobilizmu całkowicie, nie mogąc pozwolić sobie na ustawiczne remontowanie samochodów, niszczących się w fantastycznym wręcz tempie na naszych drogach.

Druga sprawa dotyczy materiałów pędnych. Aby motoryzacja się rozwijała, nie wystarczy obniżyć ceny samochodów za pomocą ulg podatkowych. **Trzeba pomyśleć o potanieniu eksploatacji samochodu. Obniżka benzyny jest konieczna.** Benzyna jest u nas niezmiernie droga. A nie jest to bynajmniej winą przedsiębiorstw naftowych. **Benzyna jest droga dlatego, że jest kolosalnie obciążona podatkami.**

Likwidacja podatku od olejów mineralnych jest rzeczą pilną i ważną. A tym bardziej łatwo ją przeprowadzić, że gdy **oleje stanieją, zwiększy się ich konsumcja, a to z kolei podniesie wpływy z opłat od materiałów pędnych, pobieranych na Fundusz Drogowy, co znów wypełni lukę w budżecie, wywołaną likwidacją podatku od olejów mineralnych.**

Latający samochód

Na lądzie 100 km/godz. w powietrzu 190 km/godz.

W Los Angeles odbyła się wystawa lotnicza, na której sensację wzbudzał **„latający samochód"**, wykonany przez amerykańskiego konstruktora Watermana.

Jak wskazuje sama nazwa, maszyna **ta porusza się zarówno w powietrzu jak i na lądzie.** „Latający samochód" zaopatrzony jest w silnik samochodowy o sile 100 KM. Silnik może być przyłączony albo do kół tylnich albo do propelera. Maszyna nie posiada ogona, a obie połowy skrzydeł dają się w ciągu 3 minut zamontować, względnie rozmontować.

Według zapewnień konstruktora **każdy automobilista powinien po krótkim treningu opanować w zupełności umiejętność latania na tej maszynie.** „Latający samochód" zużywa 15 litrów materiałów pędnych na 100 klm. bez względu na to, czy porusza się w powietrzu czy po ziemi.

Aparat jako samochód osiąga najwyższą szybkość 100 km/godz., jako samolot 190 km/godz. Wynalazca nosi się z zamiarem przystąpienia **do masowej produkcji zademonstrowanego na wystawie modelu.**

Kalendarz międzynarodowych imprez motocyklow

3 września — Grand Prix Polski

W czasie jesiennego kongresu F. I. C. M., który obradował ostatnio w Paryżu ustalone zostały m. in. **terminy międzynarodowych imprez motocyklowych: wyścigowych, turystycznych i terenowych.**

Poniżej podajemy wykaz ważniejszych zawodów

16 kwietnia — **Międzynarodowe wyścigi szosowe — Niemcy.**

11—14 maja **Trzydniowy raid terenowy — Belgia.**

21 maja — **Międzynarodowy wyścig „Eifel" — Niemcy .**

28 maja — **Grand Prix Belgii.**

4 czerwca — **24-godzinny wyścig międzynarodowy Belgia.**

11 czerwca — **Grand Prix Jugosławii.**

12—16 czerwca — **Tourist Trophy— Anglia.**

1 lipca — **Grand Prix Holandii.**

9 lipca — **Międzynarodowy raid F. I. C. M. — Szwajcaria.**

9 lipca — **Grand Prix Francji.**

16 lipca — **Grand Prix Europy — Belgia**

31 lipca — 2 sierpnia — **Międzynarodowy raid alpejski — Niemcy.**

6 sierpnia — **Grand Prix Szw**

13 sierpnia — **Grand Prix Nie**

19 sierpnia — **Grand Prix Irl**

20—27 sierpnia — **Międzyn 6-dniówka (Six days) — Niemcy.**

3 września — GRAND PRIX

24 września — Grand Prix It

8 października — **Grand Prix carii.**

Jak widać z powyższego zest termin wyścigów o **Polską Wiel grodę Motocyklową wypada na myślnie,** gdyż termin żadnej z w międzynarodowych imprez mo wych nie graniczy ani łączy się średnio z terminem Grand Prix P pozwala przypuszczać, że impre zainteresują się poważniej tak o cje jak i fabryki motocyklowe z **ne będziemy więc mogli zobacz nowsze konstrukcje maszyn.**

Ponadto tak wczesne ustale nu Grand Prix Polski pozwoli n nalsze przygotowanie się orga oraz odpowiednie rozłożenie pr nizacyjnych, które wymagają wszystkim czasu na bezbłędne wanie.

Każdy grosz na Fundusz Obrony Narodo

DODATEK BUDOWLANY

Problem mieszkaniowy w Polsce

w oświetleniu dr. Romana Góreckiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego

— Problem mieszkaniowy w Polsce [łą]**czy się ściśle z zagadnieniem przebu**[do]**wy naszej struktury gospodarczo-spo**[łe]**cznej.** Wicepremier **Kwiatkowski** w [sw]oim expose sejmowym wskazał jako zasadniczy polskiej polityki gospo[da]rczej taką przebudowę tej struktury, [by] stosunek ludności mieszkającej w [mi]astach i na wsi przesunąć na rzecz [mi]ast w ten sposób, by się przedstawiał [ja]k 1:1.

Podobnie jak na Zachodzie, również w Polsce, zwłaszcza w niektórych [dz]ielnicach, już przed wielką wojną dał [się] zaobserwować brak dostatecznej ilo[ści] mieszkań. Po wielkiej wojnie prob[le]m mieszkaniowy przybiera w Polsce [ce]chy klęski społecznej, gdyż 4/5 wszyst[ki]ch ziem Polski były dotknięte zniszcze[nia]mi wojennymi. **Na skutek działań wo[je]nnych zostało zniszczonych w Polsce z [gó]rą 1.800.000 budynków**—w tym liczba [bu]dynków mieszkalnych określona jest [na] ca 500.000, a wartość ich na z górą 3 i **miliarda złotych.**

Dalszym czynnikiem pogłębiającym [po]wojenny kryzys mieszkaniowy był po[wró]t do kraju licznych rzesz Polaków, [za]mieszkałych dotąd za granicą, oraz sil[ny] przyrost naturalny ludności, który [wy]warzał dodatkowe zapotrzebowanie na [no]we mieszkania. Należy podkreślić, że [w] okresie od 1921 do 1931 roku ogół lu[dn]ości miejskiej wzrósł w Polsce o 30 [pro]c., a ludność 13 największych miast [w]zrosła od 1921 do 1937 r. **o 48 proc.** [Ch]arakterystyczny przykład szybkiej [urb]anizacji stanowi obecnie Centralny [O]kręg Przemysłowy, w którym szereg [mia]st zwiększył swą ludność w jednym [tylk]o roku 1939 o **30 do 50 proc.**

Nie posiadamy dokładnej statystyki [za]potrzebowania mieszkań. Fachowcy [od] spraw mieszkaniowo-budowlanych [obli]czają, że aby zadośćuczynić potrze[bo]m bieżącym, wynikającym z przyro[stu] ludności miejskiej, **należy budować [rocz]nie conajmniej 55.000 izb, przyjmu[jąc] normę zaludnienia 5 osób na 2 izby.** [Wskut]ek tego w okresie powojennym [na s]kutek zbyt małego ruchu budowlane[go] powstał znaczny niedobór, który obli[czo]ny był 1. I. 1930 r. na 400.000 izb.

Retrospektywny rzut oka na dotych[cza]sową pomoc kredytową rządu w kie[run]ku popierania budownictwa mieszka[nio]wego w formie udzielania pożyczek [pa]ństwowego Funduszu Budowlanego [wyk]azuje, że polityka finansowania bu[dow]nictwa przechodziła od chwili pod[jęci]a jej poważną ewolucję w zależności [od z]mieniających się warunków gospodarczych kraju. Gdy do r. 1932 udzielono kredytów do wysokości 75 proc. kosztorysu, a dla spółdzielni budowlanych nawet do 90 proc., to po 1932 r. występuje tendencja do ograniczenia bezpośredniego udziału kredytu państwowego w kosztach budowy. **Kredyt państwowy, obok ulg podatkowych, staje się coraz bardziej czynnikiem przyciągającym kapitał prywatny do angażowania się w budowę domów mieszkalnych, w związku z czym stosunek pożyczek ze źródeł publicznych do ogólnego kosztu budowy domów z pożyczek finansowych spada w ostatnich latach do mniej więcej 20 proc.**

Dalszym znamiennym rysem, charakteryzującym państwową politykę budowlaną, jest stopniowe przestawianie pomocy kredytowej ze źródeł publicznych na budowę tylko takich domów, które zaspokajałyby najważniejsze pod względem społecznym potrzeby, a więc **budowę domów o mieszkaniach małych.**

Realizatorem polityki kredytowej państwa na odcinku budownictwa mieszkaniowego jest Bank Gospodarstwa Krajowego.

Akcja kredytowania budownictwa mieszkaniowego przybrała największe nasilenie w latach 1927 do 1931, a przede wszystkim **w 1930 roku, w którym państwo przeznaczyło przeszło 150 milionów złotych na finansowanie tegoż budownictwa.** W następnych latach kwoty ze środków publicznych, przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe uległy zmniejszeniu, utrzymując się na poziomie **ca 40 milionów rocznie.**

O rozmiarach akcji kredytowo - budowlanej Banku Gospodarstwa Krajowego świadczyć może fakt, że **w okresie od 1924 do końca 1938 roku udzielił Bank z Państwowego Funduszu Budowlanego i z funduszów własnych kredytów na łączną sumę 744 miln. zł.**

Przy pomocy wymienionych kredytów wybudowano w tymże okresie **148.000 mieszkań, zawierających 396 tys. izb.** Struktura sfinansowanych przez Bank mieszkań w ciągu 1929—1938 r. wykazuje, że mieszkania 1, 2, 3 i 4-izbowe stanowią z górą **92 proc.** ogółu wybudowanych przy pomocy kredytowej Banku mieszkań. Jest to dowodem, że w okresie tym Bank popierał przede wszystkim budowę małych mieszkań, dążąc równocześnie do mobilizowania na cele budownictwa mieszkaniowego możliwie największych kapitałów prywatnych.

Oprócz tego na terenie województwa śląskiego, posiadającego odrębne ustawodawstwo, Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił ze śląskiego funduszu gospodarczego w czasie od 1927 po koniec 1938 roku pożyczek na łączną sumę **61 miln. złotych,** przy pomocy których **wybudowano 17.000 mieszkań o 40.000 izb.**

Ponadto Bank Gospodarstwa Krajowego finansuje, poczynając od 1934 r. specjalne budownictwo robotnicze przy pomocy **Towarzystwa Osiedli Robotniczych** (w skrócie T.O.R.), rozprowadzając na ten cel pod koniec 1938 roku kwotę **42 miliona zł.** W wyniku tej akcji **wybudowano 9.000 mieszkań o 16.800 izbach.**

Ogółem zatem Bank Gospodarstwa Krajowego w swej akcji kredytowej sfinansował dotychczas zarówno ze środków państwowych jak i własnych **174.000 mieszkań o 453.000 izbach, udzielając na ten cel kredytu w sumie 847 miln. zł.**

Jeżeli przyjmiemy, że na pokrycie bieżącego zapotrzebowania potrzeba 55.000 izb, to okazuje się, że w ostatnich latach weszliśmy w okres, który pozwolił nam pokrywać nie tylko zapotrzebowanie bieżące, ale rozpoczęliśmy odrabiać niedobory z lat powojennych. Stwierdzenie tego faktu ma doniosłe znaczenie nie tylko z punktu widzenia społecznego, ale również i gospodarczego. **Nie należy bowiem zapominać, że budownictwo uruchamia nie tylko przemysł w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale szereg przemysłów z nim związanych, przyczyniając się w ten sposób do bardzo znacznego ożywienia życia gospodarczego w kraju.** Najlepszym tego dowodem jest fakt, że suma przebudowana w budownictwie mieszkaniowym w okresie ostatnich 5-ciu lat, t. zn. od 1932 do 1937 roku obliczana jest na ca 1.300 miln. złotych, z czego przypada 500 milionów zł. na rok 1936, który stanowi szczytowy punkt prężności budownictwa mieszkaniowego w Polsce.

Inż. Wacław Leyberg

Łódź przyszłości

Piętno brzydoty przywarło już do nazwy Łodzi i sprzęgło się z nią, zdawać by się mogło nierozerwalnie. Jakże powszechny jest pogląd, że Łódź służy za przykład miasta, wzniesionego bez jakiejkolwiek myśli przewodniej, miasta, którego braków i szpetności nie da się usunąć, chyba żeby się je zburzyło i na nowo pobudowało.

Powściągnijmy się jednak w tych napastliwych sądach i spójrzmy na nasze rodzime miasto spokojnymi oczami, bez krzywdzących uprzedzeń i fałszywych ambicyj; uprzytomnijmy sobie, jak poważny krok na drodze postępu zrobiło ono w ciągu ostatnich lat, a wtedy dojdziemy na pewno do odmiennych wniosków.

Gdy przed stu laty staraniem rządu Królestwa Polskiego wśród pól i gęstwin leśnych wyznaczono ulice i place pod Łódź rękodzielniczą, powstało wzorowe dzieło urbanistyki ówczesnej, zadziwiające swym rozmachem. Przejrzysty szkielet ulic śródmieścia — od Placu Wolności do Placu Reymonta i Wodnego Rynku — zawdzięczamy właśnie tym czasom. Dopiero druga połowa ubiegłego wieku, kiedy to Łódź rozwijała się gwałtownie, bez troskliwej opieki państwa i samorządu, przejawiła się w zaniedbaniu elementarnych wymogów budowy miast. Ale nie trzeba bynajmniej burzyć Łodzi, aby te błędy naprawić.

Po odzyskaniu niepodległości osierocona Łódź znalazła znów opiekuna w zarządzie miejskim. Wglądnijmy uważnie w plany regulacyjne naszego miasta. Zobaczymy jak bardzo różni się Łódź przyszłości od tej, którą tak dobrze znamy.

Urbanista zaczyna swą pracę od położenia tamy nieopanowanemu rozwojowi miasta, aby w ten sposób zapobiec zlaniu się sąsiednich osiedli w jeden nieprzerwany łańcuch zabudowań. Łódź otoczona będzie szerokim wieńcem sadów, pól i lasów. Ten pas zieleni, głębokimi klinami przenikający wgłąb miasta, utworzy gęstą sieć parków i skwerów, boisk i placów zabaw dla dzieci, wprowadzając zieleń, powietrze i słońce pomiędzy smutne mury domów. Sieć zieleni obejmuje liczne parki prywatne, o których istnieniu wielu łodzian nawet nie wie; wykupione przez miasto staną się one dobrem ogółu.

Na obszarach, położonych wewnątrz wieńca zieleni, wznoszone będą budynki zgodnie z ustalonym planem. Nie powtórzy się dawne pomieszanie domów mieszkalnych i zakładów przemysłowych. Nowe kominy fabryczne wyrosną w specjalnych dzielnicach, położonych przeważnie na wschodzie, aby najliczniejsze u nas wiatry zachodnie odpędzały dym od miasta.

Ubóstwo architektoniczne Łodzi uderza każdego przybysza. Ludność na wpół rolnicza, która do ostatnich niemal czasów w trudzie i znoju gospodarowała na terenie dzisiejszego miasta, nie zostawiła nam w spuściźnie klejnotów architektury, jakie zdobią dziś Warszawę czy Kraków, dumne ze swej wielowiekowej wspaniałej przeszłości. Na szarej ulicy robotniczej Łodzi nie znać też piętna zamożności i dostatku jej mieszkańców. Dopiero przyszłość przynieść może pożądaną zmianę. Przy placach publicznych, w miejscach z dala widocznych, powstaną budynki szkół, urzędów, muzeów, teatrów. W monotonnej szachownicy ulic zostaną wyżłobione poszerzenia, place, perspektywy. **Kilka fragmentów miasta wyróżni się specjalnie okazałymi gmachami.** Będą to ośrodki reprezentacyjne: dzielnica przy stacji Łódź-Fabryczna z Urzędem Wojewódzkim, Sądem Okręgowym, Domem Marszałka Piłsudskiego, nowym dworcem kolejowym i teatrem, Plac Wolności z ratuszem; Plac Hallera jako teren wielkich rewii; wreszcie znacznie poszerzony Plac Katedralny, na którym kiedyś kończyć się będzie długa perspektywa Alei Kościuszki.

Różnice między Łodzią dawną, a obecną uderzają w oczy, gdy się porówna dzielnicę mieszkaniową z przed ćwierćwiecza — czy to będzie fragment stłoczonego śródmieścia, czy okrzyczanych Bałut — z jednym z nowych osiedli: miejskim na Polesiu Konstantynowskim, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na Chojnach, Towarzystwa Osiedli Robotniczych na Marysinie lub na Stokach. Budownictwo społeczne nie zdołało wprawdzie zaspokoić olbrzymiego głodu mieszkań, zwłaszcza najmniejszych, jednak że stanowi już ważną zdobycz i wskazuje drogi, jakimi kroczyć się będzie w przyszłości. Na przedmieściach ciągną się — jeszcze niedawno zupełnie Łodzi nieznane — dzielnice domków jednoizbowych, spowitych zielenią ogrodów.

Zarząd miejski od szeregu lat prowadzi **walkę z budową oficyn, które wdzierając się daleko w głąb działek, rabują im zieleń, słońce i powietrze. Kampania ta, natrafiająca początkowo na zacięty opór budujących, została ostatecznie wygrana. Nie powstają już tak charakterystyczne dla wczorajszej Łodzi oficyny, okalające mroczne podwórza-studnie. Nawet w śródmieściu nowe domy, gdzie to jest tylko możliwe, budowane są dla ułatwienia dopływu powietrza z przerwami i okalane zielenią.** W walce o racjonalną zabudowę działek zarząd miejski wyprzedził o kilkanaście lat wydane w bieżącym roku rozporządzenie Rady Ministrów o przygotowaniu obrony przeciwlotniczej, które nadało moc prawa przestrzeganym w zabudowie Łodzi od dawna postulatom.

Obecnie powstają w naszym mieście równocześnie trzy gmachy użyteczności publicznej: Dom im. Marsz. Piłsudskiego — w miejscu, w którym jeszcze niedawno znajdowały się brudne składy węglowe, szpecące drogę z dworca do miasta; **Wolna Wszechnica Polska** — przy przedłużeniu ulicy P. O. W., przeprowadzonym przed rokiem przez środek zapuszczonych terenów przemysłowych; wreszcie — **Biblioteka Publiczna**, w dawnym prywatnym parku przy zbiegu ul. ...skiej i Kopernika. **W gmachu urzędu wojewódzkiego, który niebawem zo... wzniesiony na Placu Dąbrowskiego, zyska Łódź niewątpliwie najbardziej ... monumentalny budynek.**

Każdy rok przynosi udoskon... sieci komunikacyjnej miasta. Ale... ciuszki zostały przebudowane do ... drzeja; na dalszym odcinku wy... już niezbędne pod poszerzenie. Przebicie ul. Trębackiej do ul. Po... wej zapoczątkowało realizację no... terii wypadowej, skracającej dr... Warszawy. Ulica Żeromskiego ... w roku bieżącym doprowadzona ... ul. Kątnej. Jest to pierwszy etap ... zacji niezwykle ważnej magistrali ... gnącej od północnych do południo... granic miasta z ominięciem prze... go ruchem kołowym śródmieścia. ... poszerzenia ulic, powstające przy ... szeniu nowych budynków, zar... miejscami już zupełnie wyraźnie ... towane szerokie arterie komun... Łodzi.

Tak oto stopniowo, lecz niep... nie, **wykuwają się kształty przysz... dzi.** Uświadomijmy sobie, w ja... nych dzieje się to warunkach. Do... więc należycie, jakim osiągnięci... każdy krok naprzód. Bądźmy t... złomnie pewni, że **nadejdą niebawem ... sy, kiedy Łódź zrzuci na zaws... szaty Kopciuszka.**

Kronika budowla...

Na tegorocznych targach lip... jawił się nowy typ posadzki ... kowej, który w dużej mierze ... wał przedsiębiorców budowla... szczułki mają kształt kwadr... wymiarach 5×5 cm. — układa ... podłożu cementowym lub dr... przy pomocy specjalnego lepiku ... sposób, że włókna sasiednich ... ułożone są prostopadle do ... znacznie zmniejsza wszelkie ... cenie posadzki.

*

Angielska stacja badań budow... zajęła się ostatnio m. in. spraw... praw. Okazało się, że na kont... tynkowanie domów stoi wyżej ... Anglii. W kraju tym nie stosuje ... wcale pokrywania występów ... blachą. Następnie w Anglii do ... zewnętrznych daje się zaprawy ... cementowe, nie dodając wapna ... pobiegnięcia powstawania rys. ... cie nieznane tam jest narzucanie ... prawy, ale tylko nakładanie.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH

RAWICKI i WINTER

INŻYNIEROWIE

ŁÓDŹ, UL. KILIŃSKIEGO № 41 :: TELEFONY 172-96 i 179-96

Roboty budowlane inżynieryjno-budowlane, i żelazo-betonowe
Koncesjonowane biuro urządzeń kanalizacji wodociągów i ogrzewania

---

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

MIECZYSŁAW ZAGAJSKI, SP. AKC. W WARSZAWIE

ODDZIAŁ W ŁODZI

Biuro Al. Kościuszki 57, tel. 262-99 — Składy: (bocznica własna) 11 Listopada 103 — Telefon 226-29

Artykuły chemiczne ■■■ **Artykuły budowlane** ■■■ **Asfalty**

ARCHITEKTURA WNĘTRZ

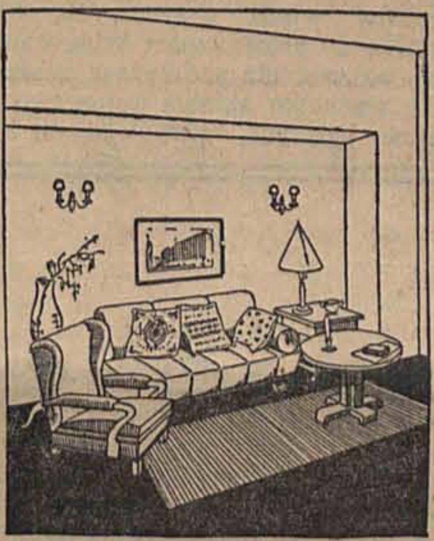
FABRYKA STYLOWYCH NOWOCZESNYCH i WYTWORNYCH MEBLI

TEL 20570

ARCHITEKTURA WNĘTRZ

Besser

Dzierżawca LEOPOLD BESSER,
ŁÓDŹ, UL. ŚRÓDMIEJSKA 54.



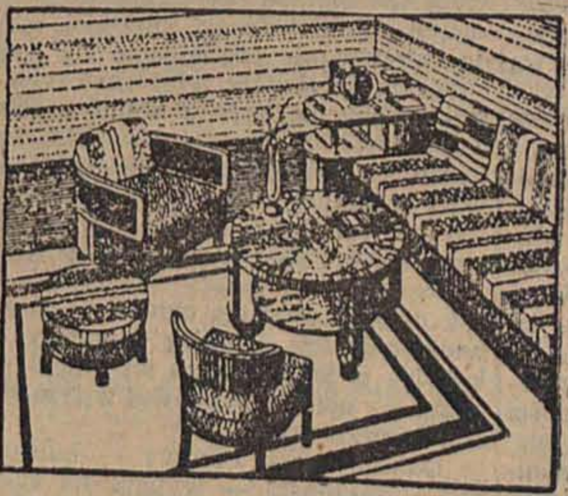
Celowe urządzenia mieszkań

dostosowane do wymagań nowoczesnych ludzi i do potrzeb naszych czasów

KAROL WUTKE

właśc. E. SEIDEL

Zakład właściwych porad artystycznych
Cegielniana 42
Tel. 131-20 i 131-40



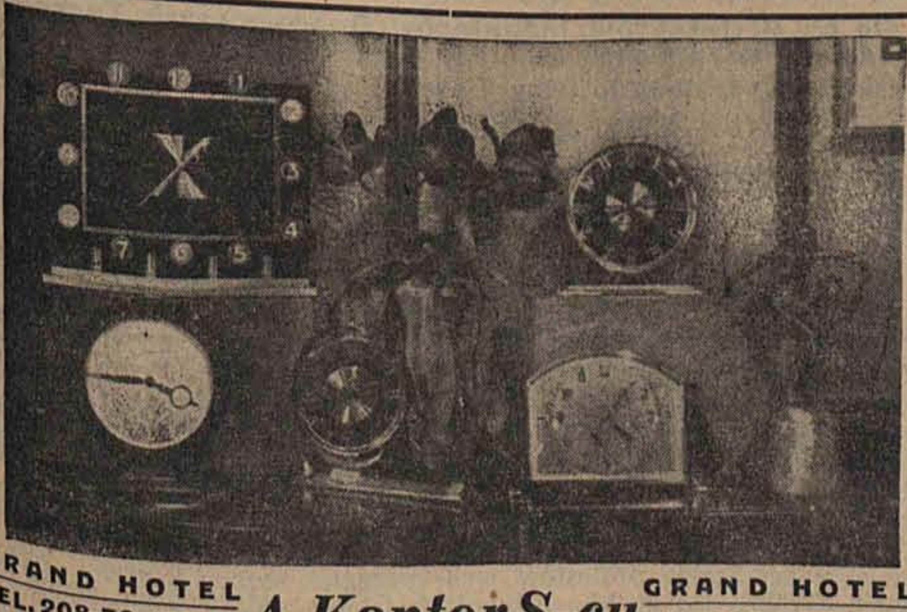
Znaczna obniżka cen
umożliwia teraz już każdemu kupno mych mebli, znanych w całej Polsce ze swej jakości i wyglądu estetycznego

FABRYKA MEBLI

Robert Schultz

dawniej W. Thiede
istn. od 1882 r.
Łódź, Gdańska 112
Telefon 142-65

Złote medale: Niżnyj Nowgorod 1896, Rzym 1926, Łódź 1936



GRAND HOTEL TEL. 208-76, 134-03 **A. Kantor S-cy** GRAND HOTEL TEL. 208-76, 134-03

Zamieniamy stare zegarki na nowe za dopłatą 1/IV—1/V

Autoryzowane miejsce sprzedaży zegarków „OMEGA"

MEDAL

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny

SZCZEPAN SZTENCEL

ŁÓDŹ,
Pierackiego 2. — Telefon 114-30

ZŁOTY

WYTWORNE ŻYRANDOLE wykonuje podług rysunków

ŁÓDŹ, Piotrkowska Nr. 131
TELEFON Nr. 224-28

„LUX"

J. BANKIER

„MUZA-RADIO" Łódź, ul. Narutowicza 18
telefon 146-06, 140-66

poleca radioodbiorniki wszelkich marek krajowych i zagranicznych gramofony, radiogramy i płyty.

Warsztaty reparacyjne „ASO"—Agentura Centralnej Stacji Obsługi Radia

DODATEK WŁÓKIENNICZY

Władysław Lipiński
Dyrektor sprzedaży Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana w Łodzi

Osłabienie finansowe kupiectwa włókienniczego

Rok 1938 na rynku włókiennictwa bawełnianego miał przebieg równy, bez większych wstrząsów, tak pod względem nasilenia sprzedaży jak i płatności ze strony kupiectwa.

Sprzedaż kształtowała się normalnie z pewną zwyżką w stosunku do 1937 r.

Obserwowane w r. ubiegłym wyraźne przesunięcie konsumcji z miast do wsi i z zachodu na wschód zostało zahamowane i ustabilizowane. Wyraźny natomiast **objaw poprawy konsumcji obserwujemy w zachodniej części kraju oraz w okręgach przemysłowych.**

Wypłacalność odbiorców w ciągu całego roku naogół była **dobra.** Jedynie w początku roku załamało się kilku większych kupców we Lwowie, w połowie zaś roku w okręgu wołyńskim na skutek niedoboru sprzedaży wzmogły się protesty drobniejszego kupiectwa.

Na tle tego zadawalającego stanu w handlu włókienniczym, **niepokojącym objawem na przyszłość jest widoczne osłabienie finansowe kupiectwa.**

W ciągu **ubiegłych trzech lat** byliśmy świadkami **powolnego narastania zasobów materialnych kupiectwa** skutkiem zwiększonej zarobkowości spowodu znacznego wzmożenia konsumcji a zatem i obrotów, a w konsekwencji lepszej rentowności dopływu nowych kapitałów.

Obecnie mamy zjawisko odwrotne. **Zarobkowość i tak skromna w handlu włókienniczym uległa niewątpliwie pogorszeniu skutkiem dużej konkurencji, kilkakrotnego spadku cen, a zatem strat na remanentach,** wreszcie zaostrzonych przepisów władz skarbowych, które zmuszają do prowadzenia ksiąg handlowych, co znacznie podwyższa koszty.

To wszystko skłania kupiectwo do szukania lepszych, pewniejszych lokat dla swych kapitałów. W ostatnich czasach celem ucieczki środków płynnych z handlu włókienniczego jest ruch budowlany, korzystający ze znacznych przywilejów podatkowych.

Wycofywanie z tak mało zasobnego handlu, choćby niewielkich sum, jest nader niebezpieczne, są to bowiem zasoby nie nadmierne, lecz **świadome przesuwanie interesów na czysto kredytowe podstawy.** Stąd też **dążność kupiectwa do rozszerzenia kredytów i wydłużenia terminów płatności.**

Dążeniom tym, które z reguły prowadzą do kryzysu, winien przem... tegorycznie się przeciwstawić.

Najsłabszym w roku ubiegłym ... się sezon zimowy ze względu na trwałą ciepłotę i pogodną jesień. ... tym znaczne **osłabienie zapotrze... na zimowe towary** należy uzna... **jaw od szeregu lat stały.**

Przyczyną najważniejszą te... jawu jest wielkie rozpowszechn... wśród ludności wiejskiej wyrob... **kotażowych,** swetrów, koszulek... zelek itp.

Jako wyroby gotowe, nie w... jące dodatkowych kosztów szyc... godne, przystępne w cenie, stan... żą konkurencję dla tkanin zimow...

Okres tak zwanych białych ... bieżącego roku był zupełnie do... kończył się **poważną zwyżką** ... **daży przy doskonałej wypłacal...**

Ostatnie dwa tygodnie ... wykazują **wyjątkowy zastój** ... niechęć kupiectwa do angażo... w jakiekolwiek zobowiązania.

Niepowszednie chwile, jakie ... wa kraj, nie pozwalają wyciąg... okresu jakichkolwiek bądź ... gospodarczych.

Ignacy Jaszuński
Prezes Centralnego Stow. Kupców i Przemysłowców woj. łódzkiego

Opóźnienie sezonu letniego

Przystępując do choćby najogólniejszej charakterystyki położenia i rozwoju koniunktury w handlu włókienniczym na przestrzeni pierwszego kwartału b. r. niepodobna nie cofnąć się, do omówienia sytuacji włókiennictwa w roku 1938. W naszych warunkach pierwsze trzy miesiące nie mogą dać żadnego prawie obrazu położenia kupiectwa włókienniczego, choćby tylko z tego względu, że est to okres międzysezonowy. Obroty zimowe są bowiem już dawno zamknięte, a obroty wiosenno-letnie zaledwie się rozpoczęły.

Ogólnie biorąc obroty w hurcie włókienniczym w ciągu roku 1938 kształtowały się na najwyższym poziomie na przestrzeni ostatnich lat dziesięciu, bo od roku 1928. Poziom wytwórczości w tym roku jest we włókiennictwie również **bardzo wysoki.** Wśród ludności miejskiej jesteśmy świadkami poważnego wzrostu zapotrzebowania i konsumcji prawie wszystkich rodzajów produkcji włókienniczej, co przyczynia się walnie do ożywienia zarówno w przemyśle, jak i handlu włókienniczym. W rezultacie pomyślnego przebiegu koniunktury we włókiennictwie w roku 1938 **składy towarowe, uległy prawie całkowitemu opróżnieniu. — W** przeciwieństwie do wzrostu zapotrzebowania ikonsumcji **wśród ludności miejskiej, mamy do zanotowania pogorszenie się dalsze spożycia artykułów włókienniczych na wsi,** czemu nie była w stanie zapobiec nawet obniżka cen towarów włókienniczych, albowiem obniżka ta nie pozostawała w żadnej proporcji do cen artykułów rolnych, które na dodatek kształtowały się w dalszym ciągu zniżkowo.

Reasumując, należy stwierdzić, że **rok ubiegły miał dla całości przemysłu włókienniczego przebieg pomyślny, acz kolwiek w koniunkturze tej handel włókienniczy nie partycypował w tym stopniu, co przemysł.**

Ostatni sezon zimowy — informuje nas p. Jaszuński — wypadł dla handlu włókienniczego dość słabo. **Jedynie w dziale towarów wełnianych obroty kupiectwa utrzymały się na poziomie i wypadły zadawalająco,** a prawie we wszystkich innych działach produkcji włókienniczej obroty były słabsze od normalnych obrotów zimowych. Na pewne trudności kupiectwo hurtowe natrafiło przy likwidacji sezonu w listopadzie i w grudniu ub. roku co uwidoczniło się w zwiększonej liczbie protestów wekslowych. Ogólnie jednak biorąc wypłacalność kształtowała się **zadawalająco.** Procent gotówki był dość duży, natomiast terminy wekslowe znacznie się wydłużyły. Skonto kształtowało się w granicach normalnych, tj. 3 — 4 proc. Ceny towarów na sezon zimowy były zniżone.

Od pewnego czasu poszczególne sezony mają przebieg niezupełnie normalny. Tak było w roku ubiegłym, podobnie również ma się sprawa z dotychczasowym rozwojem obecnego sezonu letniego. Tegoroczne obroty letnie w handlu włókienniczym rozpoczynamy z dużym opóźnieniem, wywołanym utrzymującą się do ostatnich czasów pogodą zimową. Również hamująco do pewnego stopnia wpłynęły na przebieg poszczegól-wych tranzakcji letnich we w... wie ostatnie wydarzenia polit... Europie środkowej, rozgrywając... najbliższym sąsiedztwie granic...

Wymienione przez nas wy... liczności spowodować musiały ... chczasowy przebieg sezonu ... przedstawia się naogół kiepsko ... czyć należy, że jest to jednak ... początek sezonu letniego. Sytu... odcinku handlu włókienniczego ... ulec radykalnej zmianie z nastan... rzystnych warunków atmosfery... Z nastaniem prawdziwie wiosen... letnich pogód spodziewać się ... ożywienia tranzakcyj letnich, k... poważnym stopniu przynieść mo... rówanie i podciągnięcie obrotów ... do przynajmniej normalnego po...

Jeżeli chodzi o ceny, to ks... się one mniej więcej na poziomie ... mienionym. Pewnemu pogorszeniu ... tomiast uległa w ostatnim czasie ... płacalność odbiorców, przeważnie ... biorców prowincjonalnych, acz... poważniejszych niewypłacalno... rynku nie ma. Stałą niejako bo... kupiectwa są zbyt wydłużone te... **wekslowe.**

...liusz Lewsztajn
...zes Stow. Kupców m. Łodzi

UPRZEMYSŁOWIENIE i EKSPORT

Znaczenie eksportu dla życia gospodarczego Polski jest w chwili obecnej najżywszą troską czynników oficjalnych i kół gospodarczych. Kupiectwo ma na odcinku eksportowym wielką rolę do spełnienia. Świadomość tej roli jest wśród naszych kół kupieckich coraz większa, dowodem czego jest fakt że w niedługim czasie powstanie w Łodzi wielki dom eksportowy, zorganizowany całkowicie przez kupiectwo łódzkie, który zajmie się eksportem towarów włókienniczych na dużą skalę.

W naszym numerze wielkanocnym poświęcamy zagadnieniu eksportu niniejszy artykuł, opracowany przez prezesa Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, p. Juliusza Lewsztajna. (Red.).

Truizmem zapewne będzie twierdze... że dopiero dzisiaj po latach zabie...w, starań i wysiłków rola handlu w ...sce zaczyna być we właściwy sposób ...eniana przez rząd i społeczeństwo. ...piero teraz **utrwala się przekonanie, ... handel wewnętrzny jest niezwykle ...żnym czynnikiem gospodarczym.** ...ebaby wyrazić życzenie, abyśmy nie ...sieli równie długo czekać na zrozu...enie roli kupiectwa na odcinku han... zagranicznego. Byłby to poważny ...ąd, szkodliwy zarówno dla samego ...sportu, jak i dla przemysłu oraz ku...ctwa. **Eksport z Polski bowiem nie...lko nie może być jedynie życzeniem, ... jest dziś zasadniczą koniecznością.** ...skusja na ten temat powinna być u...żana za wyczerpaną, bo wkroczyliśmy ...okres realnej pracy i działania.

Przechodząc do określenia ważności ...sportu dla Polski, podkreślić należy ...rą prawdę, że jest on istotnie jedną z ...bardziej palących potrzeb. Jeżeli bo...iem rząd stoi na stanowisku, że uprze...ysłowienie kraju jest z wielu względów ...eodzowną podstawą podniesienia Pol... wzwyż, jeżeli uprzytomnimy sobie, ... dla uprzemysłowienia potrzebne są ...owce i techniczne urządzenia inwe...cyjne, sprowadzane z zagranicy, nie...ędne dla rozbudowy produkcji i utrzy...ania jej w ruchu, wówczas musielibyś... wpaść w kolizję wewnętrzną, jeżeli ... powiązalibyśmy zagadnień uprzemy...owienia Polski z eksportem. Uważam, ... to są dwa ściśle ze sobą złączone ...ynniki i dlatego wysuwam hasło: **„Uprzemysłowienie i eksport".**

A teraz **zagadnienie bilansu handlo...ego.** Wiemy doskonale, że istnieją kra... których bilanse handlowe mogą być ujemne, ponieważ ich deficyt wyrównywany jest przy pomocy innych dochodów. Polska natomiast ma jedyną drogę wyrównywania swego bilansu handlowego, a mianowicie przez wytężony eksport. Posiada on dla nas inne jeszcze olbrzymiej doniosłości walory. Wzrost produkcji dla potrzeb eksportu pociąga za sobą automatycznie spadek bezrobocia, odciążenie rynku pracy, nie mówiąc już o momentach ściśle propagandowych eksportu, do których zaliczyć należy pogłębianie znajomości Polski za granicą i zwiększanie prestiżu mocarstwowego kraju na świecie.

Oczywista, pamiętać trzeba przy analizie eksportu o kilku podstawowych elementarnych niejako tezach i prawdach. Do takich pewników zaliczyć należy stwierdzenie, iż **handel eksportowy może być rentownym, ale może też być również i deficytowym.** Musimy uznać, że nie ma eksportu w żadnym kraju, któryby był, albo tylko rentowny, albo tylko deficytowy. Zależy to w dużej mierze od umiejętności rozprowadzania artykułów eksportowych na korzyść dewizowego bilansu handlowego. Powstaje więc obecnie pytanie, jakie artykuły winny być uważane przez nas za najbardziej nadające się dla eksportu. Tu trzebaby zbadać całokształt naszych stosunków i ustalić, do jakich państw i w jakim układzie traktatowym eksport nasz byłby najkorzystniejszy. Powstaje dalej drugie pytanie: kto się ma zajmować eksportem i wreszcie ostatnie pytanie kto dotychczas eksportem tym się zajmował.

Zgrubsza biorąc eksport znajdował się dotychczas w sferze działania najrozmaitszych syndykatów przemysłowych lub karteli, których działalność posiadała zasięg międzynarodowy (eksport cynku). Jest rzeczą zrozumiałą, że! **omawiając możliwości eksportu dla kupiectwa, musimy zgóry wyeliminować artykuły i rynki, obsługiwane przez syndykaty przemysłowe i kartele międzynarodowe.** Nie wyklucza to jednak szerokiej inicjatywy prywatnej, która jest potrzebna.

Przemysł na rynku wewnętrznym, ma niezwykle doniosłe zadanie w postaci odciążenia bilansu handlowego również i na odcinku importu. **Odciążenie to może nastąpić poprzez takie udoskonalenie produkcji, która dzięki swej wysokiej jakości zastępuje zagraniczny import,** nawet najbardziej uszlachetnionych luksusowych produktów. Trudno więc oczekiwać, aby przemysł, przeciążony szeregiem tych zadań na rynku wewnętrznym Polski, mógł z dostateczną energią zająć się realizowaniem tych wszystkich zadań, jakie niezbędne są dla realizowania eksportu w sposób racjonalny i celowy. A przecież musimy eksport postawić na tak wysokim poziomie, na jakim stoi on w innych konkurujących z nami krajach europejskich. Dlatego też jestem przekonany, że przemysł chętnie ustąpiłby tę część swych zadań kupiectwu, któreby całkowicie tym funkcjom i tej pracy oddało swe doświadczenie, czas i energię.

Twierdzenie to posiadałoby szczególną wagę w odniesieniu do **eksportu średniego, drobnego i chałupniczego przemysłu.** Na tym terenie nie istnieją bowiem ani dostateczne zasoby finansowe, ani dostateczna ilość fachowców, któraby pozwalała tym dziedzinom produkcji samodzielnie zająć się eksportem. Tutaj przyjść musi kupiec. Dlatego też, odpowiadając na pytanie, kto ma się zająć eksportem, można stwierdzić całkiem kategorycznie, że **handel winien objąć tę dziedzinę pracy.**

Powstaje pytanie, od czego należałoby pracę rozpoczynać. Pomijamy tu artykuły, które stanowią przedmiot eksportu międzynarodowych karteli, artykuły zsyndykalizowane i produkcję wielkiego przemysłu. **Prace na odcinku eksportu winno kupiectwo rozpocząć od wprowadzania na rynki zagraniczne artykułów chałupniczych oraz produkcji drobnego i częściowo średniego przemysłu.** Eksporter nie może być jednak pośrednikiem, ale winien występować **jako kontrahent na własny rachunek.** Kupiectwo ma dzisiaj niewątpliwie ułatwione zadania, a to w związku z przesunięciami politycznymi w Europie. Powstaje dla kupiectwa zadanie opanowania tych rynków, na których z najrozmaitszych powodów produkcja Niemiec, dawnej Austrii, Czechosłowacji i t.d. **napotyka** na różnorodne przeszkody i trudności. W rozmowach z przedstawicielami wielkich przedsiębiorstw, zwłaszcza amerykańskich, zakupujących **w** Europie, występują zupełnie wyraźnie dążenia do zastąpienia na tych rynkach dotychczasowego dostawcy — **Niemiec** produkcją polską. Kupiectwo nasze **może** też wykorzystać rozrzucone na całym świecie ośrodki, związane z **nami** od dziesiątków lat przez kontakty czysto indywidualne, rodzinne, a nawet towarzyskie. Tak zresztą rozpoczynał się przed dziesiątkami lat eksport handlowy w Niemczech i Anglii.

Są dla tego handlu pewne, **specjalne** działy i artykuły, których wprowadzenie na rynki światowe byłoby **wdzięcznym zadaniem.** Byłoby to np. **zastąpienie całej galanterii szklanej eksportem z Polski, wywozem naszych artykułów galanteryjnych, wyrobów przemysłu ludowego i t.d.** Rentowność w tych artykułach może kupiectwo ułatwić eksport artykułów mniej rentownych, gdyż bilans pracy kupieckiej w eksporcie byłby przez to w ostatecznym saldzie dodatnim zarówno dla poszczególnych przedsiębiorstw, jak i dla Państwa.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że **zadania handlu w dziedzinie eksportu nie są łatwe.** Wymagają one wielkiej i ofiarnej pracy, żmudnej i uciążliwej, wymagają one dobrej woli, ułatwiającej opanowanie techniki eksportu, finansowania tego handlu i t.d. Za objaw pocieszający uznać należy, że na terenie kupiectwa ujawnia się duże zrozumienie dla tych zagadnień, o czem świadczy zarówno szereg narad, konferencyj, zebrań w poszczególnych organizacjach kupieckich, jako też i szereg konkretnych posunięć. Wolno dlatego wyrazić nadzieję, że, wobec ogromnego zainteresowania tym zagadnieniem, kupiectwo niezwłocznie podejmie akcję, zmierzającą do wytężonej pracy na odcinku handlu zagranicznego. Wyrazem tych nastrojów jest m. in. utworzenie przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi **referatu eksportowego,** który ułatwić ma kupiectwu opanowanie trudności technicznych związanych z eksportem.

...ward Babiacki
...es Krajowego Związku
...mysłu Włókienniczego

...ezon letni w przemyśle jedwabniczym

Na temat sytuacji w średnim przemy...śle włókienniczym w pierwszym kwartale 1939 r., p. Edward Babiacki, wiceprezes Izby Przemysłowo - Handlowej i prezes Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, udzielił współpracownikowi naszego pisma szeregu uwag, które poniżej zamieszczamy:

— Ogólna sytuacja w średnim prze...śle włókienniczym — informuje nas ...rezes Babiacki — na przestrzeni I-go ...rtału 1939 roku kształtowała się na... normalnie, nie odbiegając zbytnio ...przebiegu koniunktury we włókien...wie w ciągu roku 1938.

Cofając się cokolwiek wstecz stwier... należy, że **sezon zimowy w prze...śle średnim,** w szczególności zaś w ...emyśle jedwabnym, pomimo zmniej...nych do pewnego stopnia obrotów, ...padł **zadowalająco.** Pomimo części...go osłabienia wypłacalności odbior... łódzkich, wypłacalność w przemy... włókienniczym, ogólnie biorąc, nie ...gła pogorszeniu. Ultimo roku 1938 ...ało przebieg względnie dobry.

W czasie ostatniej kampanii zimowej ...eli chodzi o przemysł jedwabniczy, ...ważyć się daje zwiększony popyt na ...niny z jedwabiu naturalnego.

Spożycie tkanin z jedwabiu natural...go wzrosło w ostatnim sezonie zimo...m pomimo zwyżki cen tychże tka..., spowodowanej zwyżką cen jedwa... surowego, dalej reglamentacją im...rtu tego surowca oraz pokrywaniem ...ez importerów jedwabiu naturalnego ...wnych wydatków związanych z eks...rtem.

W przeciwieństwie do zwiększonego ...potrzebowania na tkaniny z jedwabiu ...turalnego, zauważyć się daje spadek ...pytu na tkaniny z jedwabiu sztuczne..., skutkiem czego przemysł jedwabny ...mniejszył na ostatni sezon zimowy pro...kcję tych tkanin.

Jedną z przyczyn spadku zapotrze...wania na tkaniny z jedwabiu sztucz...go jest okoliczność, że tkaniny te nie ...ołały dotrzeć do szerokich mas kon...mentów, odbiorcy zaś, pochodzący ze ...r średnich i zamożniejszych, interesu... się raczej tkaninami z jedwabiu natu...lnego.

— Jaki jest dotychczasowy przebieg — zapytujemy — obecnego sezonu let...ego?

— Jeżeli chodzi o dotychczasowy ...zebieg obecnego sezonu letniego, to ...mczasem stwierdzić możemy — mówi prezes Babiacki — tylko, że **obecny ...zon letni rozpoczął się dobrze.** Na ...ną ocenę sezonu letniego zaczekać ...dnak musimy dobrych parę tygodni.

Bezsprzecznie na opóźnienie sezonu ...niego wpłynęły niekorzystne warun... atmosferyczne i panujące do ostatnich ...i marca zimna. Niezależnie od nie...rzyjającej pogody, hamująco na roz...j tranzakcyj letnimi towarami wpły...ć musiały również wydarzenia polity...ne w Europie Środkowej, jakie miały ...ejsce w ciągu ostatnich tygodni. Z ...pokojeniem się jednak w dziedzinie ...lityki i z nastaniem prawdziwej wio...y spodziewać się należy, że wyczekujący nastrói, jaki zapanował wśród ...ectwa, ustąpić musi zwykłemu oży...wieniu sezonowemu.

Produkcja na sezon letni przedstawia się w tym roku bardzo bogato. Zarówno rozmiary produkcji, jak i jej jakość kształtują się conajmniej na poziomie zeszłorocznego sezonu letniego. **W przemyśle jedwabnym w każdym sezonie mamy wielką rozmaitość produkcji,** na bieżący jednak sezon producenci wystąpią z bodajże jeszcze zwiększoną ilością nowości.

Jeżeli chodzi o ceny, to w dziale towarów z jedwabiu sztucznego kształtują się one na poziomie niezmienionym, ceny zaś tkanin z jedwabiu naturalnego są cokolwiek wyższe. Zwyżka cen artykułów z jedwabiu naturalnego spowodowana została wzrostem cen jedwabiu surowego.

Na ostatnie nasze pytanie, dotyczące działalności średniego przemysłu włókienniczego na odcinku eksportowym p. prezes Babiacki wyjaśnia, że aczkolwiek przemysł średni ma przy eksporcie bardzo duże trudności do pokonania, tym nie mniej w ostatnim czasie przemysł podjął starania dla nawiązania kontaktu z rynkami zagranicznymi i zna...lezienia rynków zbytu dla swej produkcji.

Pragnąc eksport wyrobów średniego przemysłu włókienniczego skierować na właściwe tory i rynki, cały szereg średnich producentów włókienniczych przeprowadza obecnie źródłowe badania rynków zagranicznych, **spodziewać się zatem należy, że już w niedługim czasie również i średnia produkcja włókiennicza będzie miała do zanotowania poważniejsze niż dotychczas osiągnięcia na polu eksportu polskiego włókiennictwa.**

Dotychczasowe rezultaty — kończy p. prezes Babiacki — przedstawiają się jeszcze bardzo skromnie, wiemy już jednak na podstawie dotychczasowych wysiłków i prób, że są kraje, do których **nasze towary sztuczno - jedwabne eksportować można.** W tym dziale eksportu jesteśmy w stanie sprostać konkurencji zagranicznej, natomiast żadnych widoków nie ma dla nas przy eksporcie tkanin z jedwabiu naturalnego.

Nieście pomoc najbiedniejszym

PANORAMA

TYDZIEŃ RADIOWY

ROK VII NR 15

NIEDZIELA, 9 kwietnia 1939 R.



DZWONY WIELKANOCNE

Opowieść świąteczna

Inżynier Zgrużewski w najwyższym stopniu zniechęcony odsunął probówki i retorty. Znów jeden nieudany eksperyment chemiczny, znów tyle, tyle tygodni pracy, która obróciła się w ni- z!

enerwowany krążył inżynier przez ilę po pokoju.

— Trzeba będzie eksperyment rozząć na nowo!... A gdybym tak zast siarki użył jakiegoś innego pierstka? — zatrzymał się znowu przy e.

Porwawszy arkusz papieru, zaczął ślić na nim szerokim pismem nową nułę chemiczną...

am za oknem rozzłocił się pierwszy ły wiosenny dzień.

Zazieleniły się trawy, gałązki drzew yły się delikatymi listkami. W la- i dąbrowach zakwitły pierwiosnki rozdzwoniły się pieśnią ptaków, e powróciły z dalekiego południa:

— Wiosna! wiosna!...

Ale zamknięty w dusznym pokoju ony nie dostrzegł nic z tych cudów. bsorbowany swoją pracą nie zauył nawet, że w pewnej chwili otły się drzwi i zamajaczyła w nich kła sylwetka żony.

Pani Janka była w nowym jasnym umie. Wiosna była w jej sercu i w ch. Uśmiechając się dobrotliwie, po ła do zatopionego w pracy męża.

— Ach, Staszku, Staszku, rzućże szcie te probówki i kwasy! Nie z pojęcia jak pięknie i słonecznie dziś na świecie. W naszym ogródna wiśniowym drzewie zaczyna wić zdko para trznadli... Musisz to konie zobaczyć... A jak ci się podoba nowy kostium?

hemik przygryzł wargi. Właśnie centrował się w sobie — właśnie orzał twórczym ogniem, a tu zjasię ktoś i ni w pięć ni w dziewięć na paplać o wiośnie, o trznadlach kni...

— Daj mi spokój! — burknął niele. — Czy nie widzisz że pracuję? pół uśmiechem starała się wyciągmu z ręki ołówek.

— Nie przeszkadzam ci nigdy, sam z o tym dobrze, ale dziś to co inne- Dziś rozpoczynają się właściwie ta!... Przecież to Wielka Sobota. ostej po południu w kościele naszym są Rezurekcje. Chciałabym strasznie, ażebyś poszedł razem ze mną.

Zgrużewski jest wyraźnie w złym nastroju. Obecność żony i jej beztroska grają mu coraz bardziej na nerwach.

— Ach! Daj mi spokój — żachnął się gniewnie. — Nie mam czasu na podobne sielanki.

Jasne oczy pani Janki przygasły.

— Zauważyłam, że ostatnio w ogóle nie masz dla mnie czasu!... Stajesz się coraz bardziej zamknięty w sobie i opryskliwy... Nie wiem doprawdy, jak mam to sobie tłumaczyć... Dawniej byłeś zupełnie inny.

— Dawniej... dawniej... — przedrzeźniał ją niechętnie inżynier, patrząc jednocześnie na swoją niedokończoną formułę chemiczną. W miarę jak starzeję się, poważniej zapatruję się na życie i znajduję w nim poważniejsze cele, niż prawienie komplementów żonie...

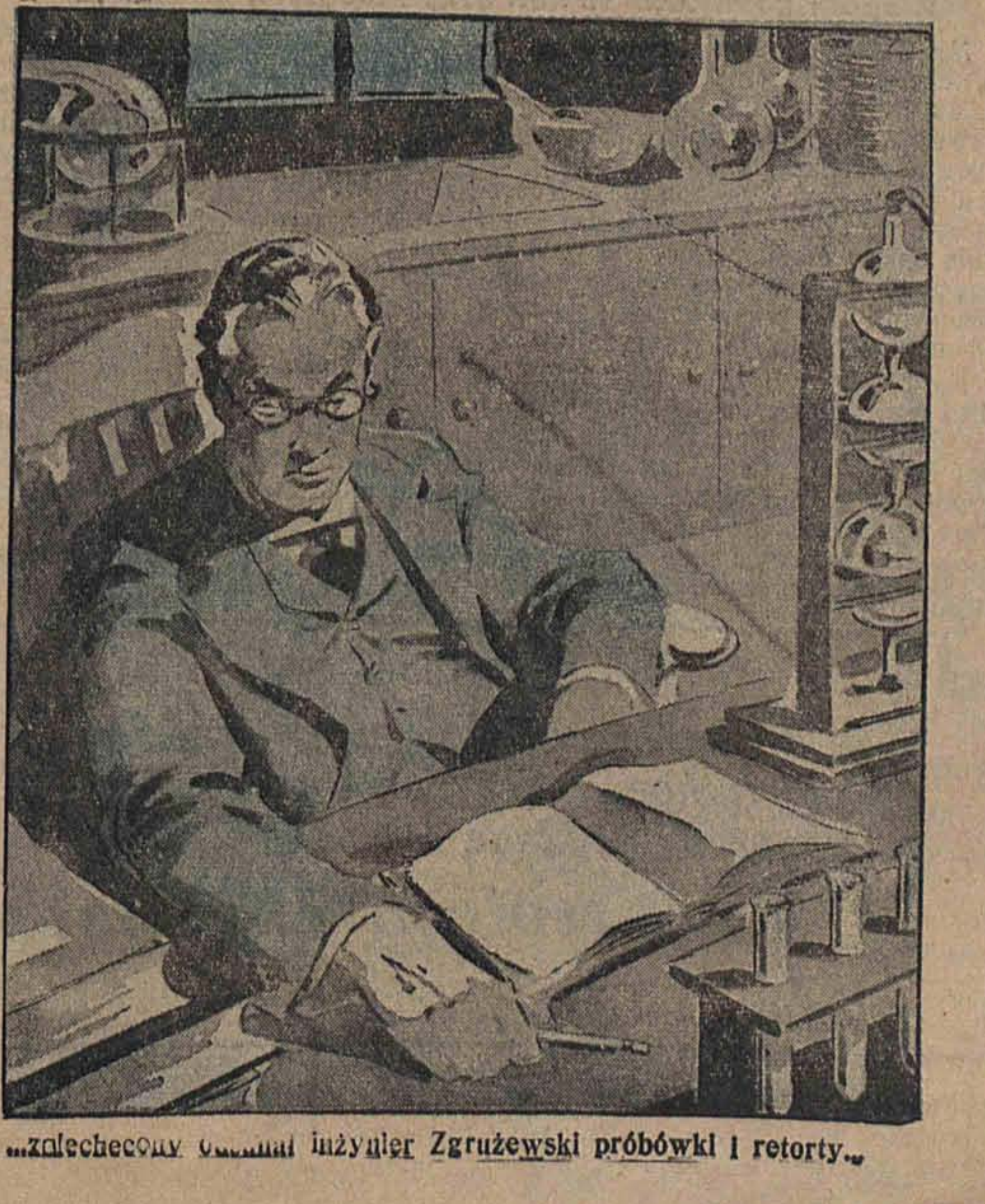
— Nie wymagam od ciebie komplementów — cierpko przerwała pani Janka. — Mam chyba jednak prawo żądać od ciebie, ażebyś od czasu do czasu poświęcił mi chwilkę wolnego czasu... A może znudziłam ci się?

— Ach, nie rób mi scen!...

— A ty bądź dla mnie bardziej uprzejmy!... Przynajmniej raz do roku na Wielkanoc — odcina się Pani Janka, a coś srebrnego błyszczy jej w oczach.

Chce jeszcze dorzucić parę słów. Zmroziła ją jednak do reszty chmurna twarz męża. Odwraca się więc na pięcie i szybko wychodzi z pokoju.

★



...zniechęcony [illegible] inżynier Zgrużewski próbówki i retorty...

Inżynier Zgrużewski zdejmuje szkła i przeciera je chusteczką, wyjętą z górnj kieszeni marynarki.

Incydent z żoną wytrącił go do reszty z równowagi. Czuje, że nie tak łatwo skupi się znowu.

— Płytka laleczka — myśli z niechęcią o żonie. — Wiosna... Trznadle... Gniazdka. Nowy kapelusz z piórkiem... A do diabła, czy kobieta ta nigdy nie może myśleć bardziej realnymi kategoriami?

Powoli podszedł do okna i machinalnie otworzył je.

Do pokoju wpadł powiew wiosennego wiatru. Zapachniało czymś słodkim — aromatem zgoła innym, niż ostry zapach chemikalij.

Wzrok uczonego zatrzymał się na gałązkach rosnącego przed oknem drzewa. Ich zieleń była tak delikatna, że aż wzruszyła go.

— Wiosna!... — żywiej zadrgało jego serce.

Niespodziewanie do uszu profesora doszedł odgłos detonacji.

Sekunda, a nowy huk rozdarł powietrze. A potem drugi... a potem trzeci i czwarty...

— To chłopcy strzelają na rezurekcję — przeleciało mu przez głowę. I nagle przypomniały mu się te czasy, kiedy i on sam jako gimnazjalista uprawiał podobny „sport".

Salwy i detonacje stawały się coraz gęstsze. Inżynier Zgrużewski oparł głowę o framugę okna i zamarzyła mu się inna, najpiękniejsza, dawno miniona Sobota Wielkanocna.

Miał wtedy osiemnaście lat. Właśnie przygotowywał się do matury... I kochał się w Jance.

Ale piętnastoletnia pensjonarka nie bardzo reagowała na jego nieśmiałe półsłówka i naiwne, sztubackie listy.

Wesoła i swawolna wolała raczej przyjaciela Staszka, zawsze roześmianego Wicka, wybornego cyklistę, żywiołowego sportowca. Temperament Wicka odpowiadał jej więcej, niż powaga Staszka, który nadomiar już wtedy nosił okulary, a nad rakietę tenisową przekładał dobrą książkę.

— Staszek to mól — kpił sobie z niego Wicek, wszelkimi sposobami starając się zdobyć serduszko młodej panienki.

— To niedorajda i mazgaj! — kompromitował rywala złośliwymi uwagami, wyczuwając, że chociaż Janka gra z nim chętnie w tenisa, nie stroni również i od Staszka.

Panienka była rzeczywiście niezdecydowana. W końcu jednak nadszedł dzień, który przesądził sprawę.

W Wielką Sobotę wybrali się we trójkę do lasu. Staszek (który już wtedy miał pociąg do chemii) sfabrykował w swoim „laboratorium" trochę prochu natomiast Wicek przyniósł zdjęty z nad łóżka ojcowskiego przedpotopowy pistolet i towarzystwo miało zabawiać się tradycyjnym strzelaniem wielkanocnym.

Nie bez trudu nabili śmiercionośne narzędzie.

— Ty strzelisz pierwszy —rozkazał Wicek... — A wiesz przynajmniej z której strony trzyma się pistolet? Ach nie tak!.. Nie tak!... Trzymasz go jak stara kucharka chochlę!... No, odważniej, odważniej! Jazda, pociągnij za cyngiel!

Staszek usłuchał rozkazu.

W zielonym lesie huknęło i gruchnęło jak gdyby ktoś wystrzelił z armaty. A równocześnie stary pistolet, nie przetrzymawszy siły wybuchu, rozleciał się na drobne kawałki.

Gęste krople krwi zaczęły się sączyć z ręki niefortunnego strzelca.

— Jezus, Maria! Czyś ranny!? — wrzasnął przerażony Wicek, dygocąc cały jak liść osiki.

— Boże wielki! — krzyknęła biała jak opłatek dziewczyna.

Ale Staszek — ten rzekomy mazgaj i baba — uśmiechnął się nonszalancko. I choć łapa bolała go srodze, mruknął przez zęby:

— Ach, nic się takiego nie stało... Zagoi się do wesela! Czy które z was ma może czystą chustkę, bo moją dziś po wyjściu z kościoła wytarłem buty...

Wymyli ranę w pobliskim potoku chodziło bowiem o to, aby nikt w domu nie dowiedział się o całej tej awanturze), a potem Janka — chociaż mocno drżały jej paluszki — owiązała dłoń rannego swoją batystową chusteczką.

— Czy bardzo boli? — patrzała na niego przez łzy.

— Ani trochę!... Skoro pani jest moją siostrą miłosierdzia.

Nazajutrz Janka przysłała mu wielki bukiet fiołków. I odtąd rozpoczął się ich romans zrazu sztubacki i nieśmiały, w miarę jak mijały lata — coraz gorętszy jednak: a kiedy Staszek skończył politechnikę, pobrali się wreszcie. I oto teraz są już czternasty rok po ślubie.

— — — — — — — — — —

Inżynier Zgrużewski stoi nieruchomo przy otwartym oknie. Pachnie wiosną, huczą wiwatowe świąteczne wystrzały, on zaś analizuje swój obecny stosunek do żony.

Rozrzewniło go dawne wspomnienie. Oczami duszy ujrzał jasną twarzyczkę samarytanki z lasu — tej która przewiązywała mu ranę i porównał ją z trochę chmurnym obliczem Janki dzisiejszej.

— To moja wina, że oczy jej są teraz smutniejsze niż dawniej... Zaniedbywałem ją rzeczywiście osatnimi czasy... A niesłusznie! Bo chociaż praca zawodowa jest dla mężczyzny czymś w życiu niemal zasadniczym, i serce jednak ma również swoje prawa... A ja przecież wciąż jeszcze (teraz to widzę wyraźnie) kocham moją Jankę.

★

Inżynierowa Zgrużewska była już w ogrodzie, kiedy usłyszała za sobą odgłos czyichś przyśpieszonych kroków.

Obejrzawszy się szybko, ujrzała uśmiechniętą twarz męża.

— Idę z tobą na rezurekcję!... O ile, naturalnie, przebaczysz mi mój ostatni wybryk. — powiedział ciepło, biorąc ją pod ramię.

W głosie jego brzmiała taka dawna nutka serdeczności i miłości — nutka, która uszczęśliwiła do głębi serce młodej kobiety. Mocno przytuliła się więc do jego boku, idąc ogrodową aleją.

A wiosna była w nich i ponad nimi.

I coraz głośniej dźwięczały rezurekcyjne dzwony.

Andrzej ŻAŃSKI.

Pisanki, kraszanki, malowan

Zwyczaj, który istnieje od kilkunastu wieków. — M lowanki z gliny i z... onyksu

W każdym niemal składzie papieru otrzymać można za kilkanaście groszy arkusiki z wzorami dla wykonania malowanek, pisanek czy kraszanek, barwnych jaj wielkanocnych.

Barwne te wzorki cieszą się dość nikłym powodzeniem. Za to można spotkać w powszechnym użyciu wosk często po zostały z andrzejkowych wróżb i różnego rodzaju barwiki, łupin od cebuli nie wyłączając. Te ostatnie barwią jaja na piękny, czerwono - złocisty kolor.

Jak wygląda technika wykonania kraszanki, malowanki czy pisanki (nazwa różna, chociaż rzecz identyczna)? Ostro zaostrzonym patyczkiem lub gęsim piórkiem, umaczanym w wosku, rysuje się wzory na skorupce jajka, potem jajko zanurza się we wrzątku z barwikiem, który pokrywa tylko te części skorupy, na których nie ma wosku. Wzór pozostaje biały. Kolejno pokrywając pewne partie skorupki woskiem i po zanurzeniu w barwiku zdrapując je, by zanurzyć w farbie innego koloru, możemy otrzymać wynik bardzo efektowny.

W zdobieniu kraszanek celują niejednokrotnie domorośli artyści z ludu. Można niekiedy spotkać obiekty na piękne, przechowywane całymi traktowane z szacunkiem, na dziełom sztuki.

Malowanie kraszanek (czy kr malowanek) nie jest zwyczajem ani też nie liczy sobie jakichś kil sięciu czy kilkuset lat.

Badania archeologów odkryły szanki w znaleziskach pod Kijowe ły to jajka, utworzone z gliny, szklistą powłoką, prawdopodob zwaną polewą, barwnie ma Wiek przedmiotów tych określa jakieś **tysiąc trzysta lat.**

Podobne pisanki, wykonane lub utoczone z kamienia, znajdow równo w Małopolsce Wschodni w Poznańskiem (epoka wcz stowska), na Śląsku, a nawet w denburgii.

Jak z powyższego wynika, p jeden z symbolów ogólnosłowia

Jajka, o barwnie przyozdob rupce, miały przed z górą tys za zadanie.., przejęcie złych cz kie rzucać mogły dusze zmarły tego kładziono jajka na mogiła one zaprzątnąć uwagę ducha, z go u mogiły, nie puszczać w św dzy ludzi.

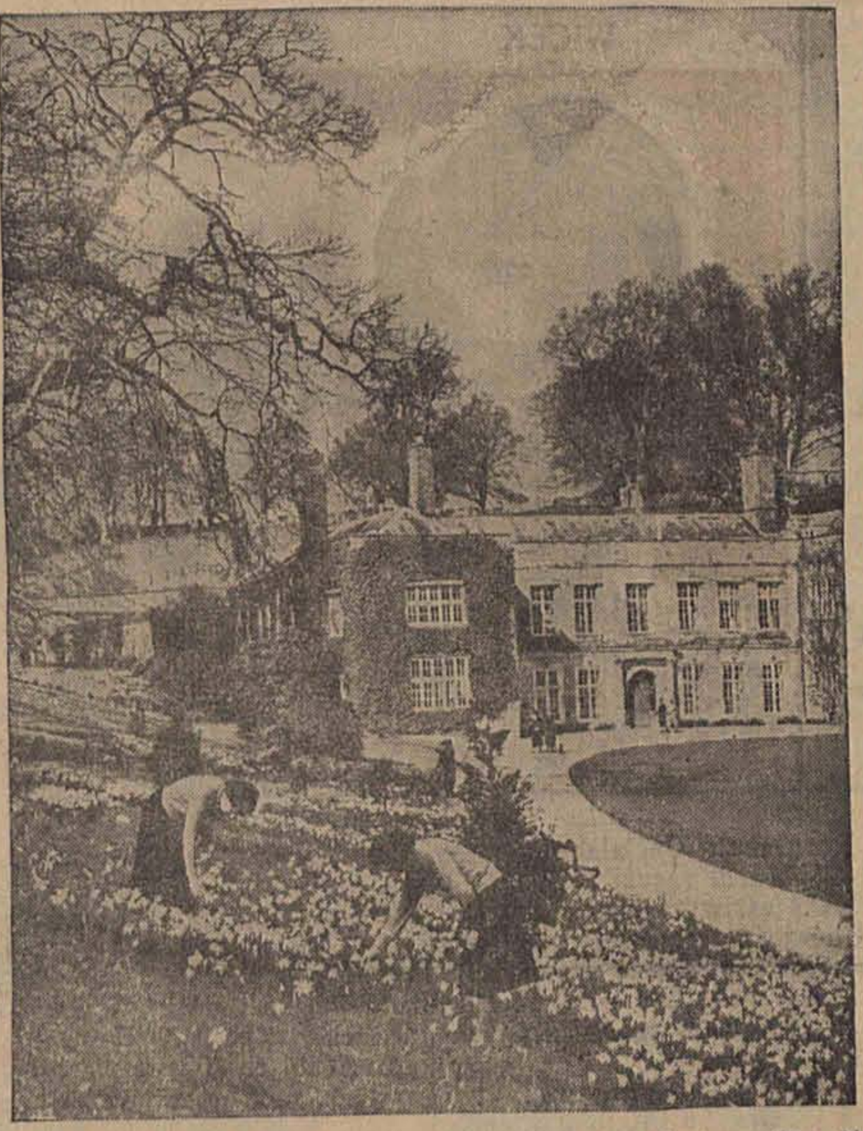
Obecnie pisanka wielkano symbolem życia, zamkniętego, utajonego, jest symbolem zm wstania.

Pisanki zajmowały poczesn w zwyczajach świątecznych dworów cesarskich. Nie chod nak o pisanki zwykłe, o jajka z ną skorupką. Wykonywano su, kości słoniowej, kryształu złota i platyny, ozdabiano bry żywano białej lub kolorowej

Te „pisanki" miewały kształt jajka, o wnętrzu wy zawierającym miniaturowe sztuki złotniczej, często jedna ło fragmentem większej cał dy fragmentem bardzo nikłym modelu „Świątyni Amora", w s wika XVI., gdzie część jajka s pułę budowli, a znaczna jego ukryta jest w sklepieniu „świą

Jajko wielkanocne, jeden wiańskich symbolów, jest d **bolem na wskroś chrześcija** i dziś ma ono jeszcze swój sprzed wieków: odpędzać w czar" niezgody, nieporozumie Gromadząc się przy wielkano składamy sobie szczere, z g płynace życzenie **Wesołych** **Wszystkiego najlepszego!**

Lilie wielkanocne



Ulubionym kwiatem Anglików w święta wielkanocne jest — lilia. Na zdjęciu naszym: obrazek z Cockington Court, gdzie panie zrywają kwitnące kwiecie dla przyozdobienia stołu wielkanocnego.

Indianie są uciążliwymi gośćmi

Kłopoty komisarza Indian przy rządzie w Waszyngtonie

Mr. Collier ma ciągły kłopot ze swymi czerwonoskórymi. Jako komisarz Indian, który zasiaduje w rządzie waszyngtońskim, jest on zobowiązany interesować się wszystkimi sprawami Indian, znajdujących się obecnie w rezerwatach amerykańskich, pod nadzwyczaj czułą opieką rządu. I jeżeli w tych rezerwatach dzieje się coś nie tak, jak powinno, to kilku, czy kilkunastu wodzów Indian przyjeżdża do Waszyngtonu.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, ani zdrożnego. Ale panowie czerwonoskórzy nie pomyślą o tym, że chcąc przyjechać do miasta, należy zaopatrzyć się przede wszystkim w pieniądze. I zjeżdżają bez grosza przy duszy lokują się w pierwszorzędnych hotelach, a rachunek — „prosza przesłać do rządu".

W ich pojęciu gościnność jest rzeczą powszechną, dlaczego nie mieliby więc i oni być gośćmi rządu? Tymczasem pan Collier, komisarz dla spraw Indian, nie posiada na takie wydatki ani grosza. To też wysłał obecnie specjalne zawiadomienie do wodzów Indian, że odtąd wszystkie rachunki winni oni sami płacić, i że rząd w Waszyngtonie nie da na to nic.

„Przecież to jest niemożliwe — powiada pan Collier — dokąd byśmy doszli? Każdy Indianin, który ma coś na sercu, jedzie na koszt rządu do miasta, przebywa w najlepszym hotelu, jada najwykwintniejsze potrawy, wszystko na koszt rządu. Brakowałoby tylko tego, żeby prosili rząd o zapłacenie za ewentualne naprawy ich aut".

Wszystkim swym Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom Redakcja „Panoramy" składa życzenia

Wesołego Alleluja!

Ze śmiercią „na

Cyrki i teatry w Ameryce obfit batów, wykonywujących najbardziej ne sztuki na pędzących motocykl dach i na skrzydłach samolotów. „C lotowe" stanowią niezmiernie popular Jeśli chodzi o „wyczyny" samocho słynniejszym „akrobatą śmierci" jest Tector, który wykonywuje takie e jak skok tyłem z jadącego z szybko metrów na godzinę automobilu. W ku, w którym popisuje się Lucky Te Hamid wyjaśnia, że cała sztuka pole jętności padania.

Oczywiście na samolocie decyd sprzętu. W cyrku G. Hamida w czasie 1934 wydarzył się tylko jeden wypad pomimo że ewolucje akrobatyczne są b bezpieczne.

Peruki zamiast br

W Hollywood sygnalizuja nowa grube brwi. Moda jednak zmienia ciej niż warunki fizjologiczne. Golo bywane brwi kobiece przez dłuższy chcą normalnie odrastać. Ale i na to no w Hollywood radę, a mianowicie dzaju peruczki, przylepiane na miejsc gumą arabską. Tak więc panie nie trzeby martwić się opornymi brwiam czki i guma arabska uratuja je w nies

Miłość w Mandalay

Opowieść egzotyczna

„Słońce poranne"

Na skraju obozowiska ponuro zawo- jakaś kobieta... Przez trzy dni ka- Brown nie zwracał na to uwagi, na czwarty dzień zdecydował się ać po nią żołnierza: w okolicy tej em panował zwyczaj, że jeśli zawo- ie takie trwało dłużej niż trzy dni, prawa wymagała jego interwencji.

Przyprowadził ją ojciec — malutki z plemienia Waa, o twarzy tak po- wionej rysów, jak kamień młyński. rzył czołem o glinianą podłogę na-



...rzył czołem o glinianą podłogę namiotu kapitana Browna i oświadczył...

tu kapitana Browna i oświadczył, że ka jego nosi imię Porannego Słońca. óż jakiś Anglik uprowadził ją spod u- iego dachu jej ojca w całym wdzięku dziewiczej krasy. Przez cały rok ży- jak królowa w bungalowie Europej- a, w głębi puszczy, otoczona służ- przepychem. Lecz nagle Anglik po- cił ją, nie wypłacając normalnego od- odowania w pieniądzach, posiadają- h moc kojenia bólu złamanych serc. yną rzeczą, którą dama ta zdołała eść po wypadku, był komplet kuchen- ch garnków:

— Trzy z nich były dziurawe! -- do- wódz, dotykając powtórnie czołem mi. — Czyż tak być powinno, o panie?

Kapitan Brown obrzucił Poranne Słoń badawczym spojrzeniem. Należała do mienia używającego wody w bardzo aniczonych ilościach, mydła zaś nie dającego w ogóle nigdy. Rysy jej y dziwnie niewyraźne, włosy czarne. no naoliwione, zdobiły ją w sposób a wątpliwy. Strój jej był tak splo- ny, że trudno było określić jego ko- — natomiast zęby jej były zdecydo- nie czarne.

— „Chacun a son gout"*) — rzekł duchu kapitan Brown.

Ogarnęło go jednak zdumienie, że wiek jego rasy pokusił się o zerwa- tak dziwnego kwiecia. Wódz ple- nia Waa rozpoczął tymczasem bar- skomplikowaną orację, której właś- y sens z trudem docierał do świado- ci kapitana Browna...

Gdy wreszcie zrozumiał o co szło, chuda twarz rozjaśniła się nagle uś- chem, odsłaniającym białe i niezwy- równe zęby:

— Dzięki stokrotne, Akun-myn-gyi! bardzo w moim guście!...

Spoglądał teraz na dziewczynę roz- onym wzrokiem. Starzec wyraził ubolewanie z powodu nieprzyjęcia ty, gdyż zdaniem jego Poranne Słoń- było naprawdę piękną dziewczyną... o jednak nie danem jej jest doznać zaszczytu — niechaj Pan Stworze- odnajdzie tego Anglika, gdy zjawi się tórnie w Mandalay i wyciśnie z nie- gotówce określoną zwyczajowo su-

— On jest Panem lasów i władcą li- ch słoni — rzekł starzec nie bez od- cienia dumy w głosie. — Oto jego obraz.. Niechaj Wielki Wódz włoży ją do swej kieszeni, aby mógł rozpoznać jego twarz. Kapitan Brown wziął fotografię.

Nie przywiązywał do niej żadnego znaczenia, lecz włożył ją do portfelu i aby zakończyć zbożne dzieło, obdarował Poranne Słońce naszyjnikiem z bardzo jaskrawych i bardzo błyszczących paciorków.

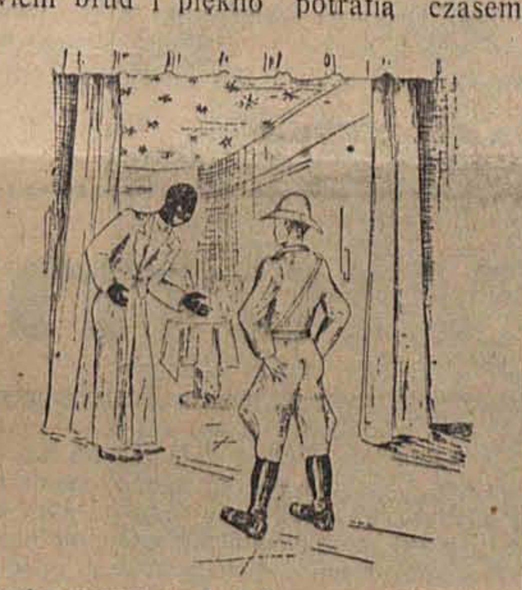
Ojca damy uraczył kordiałem, złożonym z dżinu i whisky, po czym czcigodny starzec oddalił się z tysiącem pokłonów, wyrażając głośno nadzieję, że kapitan Brown stanie się ojcem tysiąca synów.

Kapitan Brown natomiast bardzo szybko zapomniał o całej sprawie, zwalczył w sobie pokusę przedłużenia pobytu swego w okolicy tej o trzy dni dla otrzymania poczty — i wraz z karawaną słoni, wozów, mułów i kulisów ruszył w dalszą drogę.

Dziewczyna w barze

W miesiąc później, po skończonym objeździe, zmęczony podróżą i jeszcze chudszy niż przedtem z powodu silnego ataku febry — wylądował w Mandalay.

Około godziny szóstej po południu skierował się do Klubu. Mgła wieczoru wraz z różnobarwnym bogactwem zachodzącego słońca nadawały brudnemu, ciężkiemu domowi wygląd pałacu z tysiąca i jednej nocy. W Mandalay bowiem brud i piękno potrafią czasem



Bardzo dobrze przyjechać w samą Wielkanoc. Dziś wielki bal...

kroczyć ręka w rękę.

Jakkolwiek było chłodno -- kapitan, przyzwyczajony do klimatu podgórskiego — ocierał zroszone potem czoło, gdy wchodził do klubu.

Nagle stanął zdumiony;

Główna sala klubowa zamieniona została w lodową grotę. Ktoś poobijał ściany błyszczącą, zielonkawą materią... Lodowe sople, sprytnie zrobione z cynfolii, zwisały z sufitu, przybranego ponadto srebrnymi gwiazdami... Stoły i krzesła, zgrupowane razem, również przykryte były białą materią i osypane sztucznym śniegiem... Wszystko to przypominało głęboką zimę i wyglądało dziwacznie w tym podzwrotnikowym klimacie:

Kapitan Brown nacisnął dzwonek.

— Któż to urządził te maskaradę? — zapytał.

Antoni, lokaj klubowy, złożył niski pokłon i biały rząd zębów zajaśniał w jego czarnej twarzy.

— Wesołej Wielkanocy, sir... Bardzo się cieszyć, że widzieć kapitan w klubie — rzekł łamaną angielszczyzną. — Bardzo dobrze przyjechać w sama Wielkanoc... Dziś wielki bal... Wszystkie panie pracować tu od rana... Wszyscy wieczorem być w różnych przebraniach... Wielki bal — powtórzył z przekonaniem.

— Przecież u licha nie chcesz mi wmówić, że zapomniałam o Wielkanocy? — rzekł kapitan Brown powoli... Którego mamy dzisiaj?

— Dzisiaj być wigilia... Wiele gości przyjedzie... Wszyscy przyjść wieczorem tańczyć...

Kapitan Brown zaklął pod nosem.

W prowincjach pogranicznych człowiek zatraca poczucie czasu, zatraca łączność z kalendarzem... Zapomniał najzupełniej o Wielkanocy, ponieważ nie mógł otrzymać na czas swej poczty.. Zazwyczaj bowiem listy od siostrzeńców i siostrzenic przypominały mu o zbliżających się świętach.

— Czy kapitan mieć kostium na bal? Ja mieć piękny kostium... Jeden z panów zostawić u mnie...

Kapitan Brown pominął ofertę milczeniem... Z niesmakiem i złością przyglądał się sztucznym soplom lodu, fałszywemu śniegowi i białym płótnom... O ile znał siebie, wiedział, że żadna siła nie zmusi go do zbliżenia się do Klubu, dopóki nie skończy się cały ten rwetes. Pamiętał z poprzednich balów, jak wyglą-



Jej oczy spoglądały jak gdyby poprzez niego, wpatrzone we własną wewnętrzną piekielną mękę.

dały tego rodzaju imprezy w Mandalay... Nie można nawet zdrzemnąć się przy ogłuszającym wyciu saksofonów... We własnym pokoju doprowadzają cię do rozpaczy głosy zakochanych, przysięgających sobie pod twym oknem wieczną miłość...

Tęsknił do spokoju dalekiego obozu, białych namiotów i dźwięku werbla, dochodzącego z oddali...

— A może coś do picia? — zagadnął Anthony.

— Wspaniała idea... Ale gdzież u licha można się tu podziać... Przecież nie usiądę na tych przeklętych soplach lodowych?

Środkowy pokój był podobno w porządku...

— Nikt tam panu nie przeszkodzić... Wszyscy ubierać się teraz na wielki bal.

Kapitan Brown opadł na fotel, powoli nabijał swą fajkę. Był w podłym nastroju... Zastanawiał się, czy uda mu się złapać swego szefa Mackiratyra, i gubernatora w ciągu najbliższych dni... Widział, że szanse jego są bardzo słabe.

Nikt nie zechce przecież zajmować się jakimś tam oficerem przybywającym z pogranicza, gdy święta dostarczają całkiem innych przyjemności!

Nie pozostawało nic innego, jak zrobić dobrą minę i czekać...

Odgłos kroków w sąsiedniej sali przypomniał mu że nie jest sam.

Do pokoju weszły cztery osoby.

Towarzystwo usiadło przy małym stoliku, na którym natychmiast pojawiły się coctaile.

Śmiech kobiecy, ostry i uprzykrzony wdarł się w ciszę wieczoru.

Pięści kapitana Browna zaciskały się w bezsilnej złości. Napełnił mocno fajkę tytoniem i odwrócił się lekko, żeby móc przyjrzeć się przybyszom.

Starszy z mężczyzn miał twarz wyblądłą i trochę zalęknioną, młodszy zwrócony był do Browna plecami... Była tam również pani w średnim wieku o podwójnym podbródku i kocim wyrazie twarzy. Wreszcie — dziewczyna.

Było w niej coś, co przykuło uwagę jego od pierwszej chwili, gdy ją zobaczył.

Winien był temu wyraz rozpaczliwego przerażenia w jej oczach. Patrzała wprost w jego kierunku, lecz kapitan Brown wiedział, że go nie dostrzegał. Jej oczy spoglądały jak gdyby poprzez niego, wpatrzone we własną wewnętrzną mękę. Oczy te były szare, rozstawione szeroko, z długimi czarnymi rzęsami. Ciemne miękkie włosy, rozdzielone przedziałem pośrodku okalały zgrabną główkę.

Cocktail stał przed nią, ale go nie tknęła. Zdjęła kapelusz i położyła go na ziemi obok siebie. Siedziała z wzrokiem utkwionym nieruchomo w przestrzeń, z rękami na kolanach.

— Drgnęła: ktoś zwrócił się do niej. Czuło się wyraźnie wysiłek, z jakim zdobywała się na naturalną odpowiedź i na uśmiech.

— Hallie, wypij swój coctail!... Jesteś zmęczona podróżą... Dobrze ci zrobi. Do licha! Piekielny upał panował zeszłej nocy w pociągu, mówię wam!

Kapitan Brown nie mógł dosłyszeć odpowiedzi dziewczyny. Zauważył jednak że posiada rzecz najbardziej czarującą w kobiecie: niski, melodyjny głos. Młody człowiek śmieje się głośno, wypił za nią jej cocktail... Był zdania, że nie należy marnować darów bożych... Poprzez stół, podniósł w jej stronę kieliszek:

— Za twe błyszczące oczy, Hallie!

— Czy nie należałby już pójść? — odezwała się pani w średnim wieku. — Robi się późno, a nasza „ayah" jest do niczego. Moja suknia jest w opłakanym stanie... I twoja również. Halie trzebaby przepasować...

(Dalszy ciąg za tydzień).

*) „Każdy ma sw...

Groteskowy dyktator San Domingo

zamierza obwołać się królem

Ambitny, energiczny, gwałtowny dyktator republiki San Domingo, prezydent Trujillo, mianował swego syna Antonio generałem dywizji. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie fakt, że Trujillo junior liczy dokładnie 4 lata i trzy miesiące a jedynymi żołnierzami, którymi do tej pory komenderował, byli ołowiani grenadierzy, podarunek posła republiki San Domingo w Londynie.

Prezydent jest metysem. Ma ciemną cerę, koloru kawy, czarne przenikliwe oczy, zuchwały podbródek kędzierżawe włosy. Jest wysoki, barczysty. Urodził się jako syn kapitana małego statku handlowego. Oficjalne biografie dyktatora twierdzą, że ojciec jego był uczciwym kupcem — natomiast złe języki, a Trujillo ma wielu wrogów na San Domingo, szepcą, — że po prostu trudnił się korsarstwem, że napadał na mniejsze statki, łupił je, załogę zaś mordował, towary następnie sprzedawał w Ameryce Środkowej, Gwatemali, Hondurasie. Przemycał również podobno broń i amunicję.

Trujillo doszedł do władzy po krwawym zamachu stanu. Przy pomocy kilkuset żołnierzy opanował stolicę, zastrzelił dawnego prezydenta i jego zwolenników.

Dyktatora cechuje wielki spryt, oryginalność, odwaga i zapalczywość. Natychmiast po zamachu stanu nazwał stolicę swym nazwiskiem „Trujillo city"... Podobno zamierza się również obwołać królem Son Domingo.

„TĘSKNOTA 1246“ Nowel

Ryszard Raymond, znakomity aktor sceniczny i filmowy spacerował niespokojnie po swoim gabinecie. Cierpiał znowu wskutek osobliwego nastroju, jaki go opadał często w ostatnich czasach. Były to chwile jakichś nieokreślonych tęsknot, sentymentów, czy po prostu nudy. Wziął do ręki gazete i otworzył ją w miejscu, gdzie znajdowały się zazwyczaj wiadomości teatralne. Zobaczył swoje nazwisko, wydrukowane tłustymi literami, ale obojętnie przeglądał dalej. W rubryce ogłoszeń wzrok jego zatrzymał się na następującym inseracie:

MŁODA DAMA,

syta hołdów i adoracyj tęskni za anonimową wymianą listów z człowiekiem, dla którego najważniejszą rzeczą jest uczucie.

Warunek: ścisłe zachowanie wzajemnego incognito. Osobista znajomość wykluczona.

Adresować na poste-restante pod „Tęsknota 1246“.

Ryszard Raymond przeczytał to ogłoszenie kilka razy i stwierdził, że jest rzeczą interesującą zaufać stany swej duszy nieznajomej damie. Bez wahania zasiadł do maszyny i poddał się czarowi słów które przychodziły mu z wielką łatwością, jako, że od najmłodszych lat ujawniał literackie zdolności.

Złożywszy starannie list, wysłał go pod wskazany adres, nie zastanawiając się nad tym, że z jego szczerej i poważnej głębi adresatka mogła wyczytać więcej niż leżało to w intencjach autora.

Betty Tommsen przeczytała ten list jako piąty z 43-ech, które odebrała pod szyfrem „Tęsknota 1246“. Wrażenie jego było tak wielkie, że pozostałe 38 listów Betty wrzuciła do kosza, nie rozcinając nawet kopert.

Przeczytawszy go kilkakrotnie Betty zapomniała, że umówiła się ze swoim nauczycielem golfa, zapomniała o five w Grand-Hotelu, zapomniała nawet o zapaleniu papierosa z nieprawdopodobnie długim ustnikiem. Usiadła natomiast do maszyny i wystukała list — odpowiedź, nabrzmiałą tęsknotą 1246.

Dlaczego Betty podała do gazety owo ogłoszenie? Co mogło do tego kroku skłonić tę piękną, bogatą, wysportowaną dziewczynę, której życie nie poskąpiło żadnej ze swych uciech i radości? Na to pytanie istnieje tysiąc i żadna odpowiedź! Może Betty odkryła w sobie naraz pociąg do sentymentalnych i romantycznych wzruszeń. Może działał w niej jeden z owych, tak dziś będących w modzie kompleksów. Cokolwiek by nie było przyczyną, Betty Tommsen z całym swym temperamentem rzuciła się w wir tej listowej awantury a w listach, które wysyłała regularnie co poniedziałek środę i piątek rozgorzał niebawem taki płomień namiętności i tęsknoty, że ich odbiorca Ryszard Raymond mimowoli został w swych odpowiedziach zobowiązany do coraz to bardziej płomiennych i oszałamiających słownych ekscessów.

★

Ryszard Raymond i Betty Tommsen znali się już od wielu miesięcy. Spotykali się często na przyjęciach towarzyskich, bardzo się sobą wzajemnie interesując. Wobec jednego z kolegów Ryszard wyraził się nawet, że **„ta kobieta mogłaby pokierować jego losem“**. Podobnie Betty zwierzyła się swej koleżance, jakkolwiek mniej patetycznie, że **„podczas ostatniego turnieju tenisowego zaczęła popełniać błędy z chwilą, gdy wśród widzów zauważyła Ryszarda Raymonda“.**

★

Wzajemne zainteresowanie obojga młodych, ambitnych ludzi można było rozpoznać już choćby po sposobie z jakim się traktowali. Grzeczną obojętnością usiłowali maskować prawdziwe uczucie. Notorycznie zakochany w Betty Ted Maybach zawsze mógł liczyć na serdeczne słowa ze strony Betty, jeśli tylko Ryszard znajdował się w pobliżu. A najbardziej pozbawiony sensu dowcip, wypowiedziany przez mało interesującą damę, wywoływał huraganowy, trochę teatralny śmiech Ryszarda, gdy wiedział, że słucha go także Betty.

Ale gra ta uległa od jakiegoś czasu zmianie. Od czasu, gdy zaczęli pisywać do siebie płomienne listy, zarzucili ów ton rzekomej obojętności i chłodu. Ale nie dlatego, że domyślali się kto jest autorem tych listów! Boże uchowaj! Nie, przeciwnie. Ich zbliżenia i rozmowy otrzymały piętno niewymuszonej szczerości, niebezpieczeństwo okazania sobie sympatii było odsunięte i strzeżone przez tęsknotę 1246.

Ale ta bezlitosna komedia musiała się zakończyć. Oboje poczęli odczuwać naglącą potrzebę zagaszenia tego ognia który wciąż na nowo podsycali w swych pięknych listach. I Ryszard pierwszy ujął w swe ręce inicjatywę. Któregoś poniedziałku zajął posterunek przy okienku poste-restante. A ponieważ nie przypuszczał, że ktokolwiek inny, prócz adresata, może odbierać listy, przeto śliczną, trochę bezczelną pokojówkę Betty, pannę Ellen, wziął za autorkę inseratu „Tęsknota 1246“. Ona to bowiem odbierała listy tym szyfrem znaczone. I jakkolwiek pokojówka była niewątpliwie ładna i zgrabna, Ryszard nie mógł się opędzić uczuciu rozczarowania. Rozczarowanie przeszło w zdumienie, gdy młoda panienka bez wahania przyjęła jego propozycję, by go odwiedziła wieczorem.

Ryszard proponował tylko na próbę. Ale była to próba gruntowna. Kiedy rzekoma „Tęsknota 1246“ opuszczała o świcie jego mieszkanie, tęsknota Ryszarda zwróciła się z całą siłą ku Betty Tommsen...

★

W niedługi czas potem Betty ...ścią przyjęła oświadczyny Ry... Szybko wzięli ślub i wyjechali n... dnie.

Pierwsze dni miodowego mies... nęły, jak cudowny sen. Ale gdy ... pierwsze oszołomienie miłosne, B... raz częściej myślała o swojej tę... 1246. Dlaczego ten nieznajomy p... tak nagle pisać? Pytanie to nurto... tym częściej, że Ryszard był w... wstrzemięźliwy w okazywaniu swych uczuć. Bowiem ilekroć sta... sentymentalny, zawsze pojawiał ... przed oczyma obraz bezczelnej p... ki.

Małżeństwo to nie było więc ... szczęśliwe, pomimo lazurowego ... błękitnego firmamentu...

Dopóki... dopóki Ryszard nie ... wśród papierów żony maszyno... tów, które wydawały mu się ... znajome.

★

Właściwie dalszy ciąg tego ... dania nie ma już tu nic do rzeczy... szard przyznał się do owych ... Przypuszczalnie uczynił to w sp... cny i wyrazisty, jest bowiem ... tym aktorem, który nie ominie ... okazji.

Szczęście wróciło do młod... żeństwa, zwłaszcza, gdy pani B... mond zawiadomiła listownie s... jówkę, aby poszukała sobie inne... sca...

Szczęśliwy 81-letni ... 26-go dziecka

Wszystkie duże „magazyny“ (ilu... sma tygodniowe) w Stanach Zje... Ameryki Północnej zamieszczają f... letniego Jerzego Boarmana, jego ... giej małżonki, Edyty, oraz trzydni... który jest 26-ym dzieckiem Boa...

Próba przytomnoś... No...

Przyjaciel nasz Dupont zbierał serdeczne gratulacje. Od czasu naszego ostatniego spotkania został on szczęśliwym ojcem dwojaczków. Każdy z nas starał się przy tej okazji wypowiedzieć coś dowcipnego, oryginalnego na temat bliźniąt, lecz nikt nie osiągnął większego sukcesu. Malutki Leblanc, który nie zaniedbywał żadnej okazji, by pochwalić się swymi wiadomościami naukowymi, wygłaszał właśnie bardzo skomplikowaną rozprawę o różnego rodzaju hormonach, z której, prawdę mówiąc, nikt niczego nie rozumiał.

Stary Duval przerwał mu tę tyradę:

— Panowie, ta historia z bliźniętami przypomina mi zdarzenie sprzed dwudziestu pięciu, lub dwudziestu ośmiu laty, które chciałbym wam opowiedzieć:

I swym przyjemnym, głębokim głosem rozpoczął Duval następującą historię:

Byłem w owym czasie w Moskwie, gdzie spędzałem prawie każdą zimę; trochę z powodów zawodowych, a w głównej mierze dla przyjemności. Otóż w czasie tym mieszkali w starym tym, kochanym mieście dwaj bracia - bliźniaki, Dołgoruki. Natura stworzyła ich tak podobnymi, jak tylko to jest możliwe, a sami oni dokładali wielkich starań, by podobieństwo to jeszcze uwydatnić. Ubierali się identycznie, czesali się w jednakowy sposób, a zachowaniem starali się nawzajem naśladować. Doszli w tym do takiej perfekcji, że nawet najbliżsi nie mogli ich od siebie odróżnić. Jak zwykle w tych wypadkach, setki rozmaitych opowiadań krążyło po mieście, a ich tematem było właśnie owo podobieństwo iw wynikłe wskutek niego zabawne zdarzenia.

Otóż pewnego zimowego wieczoru jedli oni kolację w doskonałej moskiewskiej restauracji. Byłem tam także z mym najbliższym sąsiadem ze wsi Pawłem Rypinem. Był to człowiek niezwykle spokojny, nieśmiały nawet, a jedyną jego namiętnością było polowanie. Trzeba przyznać, że uchodził za pierwszorzędnego myśliwego. Główne jego zajęcia na wsi składały się z tresury psów myśliwskich, zestawiania naboi i studiowania zwyczajów zwierzyny, na którą zapamiętale polował. Tylko bardzo rzadko wybierał się do miasta dla poczynienia niezbędnych zakupów i załatwienia spraw finasowych ze swym adwokatem. Nigdy nie zostawał dłużej niż dzień lub dwa.

Skorzystałem z jego przyjazdu, ażeby go trochę rozerwać. Proponowałem teatr, koncert, lub operę, ale naprózno. Rypin pogardzał tymi rozrywkami. Jedyną przyjemnością, na którą dał się skusić, była kolacja w znanej i dobrej kuchni restauracji.

Tego wieczoru przyjaciel mój pochwalił „menu“. Trzeba przyznać, że wszystko było doskonałe: i potrawy i napoje. A potym zapaliliśmy nasze cygara i, popijając drobnymi łykami doskonałą czarną kawę, zagłębiliśmy się we własnych myślach. Wówczas spytałem Pawła:

— A jak tam głuszce?

— Nie nadzwyczajnie, w tym sezonie tylko pięć, a byłem przeszło piętnaście razy na stanowisku. Wykarczowano sporo lasu i myślę, że ptaki z tego powodu „wyemigrowały“. A szkoda, bo polowanie na głuszce daje wielka satysfakcję. Nie ma piękniejszego widoku, aniżeli przebudzenie się lasu o świcie, gdy ptaki kierują swe pierwsze wołanie ku jaśniejącemu niebu, na którym gaśnie ostatnia gwiazda. A propos, jakie jest pana maximum przy bekasach?

— Pięć z dubli! — odpowiedziałem.

— To znakomicie. Moje wynosiło dotychczas osiem z dubli. A wie pan ile wynosi obecnie? Niech pan zgadnie! To jest zadziwiające i myślę, że jestem jedynym posiadaczem podobnego rekordu

— Rzeczywiście nie mam pojęcia...

— Jedenaście, mój przyjacielu, z trzech dubli...

— Co?!!

— Tak, jak rzekłem: jedenaście!

— Twierdzi pan, że ustrzeliłeś jedenaście bekasów ze stanowiska w ciągu jednego dnia?

— Właśnie!

— Posłuchaj pan, drogi Pawle, jest mi pan niezmiernie sympatyczny, i szanuję pana bardzo, ale tego rodzaju historie proszę zachować dla innych. Dzięki Bogu jestem myśliwym i wiem co znaczy stanowisko na bekasy.

— Jakto, wątpi Pan w me słowa? A jeśli przysięgnę...

— Powiem wówczas, że jest to przysięga pijanego!

— A więc twierdzi pan teraz, że jestem wstawiony?

— Tak, przyjacielu, wódka była zimna i mocna, a doskonały koniak wykańcza pana w tej chwili.

— No rzeczywiście, przecież się nie upiłem i przysięgam, że...

— Dobrze, dobrze. Między ... wiąc, niema to znaczenia, ale ... pan sprawę z tego: jedenaście ... Nie, przyjacielu, jesteś zupełn...

— Do kroćset, przysięgam, ... prawda. Ta ilość alkoholu nie ... cza, by mnie położyć.

— Posłuchaj pan, Pawle, twie... że jest trzeźwy, a ja uważam co ... przeciwnego i zaraz się prz... I wówczas, wskazując ręką na s... którym siedzieli bracia Dołg... łem przyjaciela:

— Zobacz no pan, ile jest o... tamtym stole przed balustradą...

Paweł odwrócił się, przygl... przez chwilę biesiadującym ... i z niepokojem w głosie spytał:

— Jakto, chce pan wiedzieć...

— Tak, tak, bez historyj. Ile ... osób, mów pan!

— No, to się widzi, to przeci... nie rozumiem doprawdy, dlacze... pytasz?

— Chcesz mi powiedzieć, tak ... ile osób siedzi przy tamtym sto... dzisz twój wzrok jest już niepew... teś całkiem urżnięty.

— Absolutnie, zapewniam cię ... dzę doskonale.

— A więc ilu ich jest? Pow...

— Fi! Oczywiście, że jeden ...

Pies ze złotymi zęb...

Pewien dentysta w Chicago, sp... że pies jego „na gwałt“ potrzebuje no... bów, sporządził mu sztuczną szczękę ... tych zębów. Pies gryzie obecnie ... kości, jak za czasów swej młodości.

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 9 do dnia 15 kwietnia

NIEDZIELA

[WA]RSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

[6].15 Audycja poranna. — 9.15 Orkie[stra] salonowa pod dyr. T. Kiesewettera [(z Ł]odzi). — 10.05 Transmisja nabożeń[stwa] z Katedry w Poznaniu. — 12.03 [S]kładaniec świąteczny — koncert [rozr]ywkowy. — 14.30 „Pisanki lwow[skie]" — wesoła audycja dla dzieci. — [...] Audycja dla wsi. — 16.30 Recital [skrz]ypcowy St. Mikuszewskiego.—17.00 [„His]toria o chwalebnym Zmartwych[wstan]iu Pańskim" misterium Mikołaja [z W]ilkowiecka (z Poznania). — 17.45 [Kon]cert rozrywkowy. — 19.15 „Dialog [o z]mierzchu" — powieść mówiona. — [...] Muzyka francuska z płyt. — 20.30 [Wie]czór operowy. — 21.30 „Wyprawa [n]a Prota", humoreska Blizińskiego. — [...] Muzyka taneczna.

BUDAPESZT — 550 m. — 120 kW. [1]2.30 Koncert ork. dętej. — 15.45 Koncert na [...]nach. — 17.10 Muzyka taneczna. — 19.30 [...]wik" Lehara. — 22.00 Muzyka cygańska.

[DEU]TSCHLANDSENDER — 1571 m. — 60 kW. [...].00 Koncert z Hamburga. — 10.35 Brahms: [Sym]fonia Nr. 4 E-moll. — 13.10 Koncert połud[niow]y. — 14.30 Koncert: Scherzo (Ek); Passaca[glia] z „Księżniczki Cypru" (Larsson); Poemat [...] (Lindberg); Cztery pieśni (Rangstroem); [...]na pieśni (Atterberg). — 18.00 Sceny wielka[nocn]e z „Fausta". — 20.10 Koncert wieczorny.— [...] Muzyka taneczna.

DROITWICH — 1500 m. — 150 kW. [1]2.50 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Muzyka [kam]eralna. — 18.00 Koncert wokalny. — 19.00 So[nata] na skrzypce i fortepian G-dur (Beethoven). [2]3.05 Koncert rozrywkowy.

LONDYN — 342 m. — 50 kW. 17.00 Muzyka z płyt. — 19.00 Muzyka roman[tycz]na. — 22.05 „Parsywal" opera Wagnera.

MEDIOLAN — 369 m. — 50 kW. 17.00 Muzyka współczesna. — 20.30 Rytmy [ta]ńce. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 1648 m. — 80 kW. [1]2.00 Muzyka rozrywkowa. — 14.05 Koncert. [1]6.00 Pieśni. — 18.00 Koncert muzyki kościel[nej.] — 20.00 Muzyka lekka. — 23.30 Płyty.

RYGA — 515 m. [1]3.40 Muzyka romantyczna. — 15.15 Muzyka [z pł]yt. — 18.00 Pieśni łotewskie. — 19.30 „Tief[land]" opera D'Alberta. — 23.00 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM — 426 m. — 55 kW. 14.00 Muzyka włoska. — 18.15 Płyty. — 20.00 [Kon]cert symfoniczny. Symfonia Nr. 6 F-dur „pa[stor]ale" (Beethoven). — 22.15 Program rozryw[kow]y.

STRASSBURG — 349 m. — 100 kW. 12.00 Muzyka z płyt. — 14.30 Koncert życzeń. 16.30 Fragmenty z oper i operetek. — 19.40 [Pł]yty: Bolero (Ravel). — 22.15 Muzyka taneczna.

WIEDEŃ — 507 m. — 100 kW. 12.30 Koncert południowy. — 14.10 Płyty. — [...] Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Muzyka lu[dow]a. — 20.10 Koncert Wiedeńskiej Ork. Sym[fo]nicznej: Utwory z oper Verdiego i Pucciniego. 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

PONIEDZIAŁEK

[WA]RSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

7.15 Audycja poranna. — 9.00 Trans[mis]ja nabożeństwa z Krakowa. — 11.15 [„Ś]miawski dyngus" — audycja muzycz[no]-literacka. — 12.03 Poranek symfo[nicz]ny z Łodzi. — 13.15 Muzyka obia[dow]a z Wilna. — 14.40 „Z gaikiem zielo[nym]" — audycja dla dzieci. — 15.10 Au[dycj]a dla wsi. — 16.00 Koncert wielka[noc]ny z Poznania. Kantata wielkanocna Bacha. — 16.45 „Nowe lato" — słu[cho]wisko obrzędowe. — 17.20 „Sensacja [T]rocadero" — operetka. — 19.15 „Dia[log o] zmierzchu" — powieść mówiona.— [...] Kapela Ludowa F. Dzierżanow[skie]go. — 21.15 Muzyka taneczna. — [...] „Na Kleparowie" — wesoła audy[cja] ze Lwowa. — 22.40 Muzyka ta[necz]na.

BUDAPESZT — 12.30 Koncert ork. operowej. [1]4.00 Płyty. — 17.10 Koncert wojsk. — 19.00 [Pieś]ni węgierskie. — 22.30 Koncert ork.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.00 Koncert [poran]ny. — 10.40 Chopin: Koncert fortepianowy E-moll. — 12.00 Koncert południowy. — 14.30 Melodie z nowych filmów dźwiękowych. — 18.35 Koncert na dwóch fortepianach. — 22.30 Koncert.

DROITWICH — 12.50 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Recital fortepianowy Edwina Fischera. — 16.40 Koncert kwartetu. — 19.45 Płyty.—22.40 Koncert ork. — 24.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

LONDYN — 13.15 Koncert na organach. — 15.00 Płyty. — 17.30 Program rozrywkowy. — 19.00 Koncert: Utwory Sullivana. — 23.25 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

MEDIOLAN — 17.15 Muzyka fortepianowa. — 19.20 Płyty. — 22,25 Koncert. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 12.00 Muzyka z płyt. — 14.05 Muzyka rozrywkowa. — 16.15 Koncert na gitarach. — 18.00 Pieśni wiosenne. — 20.00 Koncert ork. — 23.30 Płyty.

RYGA — 14.05 Koncert. — 16.45 Dawne i nowoczesne tańce. — 17,40 Sonata na wiolonczelę i fortepian A-dur (Beethoven). — 19.15 Koncert chóru. — 21,15 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM — 13.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.30 Koncert skrzypcowy. — 17.05 Płyty. — 22.30 Muzyka taneczna.

STRASSBURG — 13.40 Koncert. — 15.05 Koncert z Bordeaux. — 16.25 Muzyka kameralna. Sonata Nr. 1 op. 32 (St. Saëns); Dwie pieśni i dwa małe utwory (Soulage). — 18.30 Koncert. — 22.45 Płyty.

WIEDEŃ — 12.30 Koncert południowy — 14.0 Barwne melodie z płyt. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.40 Koncert ork. dętej. — 20.10 Koncert symfoniczny. Dyryguje A. Kontrath. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Jesteś dyplomatą" — pogadanka Starego Doktora.— 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. — 16.30 Pieśni wielkanocne obrządku grecko - katolickiego. — 17.00 Społeczeństwo genialnych ślepców, odczyt Kamila Giżyckiego. — 17.20 Utwory fortepianowe Ludomira Różyckiego. Gra Włodzimierz Trocki. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Koncert rozrywkowy z Poznania.—19.15 „Dialog o zmierzchu", powieść mówiona. — 21.00 „Nocleg w Apeninach" — opera komiczna. — 22.40 „Współczesny pisarz morze północy" — szkic literacki J. B. Rychlińskiego.

BUDAPESZT — 12.10 Muzyka z płyt. — 16.10 Teatr marionetek. — 17,40 Muzyka cygańska. — 19.30 „Marta" opera Flotowa. — 22,15 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Poranek muzyczny. — 10.30 Audycja dla dzieci. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert. — 18.15 Muzyka kameralna. — 20.10 Koncert symfoniczny. Dyryguje E. v. Dohnanyi: Concerto grosso Nr. 6 G-moll (Haendel); Symfonia D-dur Nr. 7 (Haydn); Suita na ork. op. 19 (Dohnanyi); Rapsodia węgierska Nr. 1 F-moll (Liszt). — 23.00 Koncert nocny.

DROITWICH — 13.30 Muzyka lekka. — 16.15 Solo fortepianowe. — 18.00 Koncert na mandolinie. — 20.00 Muzyka szwajcarska. — 22.45 Muzyka kameralna. — 24.00 Muzyka taneczna.

LONDYN — 13.45 Koncert fortepianowy. — 16.00 Koncert ork. — 19,25 Kontata Wielkanocne Bacha. — 21,20 Koncert ork. — 23.25 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

MEDIOLAN — 17,00 Koncert. — 19.20 Płyty. — 20.30 Muzyka rozrywkowa. — 21,00 „Manon" opera Masseneta.

PARYŻ — 15.30 Muzyka z płyt. — 17,20 Koncert. — 20.00 Muzyka rozrywkowa. — 21,30 Muzyka kameralna.

RYGA — 18.00 Pieśni łotewskie.—19.15 Transmisja operetki. — 21.40 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM — 15.15 Muzyka z płyt.—17,05 Muzyka ludowa. — 20.15 Muzyka wojsk. — 21.30 Koncert na organach: Utwory A. Guilmanta: Utwór symfoniczny; Modlitwa i kołysanka; Melodia pasterska; Marsz weselny. — 22.15 Płyty.

STRASSBURG — 13.40 Koncert. — 15.05 Utwory Lehara. — 17,20 Koncert skrzypcowy. Sonata (Schumann); Blues (Harsanys); Preludium i allegro (Kreisler). — 19.30 Muzyka na dwa fortepiany. — 20.15 Transmisja z Opery Komicznej w Paryżu.

WIEDEŃ — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Melodie z oper. — 16.00 Koncert popołudniowy — 19.00 Edward Grieg: Sonata na skrzypce i fortepian C-moll op. 45. — 20.10 Pieśni żołnierskie. — 22.35 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 Audycja dla młodzieży „Nasz koncert". — 15.30 Muzykao biadowa z Wilna. — 16.20 „Dom i szkoła: O kształceniu zawodowym młodzieży męskiej" — odczyt. — 16.35 Recital śpiewaczy Heleny Karnickiej. — 17.15 Koncert kameralny z Katowic. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.40 „Dyskutujmy: Czy dążenie do wybicia się jest cechą społecznie dodatnią czy ujemną". 19.00 Koncert rozrywkowy.—19.15 „Dialog o zmierzchu" — powieść mówiona. — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Pawła Lewieckiego. — 21.30 „Wśród poetów węgierskich" — audycja ze Lwowa. — 21.50 Pieśni brazylijskie wykona śpiewaczka Delvair de Silsa. — 22.25 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT — 12.10 Koncert. — 13.30 Muzyka cygańska. — 17,10 Koncert skrzypcowy. — 19.30 Program rozrywkowy. — 22,35 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.00 Koncert poranny. — 9.40 Gimnastyka. — 12.00 Muzyka lekka z Włoch. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie. — 160.0 Koncert popołudniowy. — 18.30 Koncert fortepianowy: Gawot (Bach); Poemat (Scriabin); Nokturn E-moll; Scherzo Cis-moll (Chopin); Railets dans l'eau; Toccata (Debussy). — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH — 14.00 Recital fortepianowy. — 16.15 Muzyka tanecznna. — 18.00 Muzyka cygańska. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 23.45 Koncert tria. — 0.15 Muzyka taneczna.

LONDYN — 14.15 Koncert ork. — 17,15 Muzyka rozrywkowa. — 22.20 Koboret. — 0.30 Muzyka z płyt.



Małgorzata - Róża, ulubiona córka królewskiej pary angielskiej.

Miniatury

Dwoje dziewcząt z New Yorku

Krew grubymi kroplami spływała ze skroni Olivii, cieniutkim pasemkiem zbiegła po podbródku. Jane spoglądała na to ze złością. Zawsze, myślała gorzko, ubiega mnie we wszystkim. Oblicze Olivii nosiło wyraz błogiego szczęścia.

Bez tchu wbiegły do swego pokoju na piątym piętrze hotelu d'Esperance, w którym zamieszkały podczas swego pobytu w Paryżu.

Jane rzuciła się na szerokie łóżko i obserwowała ruchy Olivii, która bardzo ostrożnie ścierała krew ze skroni i z policzka.

— Nie rób takiej ważnej miny, Olivio, — powiedziała ze złością. — Zachowujesz się, jakbyś była śmiertelnie ranna. A przy tym ten cios wcale nie był wymierzony przeciwko tobie. W mroku pomylił ów apasz ciebie ze mną.

— To nieprawda, — broniła się Olivia, — było jeszcze dość jasno. On napadł na mnie.

— W kinie siedział przez cały czas obok mnie, — zaczęła znowu Jane. — Ściskał mnie za rękę, a potem...

— A potem, — podjęła triumfująco Olivia,— potem zauważył, że jesteś za chuda i zainteresował się mną.

I obserwując z zadowoleniem swą postać w lustrze, dodała:

— We mnie jest przynajmniej coś.

— Jesteś bezwstydna! — zawołała z goryczą Jane. — Kiedy ten apasz biegł za nami w tej ciemnej uliczce znajdował się tuż za mną, i dopiero ty wysunęłaś się bezczelnie między nas. Zawsze taka jesteś! Zawsze wysuwasz się na front! I gdybyś mu dobrowolnie oddała swą torebkę, włos nie spadłby ci z głowy. On chciał przecież tylko twoich pieniędzy!

— Moich pieniędzy! — syknęła Olivia. — To jest kłamstwo. To mówisz tylko, aby mnie rozdrażnić. Nawet nie dotknął mojej torebki. Chciał mnie pocałować! Mnie chciał, mnie! A ja się broniłam i dlatego sięgnął po nóż.

Jane pokładała się ze śmiechu.

— Ty i bronić się przed pocałunkiem. Wiesz, to kapitalne. Od lat czyhasz przecież na to, by cię ktoś zechciał pocałować.

Nagle przestała się śmiać i wybuchnęła gorzkim płaczem.

— Kiedy wrócimy do Nowego Jorku, — powiedziała wśród łez, — to będziesz wszystkim opowiadać, że zakochany apasz w Paryżu rzucił się na ciebie w szale zazdrości. I na dowód będziesz przed wszystkimi prezentować swoją bliznę. Znam cię dobrze.

Olivia spojrzała serdecznie na przyjaciółkę. Biedactwo, pomyślała, jak ona mi zazdrości. Ogarnęło ją współczucie dla szlochającej przyjaciółki. Postanowiła być wielkoduszna i zapewnić jej udział w swym szczęściu.

— Jane, — powiedziała. — Kochana Jane przestań płakać. Opowiemy wszystkim w New Yorku, że obie zostałyśmy napadnięte. I ja jestem gotowa, jeśli chcesz, zadać ci nożyczkami małą ranę, nawet dwie. Tylko nie płacz więcej.

Jane podniosła ładną zapłakaną twarzyczkę i promień radości zabłysnął w jej oczach. Skoczyła na równe nogi, przyniosła nożyczki i wcisnęła je Olivii w ręce.

— Dźgaj! — powiedziała radośnie. — Dźgaj dwa razy, kochana Olivio i uważaj pilnie, abym miała dużą bliznę.

G. G.

MEDIOLAN — 17,15 Muzyka taneczna. — 19.30 Płyty. — 22.30 Koncert. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 12.35 Muzyka operowa. — 14.05 Koncert. — 16.30 Muzyka francuska. — 19.25 Solo skrzypcowe. — 20.45 Recital fortepianowy. — 23.00 Koncert symfoniczny.

RYGA — 17,50 Arie z oper. — 19.15 Koncert na organach. — 20.00 Koncert na mandolinach.

SZTOKHOLM — 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 15.45 Koncert. — 18.00 Płyty. — 22.15 Muzyka taneczna.

STRASSBURG — 13.35 Koncert. — 16.00 Muzyka z płyt. — 18.30 Koncert ork. — 20.15 Koncert: Uw. „Ojczyzna" (Bizet); Namuna (Lalo); Koncert fortepianowy Nr. V (St. Saens); Suita „Dolly" (Faure .)— 22.45 Muzyka z Paryża.

WIEDEŃ — 13.15 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18,20 Koncert wieczorny: Muzyka symfoniczn (Messner); „Pory roku"; „Stworzenie świata" (Haydn); Serenada E-moll (Fuchs) Uw. „Genowefa" (Schumann) i t. d. — 22,30 Muzyka wiedeńska.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Poranek dla szkół powszechnych. — 11.25 Walce Straussa w wykonaniu chóru i orkiestry symf. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Trzeba być psychologiem" — pogadanka dla młodzieży. — 15.15 „Kłopoty i rady: Ciocia z prowincji", dialog. — 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. — 16.20 „Za chlebem" — odczyt dla młodzieży licealnej. — 16.40 Robert Schumann: „Karnawał" — wykona H. Sztompka. — 17.10 „Życie portów": „Grytwiken" — pogadanka. — 17.20 Koncert popularny z Wilna. — 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. — 18.30 Opowieść o Moniuszce. — 19.20 „Dialog o zmierzchu" — powieść mówiona.—19.35 Koncert rozrywkowy z Katowic.—21.00 „Peregrynacja dziadowska" — aud. satyryczno - obyczaj. — 21.05 Folklor różnych narodów: Dania — aud. muz. słowna. — 22.25 Muzyka taneczna (płyty). — 23.05 II Koncert dawnej muzyki polskiej.

BUDAPESZT — 13,30 Muzyka z płyt. — 17.10 Utwory fortepianowe Chopina. — 19.15 Muzyka z płyt. — 22.05 Koncert radioork.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.00 Koncert z Lipska: — 10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert. — 18.30 Muzyka fortepianowa. Pasacaglie (Bach—d'Albert); Allemande i Gawot (d'Albert); Gniew o zgubiony grosz (Beethoven). — 19.30 „Aida" opera Verdiego. — 23.15 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

DROITWICH — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.15 Koncert ork. — 18.20 Koncert. — 22,25 Koncert ork.: Suita symfoniczna Nr. 1 „Romeo i Julia" (Prokofiew). — 24.00 Muzyka taneczna.

LONDYN — 13.15 Sonaty. — 15.05 Muzyka z płyt. — 17.00 Pieśni marynarskie. — 19.00 Koncert chóru. — 21,45 Koncert. — Utwory Bacha: Kantata Nr. 170; Symfonia Nr. 156; Kantata Nr. 53. — 23.25 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 0.30 Ballada na fortepian G-moll (Liszt).

MEDIOLAN — 17.15 Koncert wokalny. — 19.20 Płyty. — 21.00 „Lohengrin" opera Wagnera.

PARYŻ — 12.00 Muzyka z płyt. — 14.05 Kwartet F-dur (Ravel). — 18.05 Muzyka kameralna. — 21,30 Koncert ork. — 24.00 Muzyka rozrywkowa.

RYGA — 18.45 Pieśni ludowe. — 19.25 Koncert symfoniczny: Koncert fortepianowy Nr. 2 op. 83 (Brahms); Wariacje op. 36 (Elgar). — 22.00 Płyty.

SZTOKHOLM — 12.05 Muzyka lekka. — 14.20 Szwedzkie pieśni ludowe. — 17;30 Pieśni kościelne. — 20.55 Koncert: Uw. „Życie dla cara" (Glinka); Koncert nr. 2 C-moll na fortepian i ork. (Rachmaninow); Uw. Romeo i Julia (Czajkowski). — 22.15 Koncert.

STRASSBURG — 13.15 Muzyka z płyt. — 15.05 Koncert. — 17.05 Audycja dla dzieci. — 19.30 Koncert. — 21,30 Marsze wojskowe.—22.45 Muzyka z Paryża.

WIEDEŃ — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka rozrywkowa z Kolonii. — 16.00 Tańce z całego świata. — 17.10 Muzyka rozrywkowa. — 20.10 Melodie z oper. — 22.50 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Nieznani pieśniarze — audycja z płyt. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 Zagadki muzyczne — audycja dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa z Torunia. — 16.35 Tradycyjne polonezy, audycja słowno-muzyczna. — 17.20 Miniatury kwartetowe, koncert z Krakowa. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Teatr Wyobraźni: „Radziwiłł w gościnie" — J. I. Kraszewskiego. — 19.15 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. — 21.00 „Ostatnia podróż Małego Kazia" — epizod z opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza. — 21.20 Festiwal Międzynarodowego T-wa Muzyki Współczesnej. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. — 22.10 Płyta za płytą.

BUDAPESZT — 12.10 Muzyka cygańska. — 17.10 Muzyka taneczna z płyt. — 19.30 Transmisja z Opery. — 23.15 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Poranek muzyczny. — 9.40 gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert. — 20.10 Koncert fortepianowy B-dur (Brahms). — 23.00 Koncert ork. kameralnej. Uw. „Serenata teatrale" (Kusser); Sonata C-dur (Buxtehude); Koncert D-dur (Telemann); Pierwszy Koncert Brandenburski F-dur (Bach).

DROITWICH — 14.15 Muzyka kameralna. — 16.00 Muzyka lekka. — 18.30 Muzyka rozrywkowa. — 20.45 Płyty. — 22,25 Koncert ork.: Concerto grosso D-moll op. 6 Nr. 10 (Haendel); Koncert skrzypcowy Nr. 5 A-dur (Mozart); Wariacje na temat Haydna (Brahms). — 0.15 Muzyka taneczna.

LONDYN 14.15 Holenderska muzyka rozrywkowa. — 16.45 Koncert ork. — 19.00 Muzyka rozrywkowa: Kłótliwe kobiety (Cardoni); Intermezzo; walc (Pick-Mangiagalli); Maskarada (Pedrollo); Konzertstueck (Vallini); Barkarola (Mascagni); Karawana cygańska (Ranzato); Scherzo (Bucchi-Petralia); Intermezzo (Wolf-Ferrari); Serenada (d'Ambrosio); Melodia (Catalani); Tarantella (d'Astalgi). — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN — 17.00 Koncert. — 19.20 Płyty. — 22.30 Pieśni i rytmy. — 23.15 Barwne melodie.

PARYŻ — 12.00 Muzyka rozrywkowa.—14.05 Koncert ork. — 16.30 Płyty. — 18.05 Muzyka kameralna. — 19.15 Solo fortepianowe. — 24.00 Koncert nocny.

RYGA — 19.40 Koncert ork. — 22.00 Muzyka rozrywkowa.

SZTOKHOLM — 17,20 Muzyka z płyt. — 19.30 Kabaret. — 22,15 Program rozrywkowy.

STRASSBURG — 13.35 Koncert. — 16.00 Muzyka taneczna. — 19.30 Słynni śpiewacy włoscy. — 21,30 Utwory Charpentiera. — 23.00 Koncert: Koncert na organy i ork. (Haendel); Fervaal (d'Indy); Bal wenecjański (Delvincourt); Symfonia sacra (Widor).

WIEDEŃ — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Płyty. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.45 Koncert. — 22.30 Marx: Suita na wiolonczelę i fortepian F-dur. — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Lekkie duety instrumentalne (płyt). — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 Słuchowisko dla dzieci „Jak Barbarką piekła wielkanocne baby". — 15.30 Muzyka obiadowa z Katowic. — 16.35 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej. Pieśni Schuberta, Glucka, Griega, Brahmsa. — 17.10 „Wspomnienie brazylijskie", felieton W. Goździkowskiego. — 17.25 Koncert solistów z Łodzi. Utwory organowe. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą. — 19.15 Koncert rozrywkowy z Łodzi. — 21.00 „10 lat przebojów", transmisja z Brukseli. — 22.00 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT — 12.10 Koncert na ... — 17,10 Recital fortepianowy. — 18.1... cygańska. — 23.00 Koncert ork. opero...

DEUTSCHLANDSENDER — 6.3... poranny. — 10.30 Audycja dla dzieci... Koncert południowy. — 14.00 Od drugi... ciej muzyczka na świecie. — 16.00 P... rywkowy. — 18.00 Melodie z oper. — ... Dobrindt gra. — 23.00 Muzyka lekka...

DROITWICH — 13.30 Muzyka ta... 15.00 Koncert skrzypcowy. — 18.00 M... ka. — 22,40 Koncert ork. — 23.50 Muzy... na.

LONDYN — 14.00 Muzyka kam... 16.00 Koncert chóru. — 19.00 Koncert... 21,00 Koncert. Symfonia Nr. 1 C-moll... Poemat symf. „Don Juan" (R. Stra... „Londyn" (Elgar). — 23.30 Muzyka ...

MEDIOLAN — 19.30 Muzyka z pł... Komedia muzyczna. — 23.15 Muzyka ...

PARYŻ — 14.05 Muzyka rozrywko... Muzyka z płyt. — 18.05 Program ... — 23.05 Koncert ork. — 24.00 Muzy...

RYGA — 14.34 Muzyka rozrywkow... Koncert wojsk. — 17,30 Koncert na ... 19.15 Muzyka lekka. — 21,50 Muzyka ...

SZTOKHOLM — 14.30 Koncert or... Koncert wokalny. — 18.00 Muzyka ... 19.45 Dawna muzyka taneczna. — 23... taneczna.

STRASSBURG — 13.15 Koncert... Płyty. — 18.30 Koncert. — 20.30 K... foniczny: Utwory Chabriera i Straw... — 23.00 Muzyka taneczna.

WIEDEŃ — 12.00 Koncert połu... 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 16.0... Wrocławia. — 18.60 Program roz... 20.10 Koncert. — 22.20 Szkocka m... czna.

Novisad—wieś ociemniałych żołnierzy

Minęło obecnie 15 lat od chwili, kiedy **król jugosłowiański Aleksander**, w pobliżu Novisad założył osadę dla ociemniałych żołnierzy. Zrazu poczynanie to zdawało się zbyt śmiałe, później okazało się atoli znakomitym pomysłem. Osadę nazwano Veternik, po górze tej nazwy, w okolicy której toczyły się bardzo krwawe walki i wielu żołnierzy serbskich utraciło wzrok.

Każdy ociemniały żołnierz otrzymał od państwa kawał gruntu z małym, białym domkiem, krowę, kilka kóz, drób i potrzebne narzędzia rolnicze. Ociemniali żołnierze przeszli najpierw przeszkolenie rolnicze w Zemun. Lecz mimo wszystko plan nie byłby sie udał, gdyby król każdemu żołnierzowi nie dał był żony.

Sprawa była nie łatwa, ponieważ ociemniali nie mogli sobie wybrać sami narzeczonej; obawiano się też, że nie znajdzie się dostateczna liczba dziewcząt wiejskich, które zechciałyby poślubić ociemniałych żołnierzy.

Kiedy atoli król wydał odezwę do odziewczat serbskich, zgłosiło się więcej kandydatek, niż było ociemniałych żołnierzy w Veternik. Kandydatki poddano surowym badaniom, co do ich zdrowia i ich charakteru, poczem odesłano je do Vetrenik, gdzie władze każdemu ociemniałemu żołnierzowi przydzieliły żonę. Wszystkie pary otrzymały śluby w jednym dniu — w Veternik zapanowały radość i zadowolenie.

Władze pilnie śledziły pożycie małżeńskie skojarzonych par. Wbrew wszelkim obawom, pożycie to układało się jak najlepiej nie zanotowano ani jednego wypadku rozwodu. Młode żony nie skarżyły się na to, że poślubiły ociemniałych mężczyzn, a mężczyźni nie czuli sie zaniedbani przez żony. We wsi nie było żadnych intryg i kłótni. Stan zdrowotności jest znakomity. Od chwili założenia osady zanotowano tylko jeden wypadek śmierci i to młodej matki.

W osadzie panuje dobrobyt. Ociemniali są bardzo pracowici i wykonują wszelkie prace w polu za wskazówkami swych żon. Dzisiaj już dorastające dzieci pomagają rodzicom w pracach w polu. Poza pracami rolnymi ociemniali wykonują rozmaite rzemiosła, co również przyczynia sie do ich dobrobytu. Ponieważ wszyscy, jako inwalidzi wojenni, otrzymują rentę i na każde dziecko dodatek, przeto wszyscy odłożyli już znaczne sumy, dochodzące do 150.000 dinarów (około 20.000 złotych).

Jeszcze jedna osobliwość tej osady żołnierskiej zasługuje na podkr... poszczycić się ona może najwyż... bą urodzeń w Europie. Najmniejs... ba dzieci wynosi czworo, najwy... średnia 8.

Gwiazdy mówią praw...

Urodzeni w czasie od 6-go do 10-go kwietnia

Wpływy gwiazd. Patronem tego tygodnia astrologicznego jest anioł, który rządzi handlem, przemysłem, życiem rodzinnym i polityką. Szczęśliwą liczbą urodzonych w tym okresie jest „2", a ich kolorami czerwony i niebieski.

Powinowactwo gwiazd. Dla osiągnięcia jaknajwiększej harmonii w małżeństwie, mąż twój względnie żona powinna być urodzona w następujących okresach roku: 26 do 30 stycznia, 15 do 19 lutego, 26 do 31 maja, 16 do 20 czerwca, 28 lipca do 2 sierpnia, 18 do 22 sierpnia, 27 listopada do 1 grudnia i 17 do 21 grudnia. Najszczęśliwsze małżeństwo będzie z osobą tęgą, średniego wzrostu, o okrągłej twarzy, jasnych oczach i zdrowej cerze. Partner twój będzie inteligentny, uparty i skłonny do entuzjazmu. Skłonnościd o schorzeń oczu i uszu.

Dla mężczyzn urodzonych w tym tygodniu. Żona twoja odznacza się dobrocią i autruizmem. Będzie wzorową gospodynią, równocześnie jednak posiada zdolności w różnych kierunkach, jest energiczna i pełna inicjatywy.

Dla kobiet urodzonych w tym ty... twój może być wojskowym, inży... kiem, lekarzem lub kupcem. Jest ... mądry, ambitny i obdarzony talen... cyjnym. Cierpi na bezsenność, ... ności do chorób płucnych i powin... się nie przepracowywał.

Dzieci z małżeństwa. Dzieci ... dżo delikatne i anemiczne. Okażą ... tystyczne lecz nie będą posiadały ... tycznego i jeśli natrafią w życiu ... nie będą umiały ropadzić sobie ... Z natury są dobre litościwe.

Najszczęśliwszy dzień do zawie... ków małżeńskich to 6 kwietnia.

Dla osób poślubionych. Urodze... godniu nie będą zbyt szczęśliwi w ... Zarówno ty jak i twój partner jeste... zmysłowi i skłonni do skrajnej ... utrudni pożycie. Twój partner jed... aniżeli ty zniechęca się do wszyst... w depresje i dobrze uczynisz zate... mu i okazując więcej wyrozumiało...



Chłopi rumuńscy w strojach narodowych defilują podczas uroczystości państwowe... Bukaresztu.

...ści w ruinach Aten



— To ciekawe, a więc już ...ytni znali ataki lotnicze?

Sztuka

— Co pan myśli o moim ...le?

— Hm... Wydaje mi się nie-

— Czy pan wie, że sprze... go przed chwilą za dwa ...e złotych?

— O, to była sztuka!..

Zmartwienie

...szkole nauczyciel tłumaczy ...om, iż zwierzęta, ptaki i owady ...tak samo, jak ludzie. ...ły Kazio zaczyna płakać.

— Co ci się stało? -- pyta nau-...

— Mnie jest strasznie żal stonogi, ...wi Kazio. — Bo jeśli stonoga ...zgniotki...

Zakład

— Mamusiu, założyłem się ...legami, że mamusia jest ...pszą ze wszystkich na ...cie, że mi da złotego na ...rki. Dałem nawet w za-... moją czapkę.

— Nic z tego nie będzie. ...dostaniesz ani grosza.

— Hm, w takim razie do-... ...e nową czapkę...

Żal

— Ah, jaka szkoda, tatusiu, że ja ...yłem za czasów Bolesława ...ego...

— Dlaczego, chłopcze?

— Bo mógłbym się wówczas nau-... ...całej historii Polski w ciągu ...minut.

U astrologa

— I oprócz tego muszę pa-... ...wiedzieć, aby miał się ...w kwietniu na baczności ...pewną osobą, która sta-... ...a pańskiej drodze...

— Może zechce pan uprze-... ...ę osobę, aby się miała na ...ności, bo jestem bokse-...

WESOŁY KOS

ŚMIGUS-DYNGUS

Franuś był w doskonałym humorze. Pogwizdując dokończył wiązania krawata, nałożył marynarkę, pieczołowicie przetarł rękawem po powierzchni melonika i nałożył go sobie na głowę.

Potem ogarnął krytycznym spojrzeniem panujące w jego kawalerskim pokoju nieporządki i wyszedł na korytarz.

Przekręcił klucz w zamku i skierował się ku schodom.

W tym momencie otwarły się drzwi u sąsiadów, a jednocześnie Franuś omal się nie wywrócił, gdy mu chluśnięto w twarz garncem zimnej wody. Stłumiony chichot, który dobiegł do uszu Franusia spoza zatrzaśniętych drzwi, pozwolił Franusiowi zorientować się, iż sprawczynią mokrej niespodzianki była dorastająca latorośl sąsiadów, która często „sypała oko" do Franusia, na co ten jednak nigdy nie zwracał uwagi.

Przypomniawszy sobie w porę iż dżentelmena obowiązuje szacunek dla dam, poprzestał Franuś na mruknięciu:

— Psiakrew!... Zapomniałem o dyngusie...

Wrócił do swego pokoju, otarł twarz ręcznikiem, stwierdzając przy sposobności, iż mył się niepotrzebnie przed wyjściem z domu, potem zmienił marynarkę, oczyścił melonik i cichutko, jak złodziej, wymknął się na ulicę.

Pogoda była cudowna, więc Franuś udał się do parku. Zbyt wczesna pora nie nadawała sie do składania wizyt znajomym.

Franuś rozkoszował się pięknem świątecznego, rozsłonecznionego ranka i dumał pogodnie, siedząc na laweczce parkowej.

Wtem — uczuł, że jakaś potworna siła zrzuca mu melonik z głowy. Aż zahuczało mu pod czaszką. Coś grzmotnęło go w kark, potem w potylicę i znowu w kark.

Franuś zerwał się, jak oparzony i zaryzykował spojrzenie poza siebie.

Ogrodnik, z sikawką w ręku, kłaniał się uprzejmie:

— Bardzo pana przepraszam... Nie zauważyłem. Ale to nic nie szkodzi, przecież dziś mamy dyngus...

— Bodaj cię diabli... — warknął Franuś.

Podniósł swój mocno zdefasonowany melonik, wcisnął na mokrą, rozwichrzoną czuprynę i co prędzej wyniósł się z parku.

Franuś zupełnie stracił humor. Jakiś rozochocony wyrostek, przebiegając mimo Franusia, puścił mu prosto w nos strumyk wody z gumowej szprycy, wołając:

— Dyngus, proszę pana.

Franuś sięgnął po chusteczkę i odruchowo pociągnął nosem. Perfumy? Gdzie tam!... Zwykła woda.

Mijał właśnie gromadkę młodzieńców, którzy oblegali okno na wysokim parterze, trzymając w pogotowiu flaszki, flakony, flaszeczki i szpryce. Wtem w oknie pojawiła się tęga jejmość, z groźnym marsem na twarzy. Młodzieńcy rozbiegli się momentalnie. Przeznaczony dla nich strumień płynu dostał sie Franusiowi, który stwierdził z najgłębszym oburzeniem, iż to nie była nawet woda, tylko jakieś pomyje.

Franuś ruszył galopem w powrotną drogę do domu. Wywrócił kilku przechodniów, nabił sobie porządnego guza w zderzennu z latarką i wreszcie ugrzązł w grupie wyrostków, bijących się zawzięcie. Ktoś go szturchnął pod bok, ktoś znów inny stuknął go flaszką po głowie.

Gdy Franuś wrócił na stacji pogotowia do jakiejś takiej przytomności, rzekł, zwracając się do lekarza:

— Proszę pana, niech pan nigdy nie wychodzi w dyngus na ulicę. A jeśli będzie pan musiał to zrobić, zamiast garnituru, niech pan włoży kostium kąpielowy, a zamiast kapelusza hełm.

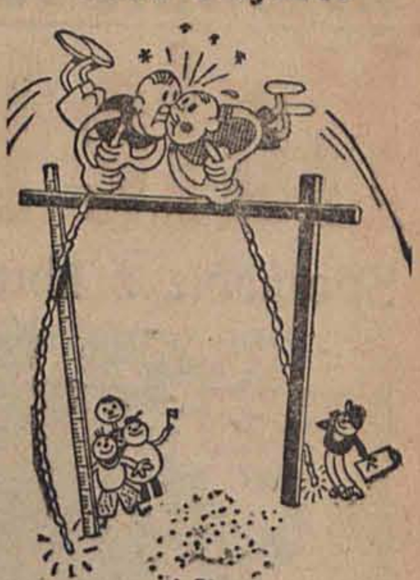
AKTUALNA KRZYŻÓWKA



— Co to może być: wyraz na sześć liter, oznaczający wielki dom wariatów?

— Europa.

Skok o tyczce



— Och, najmocniej przepraszam.

W takim razie...

— Mówią, że dzieci dzielą się inteligencją swoich rodziców.

— W takim razie pan musiał mieć bardzo liczne rodzeństwo.

Uczciwy

— Czyś pan czytał ostatnio w gazecie, że...

— Zostaw pan. Nic nie czytałem. Ja ostatnio nie czytuję gazet.

— Dlaczego?

— Bo znalazłem przed paru dniami portfel z gotówką. I boję się przeczytać ogłoszenie o zgubie, bo musiałbym wówczas portfel oddać, no nie?

Dzieci

- Słuchajcie, moje dzieci, jak to czasem bywa. W sąsiednim domu mieszkali pewni państwo i mieli synka i córeczkę. Teraz tych państwa już nie ma, a dzieci zostały się zupełnie same. Nie mają nikogo.

— To może by im podarować naszą ciocią Wikcię, mamusiu?

Zachęta

Uroczyste przyjęcie. Do stołu podaje nowa służąca. Ideał: prosto ze wsi. Bardzo pracowita i posłuszna.

Przy herbacie służąca roznosi tort. Jeden z gości nakłada sobie na talerz dwa kawałki tortu.

— Weź pan jeszcze jeden, — zachęca gorliwie dziewoja. — I tak obliczono po trzy kawałki na każdy pysk.

...wa broda na deszczu

Humoreska

...yta weszła do mojego gabinetu ...iła na mnie podejrzliwe spojrzenie.

— Powiedzno, — zawołała. — Czyś ...sem nie zabił kogo w ostatnich ...ch?!

— Co to znaczy „w ostatnich czasach"? — zapytałem ostrożnie.

— No, powiedzmy w ciągu ostatnich ...u miesięcy.

— Nie, — odparłem po chwili zastanowienia. — O ile mi wiadomo w ciągu ...ego półrocza nie popełniłem żadnego mordu. Ale o co ci chodzi właściwie?

— Chodzi mi o to, że już od godziny ...na ławce detektyw w cywilu i obserwuje nasz dom. — wyjaśniła Edyta ...m ręki przywołała mnie do okna. Rzeczywiście, naprzeciw nas siedział na ławce człowiek z długą, siwą ...brodą. Deszcz lał strumieniami ale on ...na swym stanowisku wytrwale ...z godnym spokojem.

— ...ąd wiesz, że to jest detektyw? — ...łem.

— No, mój drogi. Przecież to zupełnie zrozumiałe. To może być tylko detekyw w masce, albo aktor, któyr na Boże Narodzenie gra rolę świętego Mikołaja. Tylko ci dwaj ludzie mogą dzisiaj nosić taką brodę. A ponieważ święta minęły już dawno, człowiek z brodą jest napewno detektywem. Pozatem nikt inny nie ma potrzeby siedzieć nawprost naszego domu w taki ulewny deszcz, kiedy o sto kroków dalej znajduje się kryty przystanek tramwajowy. Czy jesteś zupełnie pewny, że nie popełniłeś żadnego mordu?!

— Najzupełniej pewny, — odpowiedziałem tonem głębokiego przekonania. — Ilekroć morduję kogoś, zawsze sobie wszystko dokładnie notuję, abym nie zapomniał na wypadek, gdybym chciał kiedyś pisać pamiętniki.

— A może sfałszowałeś pieniądze? — wypytywała mnie moja żona. — Może puściłeś w obieg parę tysięcy podrobionych banknotów?

— Zupełnie wykluczone! — zaprotestowałem zdecydowanie. — Moi rodzice mieli dość staroświeckie poglądy i jeszcze jako dziecku wpoili mi przekonanie, że takich rzeczy nie robi się. Czasem mam ochotę na to, ale przyzwyczajenie jest silniejsze od pokusy. To jest słabość, ja wiem, ale taki już jestem.

Edyta zamyśliła się. Człowiek z brodą wciąż jeszcze siedział na deszczu, jak przygwożdżony.

— A może jakieś małe włamanie? Pomyśl-no dobrze, kochany, — podjęła znów Edyta.

— Przysięgam, że moje sumienie jest czyste, jak nowonarodzonego dziecka.

— Ale chciałabym wiedzieć, dlaczego znajdujemy się pod policyjną obserwacją. Jutro mają przyjść do nas na bridża Justinowie. Jeśli ty się znajdziesz w międzyczasie w areszcie, to chciałabym to wiedzieć wcześniej, żebym zdążyła zaprosić kogoś na czwartego.

Wstałem, aby zapytać człowieka z białą brodą, czemu się tak interesuje naszym domem.

— Mam nadzieję, — powiedziałem do żony, — że sprawa się prędko wyjaśni. Może lekarz kazał mu siedzieć kilka godzin na deszczu spowodu reumatyzmu. A może też ławka jest świeżo malowana i ten szanowny starzec przykleił się do niej i nie może wstać. Zobaczymy!

— W każdym razie weź z sobą parasol na wypadek gdyby cię miał zaraz zaaresztować, — zawołała Edyta czuła i przezorna, jak zawsze. — Do komisariatu jest spory kawałek drogi. I nie zapomnij napisać do mnie na ile lat cię zamknęli i kiedy będzie można odwiedzić cię.

Ucałowała mnie serdecznie a ja przebrnąłem przez strumienie deszczu na drugą stronę ulicy i zapytałem go czy mu czegoś nie potrzeba.

— O, nie, — odpowiedział grzecznie człowiek z siwą brodą, — dziękuję panu serdecznie.

— Może pan będzie uważał to za natarczywość, — nalegałem ale chciałbym wiedzieć, dlaczego siedzi pan na ławce, podczas gdy chmury się obrywają!

— Ależ chętnie panu wyjaśnię, — odparł tajemniczy człowiek. — Zauważył pan czyba, że noszę nowe palto nieprzemakalne. Kupiłem je dopiero w ubiegłym tygodniu. Ale mojej żonie nie podoba się ten kolor i kazała mi tak długo siedzieć na deszczu, póki palto nie przemoknie. A wtedy będzie je można oddać w fabryce, ponieważ jest gwarantowanie nieprzemakalne.

D. H. Barber.

Królowie też są ludźmi!...

Małe i wielkie troski monarchó

Spotkanie z koronowanymi władcami krajów skandynawskich. — Król Italii zbiera mo
Księżna Juljana w oczekiwaniu dziedzica tronu holenderskiego



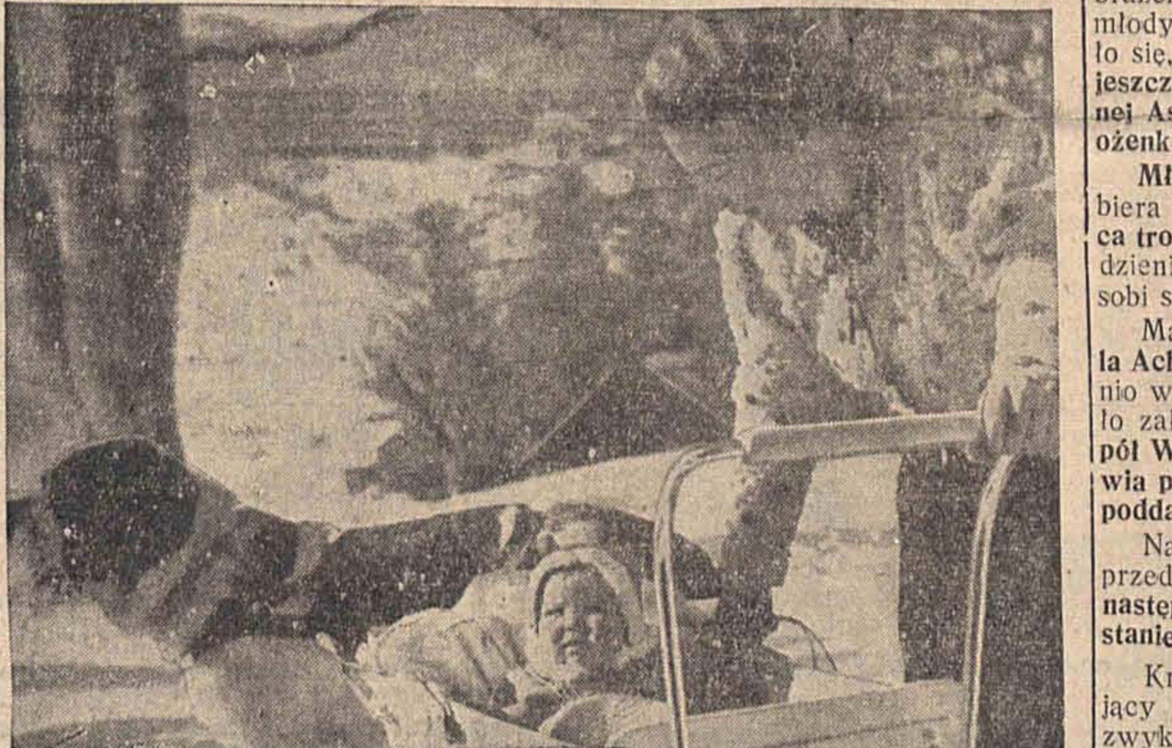

KRÓLOWIE SKANDYNAWSCY: Z lewej: Król duński kieruje z zamiłowaniem jachtem. — Z prawej: Król szwedzki gra w tenisa, choć królem tenisa nie jest.

Działo się to na krótko przed wielką wojną: latem roku 1914. Piszący te słowa z jednego z uzdrowisk niemieckich nad Bałtykiem wybrał się na kilka dni do pobliskiej Kopenhagi, a że z Kopenhagi do Szwecji jest jak ręką sięgnąć, tedy wybrał się podpisany i do Szwecji: do Malmö. Niewielka ta wycieczka była tym bardziej uzasadniona, że w Malmö odbywała się podówczas **jakaś wystawa: skandynawska, bałtycka czy coś w tym rodzaju.** Nie bardzo się tej wystawie powiodło: zaledwie została otwarta — rozpoczęła się wojna i pawilony zostały pospiesznie i przed terminem pozamykane.

W każdym razie owego dnia w początkach lipca, gdym się znalazł w Malmö nic kataklizmu dziejowego nie zapowiadało. Miasto było bardzo bogato udekorowane flagami państw skandynawskich, które — jak wiadomo — mają wszystkie jeden i ten sam rysunek, różniąc się tylko w koloracn. Trzeba znać Duńczyków, Szwedów i Norwegów, by się nie dziwić, że małe Malmö było w ową niedzielę lipcową roku 1914 tak bardzo udekorowane sztandarami. Duńczyk, Szwed czy Norweg — nim sobie dom postawi, choćby najlichszy, **najpierw zamocuje na swojej parceli mocny maszt** a na nim w niedzielę, w urodziny swoje i swych najbliższych, przy lada okazji byle radośniejszej — wciągnie chorągiew o barwach narodowych. Las masztów od sztandarów (prawie nigdy chorągwie nie są umocowywane nad bramami, u murów i t. d., jak się to u nas dzieje) wznosi się w każdej miejscowości podmiejskiej niczym w portach...

Okazało się jednak, że owego dnia, gdym przybył do Malmö — dekoracja flagami szwedzkimi, norweskimi i duńskimi była obfitsza niż tego nawet zwyczaj skandynawski wymaga. Miasto było tak bogato udekorowane przede wszystkim z racji wystawy w ogóle, a powtóre z tej racji, że właśnie **tegoż dnia mieli wystawę zwiedzić trzej królowie: szwedzki, duński i norweski.**

Trzej ci królowie **Gustaw, Christian i Haakon** są spokrewnieni między sobą. Poza tym, jako zamieszkali w sąsiedztwie królowie po fachu -- przyjaźnią się pono serdecznie. Wreszcie wszyscy trzej byli i **są po dziś dzień królami w najbardziej demokratycznych państwach na świecie.** Nic tedy dziwnego, że spotkanie ich miało wprawdzie charakter odświętny, ale bardzo było odległe od tej pompy, jaka w innych państwach towarzyszy przyjazdowi choćby jakiegoś nie specjalnie wysokiego dygnotarza.



Juliana, następczyni tronu holenderskiego z swą córeczką, Beatryczą.

Byliśmy na wystawie, oglądaliśmy pawilony, gdy nagle rozległa się muzyka. Orkiestra wojskowa grała jakiegoś marsza. Poniektóry ze zwiedzających przyśpieszył kroku i podążył w kierunku skąd dochodziła muzyka. Obejrzałem się za siebie, poczekałem kilka chwil i nagle **trzej monarchowie stanęli przede mną w całej... nieokazałości.**

Najperw **gospodarz: król Szwedów Gustaw V.**

Podówczas szpakowaty mocno pan, wysoki jak każdy szanujący się Szwed, z bródką śpiczastą, w mundurze wojskowym. Wyglądał jak niemłody oficer rezerwy, powołany właśnie na ćwiczenia. Jakoś ten mundur nie był mu do twarzy i jakby był źle uszyty.

Potem **król Christian X** — monarcha duński. O ile Gustaw jest jeszcze dziś wysoki, o tyle Christian jest niemal olbrzymem. Chyba do dwóch metrów wzrostu brak mu 2 — 3 centymetrów. Tużurek miał na sobie do kolan, cylinder trzymał w ręku, ukazując przedziałek pośrodku ulizanej fryzury. Król Haakon był tak niepokaźny, że jego powierzchowności w ogóle nie zapamiętałem.

To były moje jedyne spotkania z królami.

Tak się jakoś składa, że choć od tego czasu minęło 25 lat — ci właśnie królowie, a przynajmniej dwaj z nich, po dziś dzień są **najpopularniejszymi władcami Europy.** Nie wiele się słyszy o królu włoskim, mało o belgijskim, więcej o rumuńskim, a najmniej bodaj o największym z nich — królu angielskim, ale nieustannie słyszy się o Gustawie Szwedzkim, to o Christianie Duńskim.

Król szwedzki mianowicie jest **zażartym tenisistą.** Ten zgrzybiały uschły już starzec liczy dziś już z górą osiemdziesiątkę. Następca tronu, z którym to stanowiskiem przywykliśmy wiązać młodzieńczość i urok niemal chłopięcy, jest już starszym panem z lekką łysiną i mocnym brzuszkiem. Wnuki i wnuczęta króla jegomości dawno już wyszły z lat dziecięcych. Gra zatem ten starzec zwiędły, który jest królem, od lat kilkudziesięciu, ale królem tenisa nigdy nie był. Miał za to partnerkę — prawdziwą **królową tego wspaniałego sportu.** Była nią **Zuzanna Lenglen** — mistrzyni jedyna na świecie, nie mająca sobie równej nawet w przybliżeniu.

Biedna młoda Zuzanna zmarła niedawno w kwiecie wieku. Jej sędziwy partner żyje, gra dalej i stale utrzymuje kontakt z najlepszymi tenisistami świata. Rok rocznie jeździ na Riviere; spotyka się z **Cochetem, Borotrą, Lacoste** i innymi.

O ile monarcha szwedzki j... stą, o tyle władca Danii jest ... Nie brak go nigdy wśród u... wielkich zawodów jachtowych ... rowym wybrzeżu startuje ro...

Przyjrzyjmy sie jeszcze da... lom, choćby w Europie, poz... małych władców egzotyczny... czu.

Król Wikor Emanuel zbiera ... Mussoliniego stare monety i ... no jeden z najpiękniejszych ... świecie. Nie dawno dom kró... chodził święto rodzinne: **najm... ka królewska wyszła za mąż ... Bourbon - Parma.**

Król Borys Bułgarski, ró... króla włoskiego, zawołany m... zamiłowania, w chwilach wo... bowiązków głowy państwa i ... dziny — prowadzi lokomotyw... pono na parowozach „jak st...

Król belgijski, Leopold II, ... wiek jeszcze młody, przeżył ... żkie tragedie. Powołany na t... gicznej śmierci ojca — **kró...** młody władca rychło potem ... gicznych okolicznościach str... **szwedzką księżniczkę Astrid,** ... króla Gustawa. Młodzi ko... dawna, w ciągu krótkiego p... troje dzieci: życie się do nich ... ło wszystkimi zda się urok... straszna katastrofa samoch... Szwajcarii. Król prowadzi... Wóz stoczył się do jeziora. K... nęła. Król — mimowolny s... szczęścia — wyszedł z lek... brażeniami. Przez długie ... młody monarcha **niepociesz...** ło się, że popadnie w mela... **jeszcze ciągle w żałobie po ... nej Astrid i o propozycjach po... ożenku nie chce słyszeć.**

Młodociany król serbski, P... biera edukację w Anglii. **M... ca tronu rumuńskiego Michał** ... dzieniec dorastający jeździ ... sobi się do objęcia władzy.

Mamy jeszcze — na połu... **la Achmeda Zogu, władcę Al...** nio wielkim wydarzeniem w... ło założenie radia. **Królowa ... pół Węgierka i pół Amerykan... wia pono przez radio do sw... poddanych.**

Na dworze holenderskim ... przed nowym radosnym wy... **następczyni tronu Juliana je... stanie błogosławionym.**

Królowie i władcy, książ... jący kochają się, rodzą i um... zwykli śmiertelnicy. I prze... gedie — od tych zwykłych ... ków nieraz cięższe...



KRÓL W MUNDURZE. Leopold III, władca Bel...

Pięcioraczki z Zoo

W ogrodzie zoologicznym w Rochester (USA Stan Indiana) przyszło na świat pięć małych lwiątek. Dyrektor ogrodu dr. Joe M. Gardner ogłosił w miejscowej prasie ankietę: jak nazwać małe lwiątka.

Pierwszą nagrodę (panterę) otrzymał 8-letni Jerzyk Colsit, który zaproponował dla lwiątek imiona pięcioraczków kanadyjskich.

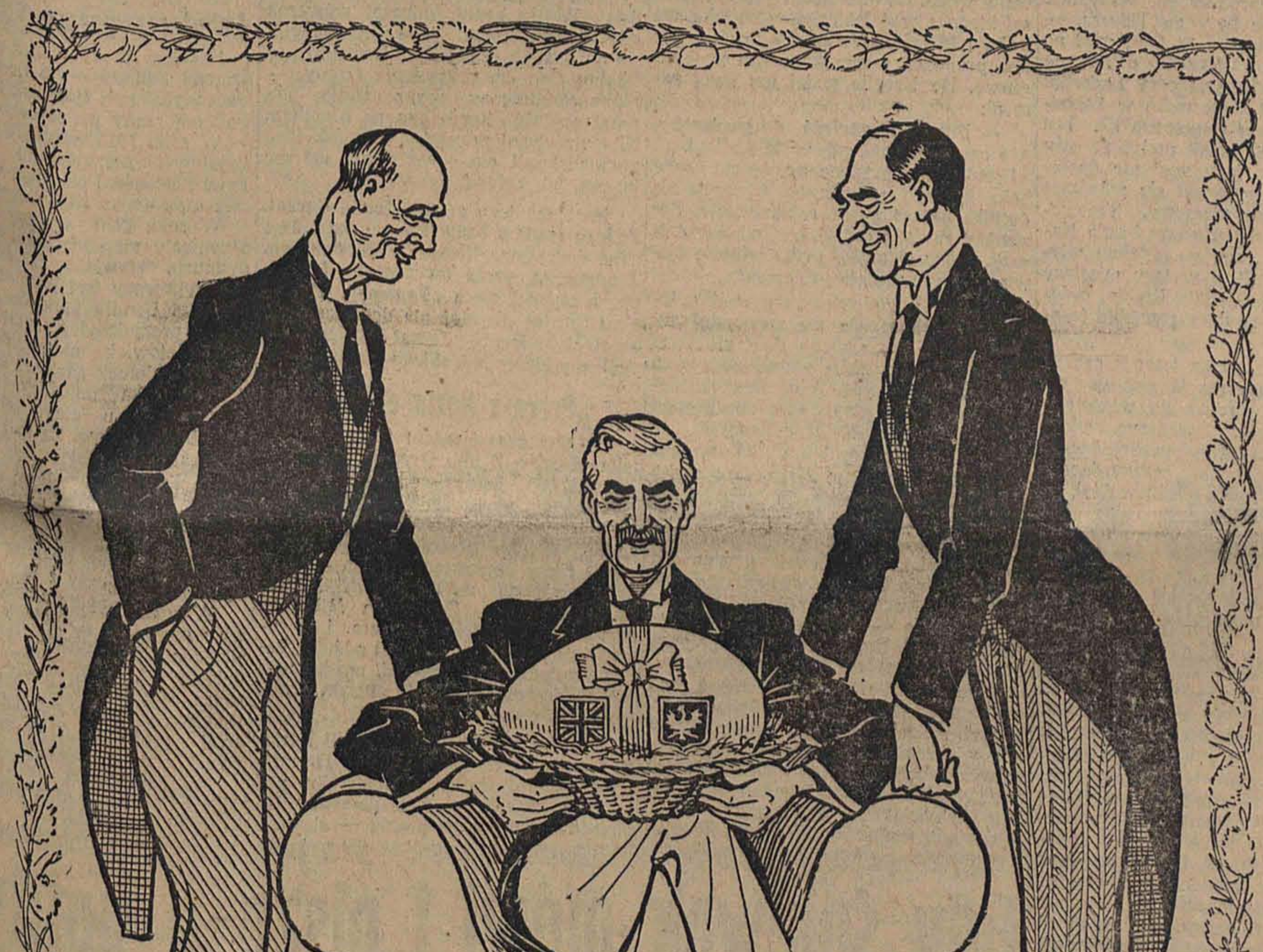
Tenże sam dyrektor ogrodu zoologicznego dr. Gardner — swego czasu słynny był z powodu snu. Mianowicie śniło mu się, że został napadnięty przez lwa. Urojony lew z taka zajadłością rzucił się na dr. Gardnera, że ten z okropnym krzykiem, przebudził się... zalany krwią. Okazało się, że dr Gardner tak się podrapał we śnie, że musiano odwieźć go do szpitala.

Redaktor: **Edmund Bartoszek** — Odpo... szenia i reklamy **Konstanty Łosiew...** kali w Łodzi — **Wydawca:** Wydaw... publika' Sp z ogr. odp — Odbito ... własnej, Łódź, ul. Piotrkowska ...

DODATEK LITERACKO NAUKOWY

„REPUBLIKA“, niedziela 9 kwietnia 1939 roku

PAKT POKOJU



Anglo-polski pakt przymierza
Jest świątecznym dla nas darem
Niby jajo odrodzenia
— Wielkanocny symbol stary.

Nie dla walki, nie dla gwałtów
Złączył z sobą dwa narody,
Tylko w imię praw ludzkości:
Bezpieczeństwa i swobody.

— Niech nie rządzi siła światem
Ale prawo nim kieruje!
Tak pakt głosi, wierzmy zatym,
Że się Pokój zeń wykluje.

W. Drozdowski

14-tu PREZYDENTÓW TRZECIEJ REPUBLIKI

Przypadek, który zadecydował o tym, że Francja została republiką

Komedie, dramaty i tragedie w pałacu Elizejskim

14 prezydentów miała dotychczas III republika francuska. W dziwny sposób republika ta się narodziła, pełna była burzliwych momentów i tragicznych epizodów i niezwykłe też były dzieje czternastu prezydentów, kolejno zasiadających w pałacu Elizejskim. — Czyż to nie ciekawe, że **tylko pięciu, łącznie już z Albertem Lebrunem, sprawowało władzę przez pełne, przewidziane konstytucją, siedem lat?**

Sześciu musiało przedwcześnie podać się do dymisji, jeden zmarł w piątym roku swej prezydentury, a dwóch zginęło z rąk morderców — Sadi Carnot i Paul Doumer.

Pierwszym prezydentem republiki francuskiej był słynny mąż stanu, historyk, **Thiers.** Gdy po katastrofie 1870 roku w Bordeaux nastąpiło otwarcie Zgromadzenia Narodowego, wszystkie oczy skierowane były na Thiersa. — **Thiers liczył wówczas 71 lata, miał po za sobą wspaniałą karierę polityczną z tekami ministerialnymi przy Ludwiku Filipie, piastował stanowisko w korpusie prawodawczym Napoleona III.** Ten maleńki człowiek, tak mały, że gdy siadał na krześle jego nogi nie dostawały do ziemi, **wydawał się wówczas wszystkim zbawcą ojczyzny.** Trzeciego dnia po otwarciu Zgromadzenia Narodowego mianowano go **„szefem władzy wykonawczej“**, a w trzy miesiące później, na wniosek posła Riveta, ogłoszono go **„prezydentem republiki francuskiej“.**

Formalnie nie był on jeszcze prezydentem, gdyż konstytucja jeszcze nie była uchwalona i republika właściwie jeszcze nie istniała. Ówczesna większość monarchistyczna zgromadzenia dążyła niezmiennie do **przywrócenia we Francji instytucji królewskiej.** I gdyby nie przypadek, w miesiąc później Thiers zostałby usunięty, a w pałacu wersalskim zasiadłby niewątpliwie **król Henryk V z dynastii Bourbonów.** Kto wie, czy Francja nie byłaby po dzień dzisiejszy monarchią.

Pierwszy prezydent

Zadecydował o tym **przypadek.** — Zwykły przypadek. **Toczył się spór o uznanie sztandaru republikańskiego „tricolore“ sztandarem Francji.** Monarchiści byli stanowczo temu przeciwni. Przygotowali oni grunt do ogłoszenia monarchii. Ale monarchiści dysponowali większością tylko jednego głosu. I oto jeden z nich, **hr. Chambord uparł się przy sprawie sztandaru. Podobał mu się sztandar „tricolore“.** A ponieważ zakrzyczeli go towarzysze ideowi — **obraził się i głosował przeciwko wnioskom rojalistów.**

W kuluarach zgromadzenia narodowego krążyły wieści, że przyczynił się do tego Thiers. Wiedziano o jego przyjaźni z hr. Chambordem i sądzono, że **to on właśnie zdołał przyczynić się do uporu starego hrabiego. Rozpoczęły się ataki, aż wreszcie Thiers, chcąc zastraszyć opozycję rojalistyczną postanowił podać się do dymisji.**

Był przekonany, że to otrzeźwi wszystkich, albowiem nie widział żadnego kandydata na swe miejsce. Przeliczył się. **Gdy 24 maja 1873 roku odczytano na zgromadzeniu list Thiersa, zawierający zrzeczenie się przez niego stanowiska prezydenta i gdy Thiers oczekiwał, że w chwale i glorii zostanie powtórnie wybrany, w tym momencie poprosił o głos gen. Changarnieux i zgłosił wniosek o natychmiastowy wybór nowego prezydenta, proponując na to stanowisko marszałka Mac Mahona. Głosami rojalistycznej większości został obrany Mac Mahon.**

Bohater kampanii krymskiej był dzielnym żołnierzem i uczciwym człowiekiem — to wszystko, co można było powiedzieć o kandydacie na prezydenta. Ale z nim wiązali swe nadzieje rojaliści. Urodzony żołnierz, przywiązany do tradycji, monarchista, uważał swe stanowisko za rodzaj **„namiestnictwa“ królewskiego.** Z utęsknieniem oczekiwał on chwili, w której mógłby, **jako pierwszy żołnierz Francji złożyć hołd powracającemu do kraju królowi.** Ale los chciał inaczej. I właśnie za prezydentury Mac Mahona uchwalono **konstytucję republikańską.** I znów przypadek spłatał historii figla.

Epizod, który zadecydował o ustroju

Mac Mahon powołał na stanowisko szefa rządu wybitnego przedstawiciela arystokracji **księcia de Broglie.** Pewnego dnia, było to wiosną 1874 roku, do zgromadzenia narodowego przybył **prezes rady ministrów.** Pogoda była fatalna, lał deszcz jak z cebra i z parasola księcia de Broglie strumieniami spływała woda. W westibulu pałacu wersalskiego ujrzał **jakiegoś człowieka we fraku i białym krawacie,** który na widok premiera z uszanowaniem pochylił głowę. De Broglie podał mu swój parasol:

— Proszę to zanieść do garderoby. Ale ostrożnie, nie zabrudzić podłogi.

Premier był przekonany, że ma przed sobą jednego z woźnych. Okrutnie się omylił: **był to poseł rojalistyczny Senard, z zawodu notariusz, wielki dziwak, który w takim stroju właśnie zjawiał się na zebrania parlamentu.**

Senard z godnością wypełnił polecenie premiera. Ale nie zapomniał tej zniewagi. Tego samego dnia **głosował przeciwko wszystkim wnioskom swych kolegów partyjnych.** A w kilka miesięcy później **jego głos, głos obrażonego człowieka, zdecydował ostatecznie, że Francja została republiką.** 30 stycznia 1875 roku uchwalono słynną poprawkę Wallona, która głosiła, że **„prezydenta republiki wybierają na wspólnym zebraniu członkowie senatu i parlamentu“.** Ta poprawka decydowała o tym, że Francja miała pozostać republiką. **Przeciwko poprawce głosowało 352 posłów, za poprawką — 353, w tym właśnie poseł Senard. Republika zrodziła się we Francji większością jednego głosu.**

Mac Mahon rozpoczyna wobec tego **walkę z parlamentem.** Rozwiązuje parlament, sądząc, że w wyborach olbrzymią większość uzyskają monarchiści, a wówczas będzie można zmienić konstytucję. Będąc wielkim legalistą Mac Mahon nie chciał uciekać się do gwałtu. **Ale wynik wyborów był niespodzianką. Zwyciężyli republikanie.** I w roku 1879, Mac Mahon, nie doczekawszy końca kadencji, ustąpił.

Skandal z zięciem

Jego następcą jest **szczery republikanin Jules Grevy.** Jest on pierwszym prezydentem, który nie tylko wytrzymał pełną kadencję siedmioletnią, ale **został po raz wtóry wybrany na okres siedmiu lat.** Jednakże na samym początku drugiej kadencji **wybucha we Francji skandal.** Zięć prezydenta, Wilson, który mieszkał w pałacu Elizejskim razem z teściem, zostaje oskarżony o to, że **wespół z generałem Gaffarelem handluje orderami.** Skandal przybrał olbrzymie rozmiary. Na ulicach Paryża śpiewano piosenkę z refrenem: **„Ach co za bieda z tym zięciem“.**

Namiętności rozpalały się coraz bardziej. Wielką rolę odegrał wówczas **młody Clemenceau, który przyczynił się do upadku rządu Rouviera.** Był to fatalny cios dla prezydenta Grevy. — Skompromitowany przez zięcia, nie mógł znaleźć kandydata na premiera. Nikt nie chciał przyjąć z jego rąk tego stanowiska. I nie pozostawało mu nic innego, jak zgłosić dymisję.

Następcą jego zostaje **Sadi Carnot.** Za jego rządów Francja przechodzi dwa silne wstrząsy. **Niedoszły zamach gen. Boulangera, szefa ówczesnego faszyzmu, a później afera „Panamy“.** Prezydent Carnot również nie doczekał końca swej kadencji. **Zginął tragicznie z ręki anarchisty włoskiego Vaillana.**

„Precz z Kazimierzem!“

Z kolei prezydentem zostaje **Kazimierz Perier.** Z nim wracają do pałacu Elizejskiego tradycje Francji monarchistycznej. Ale socjaliści wypowiadają nowemu prezydentowi nieubłaganą wojnę. **Wydają przeciwko niemu odezwę i rzecz charakterystyczna — odezwę podpisali m. in. Jaures, Viviani oraz Millerand.** Zwłaszcza Millerand gwałtownie atakował Periera. Los zemścił się na nim — **w 30 lat później, będąc prezydentem republiki, musiał ustąpić, ponieważ lewica nie chciała z nim współpracować.**

Ostatnim ciosem, który zwalił Periera była sprawa następująca: Dziennikarz Richard wydrukował artykuł pod tytułem **„Precz z Kazimierzem“.** Richardowi wytoczono proces — ale tego właśnie pragnęła opozycja. N[illegible] specjalnego zezwolenia preze[illegible] **obrońcą dziennikarza w sądzi[illegible] Jaures,** który nie był z zawo[illegible] katem. Mowa znakomitego tr[illegible] dowego zawierała **straszliwe [illegible] prezydenta. Richard został sk[illegible] rok więzienia.** Ale w tym sam[illegible] zmarł jeden z posłów i socja[illegible] czas wyborów uzupełniający[illegible] **li przeforsować mandat Richa[illegible]** rier musiał wyciągnąć z tego [illegible] dni wniosek. **Ustąpił.**

Nowym prezydentem zos[illegible] **liks Faure.** Za jego czasów [illegible] się słynny proces Dreyfusa. [illegible] bardzo wpłynął na ukształto[illegible] opinii w kraju. Ale również [illegible] doczekał końca swej kadenc[illegible] **nagle, w roku 1899, w czwar[illegible] swej prezydentury.**

Lokatorzy pałacu Elize[illegible]

Następni prezydenci Emil [illegible] **Armand Falliere** — to mężo[illegible] nia radykalizmu francuskiego[illegible] wali oni rządy przez pełne [illegible]

W roku 1913, w przededni[illegible] światowej prezydentem zo[illegible] **mund Poincare.** Pełni swą wł[illegible] cały czas wojny i do roku 19[illegible]

W roku 1920 wybory [illegible] przyniosły niespodziankę. U[illegible] **dydatura człowieka, który p[illegible] kraj typowany był na stano[illegible] zydenta. Upadła kandydatur[illegible] ceau i prezydentem został P[illegible] nel.** Człowiek niezwykle [illegible] miał przydomek „arbiter ele[illegible] Ale w kilka miesięcy po [illegible] stwierdzono u niego roz[illegible] **chorobę nerwową.** Zgłosił o[illegible] dą lekarzy, dymisję.

W lipcu 1920 roku [illegible] **Francji zostaje Millerand.** [illegible] ny socjalista, staje się gor[illegible] wnikiem wzmocnienia wł[illegible] nawczej. I zostaje obalony p[illegible] byłych towarzyszy z lewicy.

W roku 1924 zgromadze[illegible] we wprowadza **do pałacu Gastona Doumergue'a.** Nie[illegible] pularny i lubiany sprawo[illegible] przez całą kadencję. Zastą[illegible] **Doumer,** ale tylko rok jeden [illegible] swój wysoki urząd. W maj[illegible] zginął z ręki Rosjanina Go[illegible]

Po nim obrany został p[illegible] Albert Lebrun — **czternasty [illegible] Trzeciej Republiki.**

Gdy śpiewak mówi i pisze o polity[illegible]

Beniamin Gigli zainkasował w Ameryce większą sumę dolarów, i, po po[illegible] do Rzymu, poczał „demaskować“ stosunki w U.S.A.

Benjamin Gigli, znakomity śpiewak włoski, znany jest w świecie nietylko ze swego pięknego głosu, ale również — z entuzjazmu dla faszyzmu oraz narodowych socjalistów...

Przed niedawnym czasem gościł on w Ameryce i występował kilkakrotnie w nowojorskiej operze Metropolitan. Nie szczędzono mu tam ani oklasków ani dolarów...

Oczywiście — artysta nie uważał za stosowne zdradzać się w licznych wywiadach z dziennikarzami amerykańskimi ze swych poglądów politycznych. Przeciwnie: **wielokrotnie podkreślał swój podziw dla Ameryki, rozmachu jej życia społecznego etc.**

Obecnie ukazujący się w Niemczech tygodnik filmowy „Filmkurier“ zamieszcza obszerny artykuł, w którym donosi, że Gigli po swym powrocie z za oceanu do Włoch wywnętrzył się na łamach prasy rzymskiej z „oburzenia“, jakiego nabrał w Ameryce wobec panujących tam stosunków... Oświadczył pom. inn. iż **„nie mógł dłużej tam wytrzymać — takim obrzydzeniem napawało go wszystko, co tam widział“...**

„Ameryka jest nawskoś skorumpowana wskutek kryzysu nietylko materialnego ale również — duchowego“... **„Na ulicach miast amerykańskich rozgrywają się straszliwe sceny — masy przymierają głodem“... „Zwłaszcza wstrętne, napawające obrzydzeniem są skutki rozwielmożnionych rządów socjalistycznych i żydowskich..“ „Atmosfera w „raju Roosevelta“ jest poprostu nie do zniesienia“...** Powszechnie słychać szemrania — bunt społeczeństwa amerykańskiego przeciw odstraszającym objawom jest prędzej czy później, nieunikniony“...

Tak brzmią wynurzenia Benjamino Gigli na łamach prasy faszystowskiej — zatytułowane: **„Gigli demaskuje Amerykę“.** Oczywiście — jak zaznaczyliśmy — wręcz odmiennie brzmi opinia jego o Ameryce na łamach prasy amerykańskiej. Czy jakiekolwiek komentarze są tu potrzebne?

Rewelacje włoskiego śpiewaka na temat stosunków amery[illegible] wołały na łamach prasy A[illegible] Szwajcarii i innych krajów [illegible] wagi natury humorystyczn[illegible] demokratyczna szwajcarska [illegible] Zeitung“ pisze:

„Nie możemy, oczywiście, [illegible] od pana Gigli, aby na ła[illegible] włoskiej inaczej wyrażał się [illegible] kach w wielkim demokraty[illegible] stwie po tamtej stronie Atla[illegible] de dziecko rozumie, że nie m[illegible] inaczej, tylko tak, jak mu ka[illegible]

Tak dalece więc wszyst[illegible] porządku“. Ale dlaczegóż pan [illegible] wiąc po tamtej stronie ocea[illegible] „straszliwe sceny głodowe n[illegible] nie zaofiarował na głodujący[illegible] sutych zarobków, zagarnięty[illegible] presariów amerykańskich? [illegible] wolał przywieźć je jednak do [illegible] swej ojczyzny faszystowskiej? [illegible] cież takiej ofiary nikt mu w[illegible] nie bronił!...“

Młodzież akademicka w Anglii

eresuje się bardzo polityką, reaguje żywo na wszelkie przejawy życia, ale ni to w sposób kulturalny, humanitarny i tolerancyjny.—Obrady „parlamentu" akademickiego. — Wybory, dyskusje i walki polityczne

nasze uczelnie stały się ostatnio m zajść, które zostały potępione buny senatu, gdy zdrowy odłam ko starszego pokolenia ale i mło- z wielką troską patrzy w przy- zastanawiając się do czego to wadzi — warto rozejrzeć się wo- uczynić wgląd w **stosunki panu- łonie młodzieży akademickiej in krajów.**

emy, jak u nas było. Młodzież laty na akademiach pracowała.— wały ją nieraz średnicowo prze- gle prądy i zapatrywania politycz ły burzliwe zebrania organizacyj mickich, były drobne incydenty trakcie i jako echa tych zebrań. łodzież cała, wszelkich odłamów, że musi się jak najprędzej szy- ć do budowania Polski i dlatego ież o wiele więcej się uczyła, niż kowała.

ziś czasy się zmieniły. Dziś często entem jest już nie słowo, ale pał- óż i żyletka.

k jest gdzieindziej?

nglia jest jeszcze ciągle odległą ą. Dziś, w okresie gdy Anglicy, w zku z wizytą ministra Becka „od- ają Polskę i gdy dowiadują się zlezwig to nie to samo co Śląsk, wypełniają się luki w wiadomoś- o Polsce ze strony angielskiej — edzmy się, **jak żyje i jak pracuje, ede wszystkim jak się wyżywa po nie student angielski.**

a święta przybyło do Łodzi spore o młodzieńców, studiujących w An Od nich, a więc ze źródła bezpoś lego, zaczerpnęliśmy wiadomości. o **przeważnie studenci z Manche- , najbliższej siostrzycy Łodzi w stym Albionie.**

cznijmy od polityki. Okazuje się, **udenci i studentki uniwersytetu w hester są mocno nawet rozpolity- ni.**

Klub akademików

ntrum, w którym się ogniskuje ży ozaszkolne tej młodzieży, jest t. **„University Union„.** Każdy ze stu- ów wraz z czesnym opłaca **funta le na rzecz tego wielkiego i wspa urządzonego klubu i każdy musi jego czonkiem.** Wielki, trzypiętro- gmach, urządzony luksusowo, z elniami, świetlicami, salą dancingo bilardową i tp. jest do dyspozycji emików.

okresie poważniejszych wyda- politycznych organizuje zarząd te- iązku uniwersyteckiego t. zw. **ze- a parlamentarne„.** Odbywają się arne wybory przedstawicieli aka- ków. Są listy partyjne, idzie agita- wreszcie w dzień, kiedy to zebra- ma się odbyć — już istnieje **lista t. mówców„ z łona najrozmaitszych owań politycznych.** Tworzą się et koalicje przedwyborcze. Nieza- postępowcy zjednoczyli się w ak- yborczej z socjalistami, uzyskali szość i powołali „gabinet„ w skład go zaprosili potem swych aliantów ocjalistów. Faszyści uzyskali 5 głosów. Dodajmy odrazu, że w obrad parlamentu, gdy faszysta po zbyt gorączkowo przemawiać i ucił jakieś ulotki, odezwał się y **chór okrzyków „out! aż spea- występujący w trochę komicznej** e, wydalił z sali zwolennika Sir lda Mosleya.

ematem jednego z niedawnych ze- parlamentarnych była **sprawa Hi-** li.

t również wielki meeting parla- rny w sprawie **polityki Chamber-** Meetingi takie odbywały się nie- we wszystkich wyższych uczel- angielskich.

to zebranie przybyło do Man- ru **dwóch posłów „prawdziwych z Labour Party, drugi konserwa-** Obaj przemawiali w duchu swo- grupowań, obaj z powagą słuchali wywodów delegatów studenckich i re- plikowali nieraz bardzo gorąco. Zebra- ni opowiedzieli się — rzecz to jasna, bowiem metoda premiera brytyjskiego ma w sobie cechy spokoju, realizmu i powolności, właściwe wiekowi starsze- mu — **przeciwko poczynaniom szefa rządu. „Parasol„** w żadnej uczelni nie znalazł zwolenników..

Jak w parlamencie

Takie zebrania mają charakter na **zewnętrz identyczny z obradami w Izbie Gmin. Są miejsca dla „opozycji„** jest ich przywódca, są interpelacje i td. i td.

Bywają i zebrania w sprawach społecznych. Naprzykład, jedno z nich miało tytuł: **„Z obawą patrzymy w przyszłość, gdy nasze koleżanki staną się matkami".** Chodziło o zagadnienie kobiece, o stanowisko kobiety w społeczeństwie i jej zadania życiowe.

Już samo określenie owych zebrań, jako „parlamentarnych" świadczy, iż **nikt się z nikim na tle różnic politycznych i innych nie bije,** i że krew ludzka nigdy nie splamiła uczelni angielskiej.

Nie znaczy to bynajmniej by studenci nie prowadzili pomiędzy sobą zagorzałych walk i by między nimi nie dochodziło do bójek. **Ale te bójki mają charakter raczej sportowy.** Trzeba się przecież kiedyś i na jakimś tle wyładować. Sport jest wielkim terenem owych wyładowań, a kto sportu nie uprawie, może zaznać rozkoszy walki w odwiecznych nieraz antagonizmach, jakie dzielą jedną uczelnię od drugiej. Te antagonizmy są tradycyjne. **Każda szkoła w każdym mieście Anglii musi mieć jakiegoś „wroga" w innej szkole.**

Uczniowie uniwersytetu w Manchester nienawidzą się naprzykład z studentami szkoły włókienniczej i mierniczej. **Którejś nocy „włókiennicy" poprostu uprowadzili swym przeciwnikom z dziedzińca ich uczelni starą armatę, co do której nikt nie wie, dlaczego tam stała.**

Nazajutrz odbyła się wielka wyprawa z odsieczą. Niejeden mecz bokserski został w toku walki rozegrany, niejeden guz wyskoczył na głowie śmiałków z obu stron.

Takie walki, może mniej gwałtowne i gremialne odbywają się często. — Przeciwnicy poznają się z łatwością. **Bowiem każdy wydział ma swoje krawaty, swoje szaliki i swoje kolory z hasłem łacińskim.**

Podobnie, jak te walki są tylko częściowo na serio, tak również tylko częściowo na serio trzeba traktować owe **zgromadzenia „parlamentarne".** Bowiem nie brak mówców, którzy przemawiają tylko dlatego, by się poćwiczyć w szlachetnej sztuce oratorskiej, a humor, wrodzony Anglikom, ponosi nieraz oratora, jego przeciwnika i nawet dostojnego speakera. Mimo to rezolucje są uchwalane z wielką powagą i traktowane jako **miernik nastrojów społecznych.**

Zwyczaje studentów

Nauka jest naogół droga. **Wpis dla cudzoziemca wynosi około 1300 złotych rocznie.** Mieszkanie najtańsze wynosi **po 30 złotych tygodniowo z częściowym utrzymaniem.** Na lunch nie ma czasu i spożywa go się byle jak, w samej uczelni.

Pracy jest wiele, ale **w środę po południu nie ma zajęć, ani przez całą sobotę. Wee-kend jest święty.**

Mimo to studenci wydziałów technicznych kończą studia w trzy lata, co u nas jest — jak wiadomo niemożliwością. Kurs jest rozpisany na 4 lata, a kto kończy w lat sześć do siedmiu, ten musi być bardzo zdolny i b. pracowity.

Rygor jest na uczelniach angielskich większy, niż u nas. Profesor przed wykładem odczytuje listę obecnych jak w szkołach średnich, lub obecni podpisują się na liście obecności. Ma to zastosowanie niemal na wszystkich wykładach

Studenci mają zwyczaj... **tupania na wykładzie,** albo... **cmokania.**

Gdy wejdzie ktoś spóźniony — **tupią,** gdy profesor się omylił — **tupią,** gdy profesor zbyt ostro zwróci komuś uwagę — **znów tupią. Cmokają gdy się ktoś zagapił, gdy jakąś gaffę popełnił lub wyskoczył jak „Filip z konopi".**

W dzień ostatków — są panami miasta. Zbierają datki na szpitale miejskie. Teroryzują przechodniów, wymuszają datki, nie dając nawet wzamian znaczków, ofiarodawca musi płacić niezliczoną ilość razy. Idą ławą przez ulice, zatrzymują wszystkich. „Bobby" uśmiecha się: **policja tego dnia nie interweniuje.** Wydają na ten dzień pismo.

★

Tak pracuje, tak myśli i tak się bawi młodzież angielska.

U nas niestety, inaczej...

NAJWYŻSZE HONORARIUM ZA ODCZYTY

otrzymuje pani Roosevelt, żona prezydenta U.S.A. — 300 dolarów za każdą minutę.—Dwa miliony dolarów za napisanie powieści

Ameryka zawsze uchodziła w oczach całego świata za kraj niezwykłych rekordów. Ma ona za sobą już rekord światowy pod względem wytrzymałości w dziedzinie tańców, który wyraża się liczbą 273 godzin, jak również w dziedzinie picia kawy, wynoszący 62 filiżanki na godzinę. Ostatnio rekord taki osiągnięto również w dziedzinie radiofonicznej. Jak donoszą pisma amerykańskie, **pani Roosevelt w ciągu czterech godzin zarobiła niemal tyle, ile jej mąż zarabia w ciągu całego roku!**

Pani Roosevelt mianowicie wygłosiła w ciągu ostatniego roku przez radio 16 odczytów, za które otrzymała nieprawdopodobną sumę **72.000 dolarów.** Jest to suma tylko o 3000 dolarów mniejsza od pensji rocznej, jaką otrzymuje prezydent Stanów Zjednoczonych. Ponieważ każdy odczyt nie trwał więcej niż piętnaście minut, przeto wypada, iż **za każdą minutę pani Roosevelt otrzymała 300 dolarów.** Jest to wynagrodzenie, które pobiło wszelkie rekordy w tej dziedzinie na całym świecie.

Dotychczas tylko jeden raz słyszano o tego rodzaju fantastycznym honorarium. Było to w 1927 roku, gdy nieznany przedtem nikomu Lindbergh dokonał lotu przez ocean. Bohaterskiego lotnika zasypywano ponętnymi propozycjami, codziennie przychodziły stosy listów od wydawców, redakcyj i wytwórni filmowych. Lindbergh odrzucał wszystkie propozycje. Wreszcie zgłosiło się pewne wydawnictwo, **które zaproponowało warunki, o jakich Lindbergh nigdy nawet marzyć nie mógł. Żądano od niego napisania książki o jego locie nad oceanem. Całe dzieło miało się składać z 50.000 słów. Za napisanie tej książki wydawnictwo zobowiązywało się zapłacić autorowi dwa miliony dolarów!... Stanowiło to więc 40 dolarów za każde słowo!**

Ale i tym razem Lindbergh odmówił. Oświadczył, że nie jest pisarzem i nie chce zrobić interesu na swymi locie.

Dwa miliony dolarów za 50.000 słów. Jest to suma, przewyższająca dwudziestokrotnie wszystkie **honoraria Goethego,** jakie znakomity ten poeta uzyskał za swe dzieła w ciągu całego pracowitego żywota. A trzeba przy tym zaznaczyć, że Goethe był w owych czasach jednym z najlepiej opłacanych poetów. Od 1795 roku, kiedy wskutek protekcji Schillera nawiązał kontakt z wydawcą Cotta, aż do śmierci, która nastąpiła, jak wiadomo, w 1832 roku, **otrzymał on od niego łącznie 401.090 marek.**

Mniej więcej taką samą sumę wypłacił Cotta za wydanie **dzieł Schillera,** lecz różnica polegała na tym, że większość tej sumy przejęli spadkobiercy autora „Zbójców". Schiller sam odebrał za swe dzieła tylko 30.000 w okresie od 1794 do 1805 roku.

Również **Szekspir** należał do najlepiej płatnych pisarzy, jego dochody wynosiły bowiem około **200 funtów rocznie,** co wedle dzisiejszego stanu waluty angielskiej odpowiada conajmniej 2000 funtów.

Nie mógł narzekać na niskie honoraria również **Karol Dickens,** którego powieść p.t. „Klub Pickwicka" należy do pereł literatury angielskiej, cieszących się największą poczytalnością. Ale nawet Dickens nie przypuszczał, że pozostawiony przez niego rękopis osiągnie z czasem znacznie większą cenę niż utwory, które sprzedał za życia. Pismo angielskie „Daily Mail" wygrzebało ostatnio nieznaną i niewydaną jeszcze powieść Dickensa p.t. **„Życie naszego Pana",** składającą się z 14.000 słów. **Za tę powieść redakcja zapłaciła spadkobiercom wielkiego pisarza ćwierć miliona złotych!**

Nie tylko pisarze osiągnęli tak wielkie honoraria, dotyczy to również w pewnej mierze adwokatów. **Największe niewątpliwie honorarium adwokackie uzyskał Sir Leslie Scott, który został wydelegowany do Indyj, celem unormowania tam stosunków prawnych w 1928 r.** Ponieważ Scott musiał przerwać swą praktykę londyńską na trzy miesiące, przeto **zażądał wynagrodzenia w sumie 53.000 funtów i sumę tę otrzymał.**

Każdy medal posiada jednak dwie strony. Historia literatury zna wiele przykładów, świadczących o tym, że wielki talent nie zawsze szedł w parze z dobrobytem i uznaniem.

Cervantes, znakomity twórca „Don Kiszota" opracował swe arcydzieło w więzieniu, do którego wtrącono go za **notoryczne niepłacenie długów.** Nawet po ukazaniu się tej znakomitej powieści **pisarz hiszpański cierpiał głód i nędzę,** mimo iż powieść jego cieszyła się olbrzymim powodzeniem na całym świecie. Były to jednak czasy, gdy ochrona praw autorskich jeszcze nie istniała i każdy wzbogacał się na literaturze, oprócz samych pisarzy. Wiadomo również, że **Rembrandt na stare lata również musiał staczać ciężką walkę o byt.** Goya, którego obrazy później sprzedawano na wagę złota, napróżno szukał za życia nabywców. To samo możnaby powiedzieć o wielkich kompozytorach — **Mozarcie i Schubercie.**

W ocenie wielkości ludzkiej sprawiedliwość nigdy nie odgrywała wielkiej roli. Tym się tłumaczy fakt, że obok honorariów fantastycznych spotykamy również honoraria śmiesznie i zawstydzająco niskie. **John Milton,** który w literaturze angielskiej zajął poczytne miejsce **obok Byrona i Szekspira,** nie mógł długo znaleźć wydawcy dla swego „Utraconego raju", a gdy wreszcie znalazł się nabywca, zaofiarował mu honorarium, w wysokości... jednego funta.

P. R.

PRZEMYT LUDZI w SKRZYNIACH i WORKA

Jak emigranci przedostają się z jednego kraju do drugiego. — wszystkich statkach są pasażerowie nielegalni. — „Skacz do mo bo strzelam!". — Wielki książę w psiej budzie

Dnia 12 października 1933 roku wydarzył się w Palermo niezwykły wypadek podczas ładowania statku „Vulcania". W chwili, gdy jedna z wielkich skrzyń kołysała się na grubej linie w powietrzu, podtrzymywana przez łapę dźwigu, **odpadła jedna z desek i w otworze ukazało się ludzkie ramię.** Robotnicy spuścili natychmiast skrzynię i oderwali wieko. Rezultat otwarcia skrzyni zmusił ich do natychmiastowego wezwania policji, albowiem **w skrzyni wykryto pięciu „pasażerów na gapę", doskonale zaopatrzonych w żywność na dłuższy okres czasu.** Jako nadawcę tego żywego ładunku policja wykryła **jednego z pasażerów drugiej klasy, który został aresztowany wraz ze swymi towarzyszami.**

Jakkolwiek zostać „ślepym pasażerem" nie jest rzeczą łatwą, mimo to liczba ich jest ogromna. Gdy przed kilku miesiącami „Normandie" w swej podróży z Ameryki przybiła do portu Le Havre, kapitan stwierdził, iż **mimowoli udzielił na pokładzie miejsca trzynastu „ślepym pasażerom".** Przyłapano ich w momencie, gdy zamierzali opuścić statek, tak samo potajemnie, jak wsiadali w porcie amerykańskim.

Jakie są motywy, skłaniające ludzi do narażania się na wielkie niewygody i niebezpieczeństwa?... **Przeważnie są to powody natury politycznej,** lecz często również natury finansowej i kryminalnej. Lwią część „pasażerów na gapę" stanowią młodzieńcy, łaknący romantycznych przygód w dalekich, egzotycznych krajach. Ale rezultatem każdej tego rodzaju romantycznej eskapady jest **rozczarowanie i wędrówka do celi więziennej...**

W połowie sierpnia 1933 roku stacja radiowa w Boulogne-sur-Mer otrzymała z niemieckiego statku „Nordenham" wiadomość, iż poprzedniego dnia o godzinie 18,50 dwaj ślepi pasażerowie, którzy zostali wykryci i uwięzieni, korzystając z chwilowej nieuwagi służby, **skoczyli do morza z pasami ratunkowymi w pobliżu wybrzeża francuskiego.** Podczas gdy statek niemiecki udał się w dalszą drogę do miejsca swego przeznaczenia, **francuska straż nadbrzeżna wszczęła poszukiwania celem odnalezienia obydwu uciekinierów.** Strażnicy przerwali jednak wkrótce swą akcję, gdy nadeszła wiadomość, iż **obydwaj topielcy zostali wyłowieni z morza przez marynarzy z angielskiego parowca „E. Rose".** Jak się okazało, jeden z nich był **Kanadyjczykiem,** drugi — **Brazylijczykiem.** W Bremie przedostali się na pokład niemieckiego statku, by powędrować do Ameryki. W pobliżu Azorów zostali wykryci i przekazani kapitanowi niemieckiego statku „Nordenham", udającego się w drogę powrotną do Niemiec. Stamtąd uciekli i zostali przyłapani przez angielskie władze.

W 1935 roku kapitan małego statku „Parthenia" odpowiadał przed sądem za to, iż w pobliżu brzegów Ameryki Południowej **zmusił kilku „ślepych pasażerów" do skoku przez burtę, jakkolwiek morze w tym miejscu roiło się od wielorybów. W tym samym roku odpowiadał przed sądem w Oslo inny kapitan, który wyciągnął rewolwer i krzyknął:**

— Skacz, albo strzelam!

Kapitan tłumaczył się przed sądem, że w niektórych portach, jak naprzykład w Port Said, **jest to jedyny sposób pozbycia się „ślepych pasażerów".**

Przy tej okazji jeden z rzeczoznawców oświadczył, że jedno z norweskich towarzystw okrętowych **oblicza straty, poniesione wskutek przewożenia „ślepych pasażerów", na 20.000 koron rocznie.**

W początkach listopada 1934 roku policja amerykańska, tropiąc przemytników opium, wykryła w pobliżu miasta Atlantic podziemną pieczarę, w której skryło się siedemnastu Chińczyków. Byli zupełnie wyczerpani i wygłodzeni. Trudno było z nich wydobyć zeznania. Gdy wreszcie zmuszono ich do wypowiedzi, okazało się, że **są to studenci, którzy wkradli się na statek towarowy w Kantonie i przez Trynidad dotarli do brzegów Virginii.** W Kantonie zaopiekował się nimi pewien agent, który zobowiązał się za sowitym wynagrodzeniem **przemycić ich do Ameryki, wbrew surowym przepisom imigracyjnym.** Było ich 50-ciu w chwili opuszczania Kantonu. Wyrzucono ich po prostu do morza. Reszta, w liczbie 38-iu, **dotarła jakoś szczęśliwie do brzegów amerykańskich. W nocy zaszyto ich w worki i w ten sposób przewieziono ciężarówkami do New Jersey.** Tam zamknięto ich w piwnicy i **agent zażądał dopłaty w sumie 1.500 dolarów. 21 Chińczyków zdobyło potrzebne pieniądze za pośrednictwem krewnych, przebywających w Ameryce, i na tej podstawie wypuszczono ich na wolność, resztę zaś zatrzymano.** Po kilku dniach zakomunikowano im, że mogą otrzymać pracę w pralni, gdzie będą im płacić 20 centów dziennie tak długo, aż nie zbiorą żądanej sumy.

Najciekawsze w całej tej historii było niewątpliwie stwierdzenie, że **istnieje zorganizowany przemyt ludzi.** Jest rzeczą trudną do uwierzenia, aby kapitan statku nie wiedział o wprowadzeniu na pokład 50 „ślepych pasażerów", ale towarzystwo okrętowe napewno nie było o tym poinformowane.

Mimo to wypadki masowego przemytu pasażerów z jednego kraju do drugiego są bardzo częste.

Dostać się na statek bez biletu i bez odpowiednich dokumentów nie jest rzeczą łatwą. Niektóre większe towarzystwa okrętowe **posiadają na statku własną policję, czuwającą nad tym, aby żadna niepowołana osoba nie dostała się na pokład. Służbę kontrolną uzupełniają ponadto urzędnicy celni, oficerowie, marynarze i stewardowie.**

Przed sześciu laty głośna była **sprawa „wielkiego księcia Michała".** Działo się to na luksusowym statku „Ile de France". Wśród gości wyróżniał się swą elegancką postawą i elok... den z pasażerów, którego ... powszechnie **„wielkim księ...łem".** Arystokratyczny pas... padł do gustu zwłaszcza pię... rykankom, które uważały ... czarujący.

Gdy wieść o pobycie na s... kiego księcia Michała dotar... tana, sprawa przyjęła od... obrót. Kapitan zainteresow... znakomitego gościa i stwierd... mocy władz bezpieczeństwa... **zwykły śmiertelnik — Harr...** Był to oczywiście „ślepy p... posiadający ani grosza. Gdy ... praszano do stołu, **żywił się ... mi, które podawano do stoł... niczeń. Mieszkał w psiej b... kładzie,** gdzie ukrywał ró... swą garderobę: — **sport... na dzień i smoking na wiecz...** się to nieprawdopodobne, a ... wiek ten żył w ten sposób ... dni, nie budząc w nikim żad... rzeń.

BOGATA AMERYKANKA SZUKA MĘ...

Jak odbywa się w Nowym Jorku występ „debiutа... Niezwykła forma pośrednictwa małżeńskiego

Wyraz „debiutantka" oznacza zazwyczaj, w całym świecie, artystkę, która po raz pierwszy wstępuje na deski sceniczne lub też na estradę.

W Nowym Jorku jedynie wyraz ten nabrał już od kilku lat specyficznego znaczena...

Aby w Nowym Jorku zostać „debutante", nie trzeba wcale poświęcić się karierze scenicznej, nie trzeba również uczyć się muzyki na jakimkolwiek instrumencie...

Trzeba jedynie mieć bogatych rodziców. A to szczęście — jak wiadomo — **nie każdemu i nie każdej przypada w udziale...**

To też o roli debiutantki marzą wszystkie młode dziewczęta w Nowym Jorku. Można należeć do arystokracji, można nawet być dalekim powinowatym „samego" prezydenta Stanów Zjednoczonych, albo też — być „tylko" córką właściciela zakładów browarnianych lub składu wędlin. To nie czyni żadnej różnicy. Jeśli tylko ma się do dyspozycji dużo pieniędzy, można zostać „debiutantką".

Rozumie się samo przez się, że trzeba jeszcze do tego być młodą panienką, to znaczy: **mieć już ukończonych siedemnaście lat, ale też — nie mieć już więcej, niż 21...**

W takich więc wypadkach matka przyszłej „debiutantki" udaje się do jednej z licznych w Nowym Jorku agencyj „of debutantes" i odbywa dłuższą konferencję z kierownikiem tej instytucji. Zamawia dla córeczki **„debiutante-party"...**

Agencja ma „na składzie" długie listy, na których figurują młodzi ludzie, posiadający, poza przystojnym wyglądem, kilka eleganckich garniturów. — Zwłaszcza smoking jest nieodzowny. (Nazwiska młodych ludzi zdobywa agencja na uniwersytetach i innych wyższych szkołach amerykańskich...)

Zależnie od wielkości konta bankowego papy „debiutantki" agencja dokonywa wyboru odpowiednich nazwisk i rozsyła do odnośnych młodych mężczyzn zaproszenia. Jednocześnie należy do obowiązków agencji **wynajęcie sali balowej w jednym z wielkich hoteli na Broadway oraz — zawiadomienie prasy o mającej nastąpić „debutante-party"...**

Agencja troszczy się także o bufet oraz o dobrą orkiestrę. W ten sposób wszystko zostaje zaaranżowane fachowo i umiejętnie i — w określonym dniu, wieczorem, odbywa się **występ „debiutantki".**

Debiut nie jest, zresztą, łatwy. Debiutantka musi mniej więcej 150—200 młodym gentlemenom podać po kolei rękę i z każdym z nich zatańczyć przynajmniej „raz dokoła"... Oczywiście trzeba też z każdym zamienić kilka słów...

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że każdy taniec i każda rozmówka muszą, siłą rzeczy, trwać przynajmniej półtora do dwu minut i procedura ta powtarza się pod rząd do dwustu razy — dojdziemy niechybnie do wniosku, że **występ nowojorskiej debiutantki nie może być uważany za drobnostkę...** A już napewno nie jest on też zbyt wielką przyjemnością... Ale — czegoż się nie robi dla „świata"?

Już następnego dnia prasa nowojorska, na specjalnie temu działowi życia towarzyskiego poświęconych łamach daje obszerne sprawozdanie z **wczorajszego debiutu młodziutkiej miss Smith albo miss Wilson...** W sprawozdaniu wymienia się dokładnie, ile osób było na przyjęciu, jakie były wina, z jakich potraw składała się kolacja, wreszcie — co najważniejsze — **jak wyglądała debiutantka i jak była ubrana...**

Oczywiście — obok sprawozdania widnieje też fotografia debiutantki. Młodziutka miss Wilson uśmiecha się na niej, ukazując zalotnie perełki swych ząbków...

Ale przyjęcie było tylko początkiem, wstępem do całego łańcucha podobnych imprez, które trwają przez rok. **biorą wybitny udział w życiu towarzy-** i staje się „modna" na cały rok. Będzie ona przez taki okres czasu zapraszana przynajmniej dwa razy w tygodniu, na **„debutante party"** innych debiutantek. Oczywiście — nie będzie grała na nich już roli głównej, lecz razem z innymi stanowiła „dekoracje" dla kolejnej debiutantki... Za tydzień już ta rówieśnica zejdzie również do jej roli...

Ale wszystkie one nie są, też oczywiście, jedynie statystkami. Gazety zamieszczają stale ich nazwiska **jako gości balowych, „debiutantki" są modne, biurą wybitny udział w życiu towarzyskim Nowego Jorku, a w praktyce — mają okazję do rozejrzenia się pomiędzy młodymi mężczyznami i znalezienia przyszłego męża...**

Okazja ta trwa — jak powiedz eliśmy — dokładnie rok. Jeśli debiutantka w okresie dwunastu miesięcy nie znalazła sobie męża, stra...cznie już wszelkie szanse... jej znika z rubryki życia ...go w gazetach, miss Sm... Wilson przegrała swą „de...ty"...

Ale to zdarza się rzad...wo. „Debutante - party" ... bardzo kosztowną, agen... bardzo dużo, **ogłoszenia** (zwane: **„sprawozdania...** niają bardzo wiele pienię... ojcowie w Nowym Jor... praktycznymi i nie lubią w... niędzy bez skutku. „Deb... w 90 na 100 wypadków ... pożądanego celu, którym **stanu cywilnego...**

„Debutante-party" weszły ... Jorku w modę już od kilku ... pokolenie matek niby nar... twierdząc z wymuszonym ... że **„tak się nigdy nie robiło...** ale w gruncie rzeczy — ... marzy tylko o tym, aby c... gła odbyć „debutante-part... cja każdej matki jest tak m... na, gdy widzi w gazecie ... portret swej córeczki... Gdy ... rok „cały Nowy Jork" czy... dni, że **„na wczorajszym bal... dzistej sali hotelu Walto... znów mieliśmy okazję pod... czą miss Eleonorę Wilson, ... razem miała na sobie pięk... ze złocistego brokatu oraz ... niebieskiego lisa i wyglądała ... łek z obrazu Rafaela"...**

Matka miss Eleonory W... z przejęciem opis toalety ... ki i — krytykuje zarazem ... szym przejęciem opis córe... decznej przyjaciółki, miss Be... Córki tańczą, odbywają ... tante - party", matki cieszą ... i krytykują półgłosem — ... **wre...**

Ostatecznie — nie śmiejm... nak. „Debutante-party" jest ... rzeczy, niczym innym, jak ... dość szumną **formą pośredni... żeńskiego,** załatwianego prz... ne agencje, które robią dosk... resy na próżności bogatych ... oraz konieczności wydania za... reczki... A pośrednictwa mał... nieją przecież w innych kra... nież. działalność ich jest jedyn... dziej dyskretna...

Kosmopolityczna wieś bułgarska

Przedstawiciele 12 narodów żyją w Carewbrodzie w pełnej zgodzie i harmonii. — Oaza na pustyni współczesnej Europy

...nocno - wschodniej części Bułgarii, w uroczej dolinie, położona jest Carewbrod.

...to, niewątpliwie, w swoim rodzaju jedyna w świecie miejscowość. ...ona obecnie około 4000 dorosłych mieszkańców płci obojga, którzy ...o... **dwunastu różnych narodowości.**

...ug spisu ludności, sporządzonego niedawno, w Carewbrodzie mieszka ...rów, **1100 Bułgarów, 300 Niemców, ... Polaków, 272 Rosjan, 220 Czechów, ...4 Turków, 200 Ormian, 240 Rumunów, 198 Węgrów, 98 Holendrów i ...ów...**

...w której na porządku dziennym ...ielkie kwestie narodowościowe, ... wciąż rozbrzmiewają hasła ... rasy, w której ciągle i wszędzie ...mowa o kwestiach mniejszościowych, w której wreszcie ucisk i prześladowanie stały się już niemal integralną częścią życia wielu społeczeństw — ...poświęcić wiosce, zamieszkałej przez dwanaście narodowości, nieco uwagi.

...y przeciętny europejczyk nie ...ie pomyśli, że **w Carewbrodzie ...e się krew**, że krwawe waśnie ...elkie kwestie narodowościowe, a tylko dziwić się należy, iż Carewbrod wogóle jeszcze istnieje...

...eż może być inaczej, tam, gdzie ...ię stale ze sobą aż tyle narodowości, ras, religij...

...mczasem — **w Carewbrodzie lu...ą w idealnej harmonii**, jakby nie ...li nic o „postępie" i „kulturze" ...epoki...

...enealogia Carewbrodu

...e kroniki bułgarskie wspominają o Carewbrodzie, że już około roku ... czas wędrówki Tatarów z Azji ...py, miejscowość ta została zdobyta szturmem przez hordy tatarskie. ...wych zamierzchłych czasach osiedliło się w Carewbrodzie na stałe ...ustu Tatarów.

Niemcy osiedlili się w Carewbrodzie znacznie później, bo dopiero w połowie ubiegłego stulecia. Przybyli oni z Nadrenii i Szwarcwaldu.

Polacy przybyli do Carewbrodu po Powstaniu Styczniowym. Carewbrod należał wówczas do Turcji, a wielu powstańców — jak wiadomo — schroniło się, po uśmierzeniu powstania przez Moskali, na terytorium tureckie. Niektórzy z nich zagospodarowali się w „międzynarodowej" wiosce... Potomkowie ich obecni, bynajmniej, nie zatracili poczucia przynależności do Polski...

Wskutek podobnych okoliczności znaleźli się w Carewbrodzie również Węgrzy. Gdy narodowy bohater madziarski Rakoczy po przegranej walce o wolność osiedlił się na wygnaniu na terenie dzisiejszej Bułgarii, towarzyszyło mu wielu jego rodaków. Carewbrodzcy Węgrzy są ich potomkami...

Ormianie i Serbowie przybyli do Carewbrodu wskutek prześladowań, jakie znosić musieli pod panowaniem tureckim. Turcy urządzali w różnych okresach formalne rzezie chrześcijan, to też znajdujący się pod ich panowaniem Ormianie i Serbowie uciekali masowo i chronili się na terytorium państw bałkańskich...

Rosjanie zagospodarowali się w Carewbrodzie jeszcze za czasów Aleksandra II. Działo się to w czasach, kiedy rząd rosyjski nosił się z zamiarami zaanektowania Bułgarii.

Czesi zbogacili carewbrodzką kolekcję narodów jeszcze w początku ubiegłego wieku. Ciężka walka o byt w ojczyźnie zmusiła ich do emigracji...

Jedynie Holendrzy znaleźli się w kosmopolitycznej wiosce **przez... omyłkę.** Przodkowie ich przed przeszło stu laty postanowili masowo wyemigrować do Palestyny lub Syrii, aby tam zbudować sobie egzystencję. Gdy przybyli do Carewbrodu, myśleli, że są już u celu podróży i zostali tam... Dopiero po kilku latach koloniści zorientowali się, że mieszkają w Europie pod tureckim panowaniem, a nie w Azji...

Od wielu dziesiątków lat już żyją więc w Carewbrodzie **przedstawiciele dwunastu tak różnych narodowości i ras — w przykładnej zgodzie i harmonii. Nikt nikogo nie gnębi, nikt nie krzyczy, że jest czymś lepszym, niż inni, a każda grupa zachowuje w całej pełni wszystkie swe narodowe zwyczaje, swój język i cechy indywidualne. I praktyka wykazała, że jest to w zupełności możliwe.**

Idealne równouprawnienie

Dzieci w Carewbrodzie już od najmłodszych lat porozumiewają się pomiędzy sobą w dwunastu różnych językach... Bawią się wspólnie... Gdy dwuch smarkaczy się pobije — zatarg ma charakter wyłącznie „osobisty", bowiem żadnemu z dorosłych nie przyjdzie nawet na myśl **wpajać dzieciakom pojęcia o wyższości rasy lub narodu...**

A może są to właśnie skutki faktu, że tak wielu mieszkańców Carewbrodu to potomkowie ludzi, którzy doznali na sobie w pełni skutków prześladowań politycznych, rasowych i religijnych? Czy przypuszczenie to nie nasuwa się samo przez się?...

Gdy w Carewbrodzie odbywa się zabawa wiejska, widzi się na niej tureckich młodzieńców w szerokich szarawarach i fezach, potomków powstańców z roku 1863 w polskich czamarkach, dziewczęta czeskie w barwnych strojach narodowych... Młodzież carewbrodzka tańczy z jednakową ochotą czardasza i mazura, sentymentalne walce niemieckie i rosyjskiego „kozaka"... Wszystko jest tu równouprawnione.

W Carewbrodzie istnieje **kościół katolicki,** również jest tam **świątynia protestancka,** nadto — **cerkiew,** wreszcie **też meczet mahometański.**

Trzy szkoły dbają o wychowanie i wykształcenie młodych pokoleń w Carewbrodzie: bułgarska, niemiecka i turecka. Nadto istnieje tam gimnazjum typu czteroklasowego, w którym nauka odbywa się w języku bułgarskim.

Carewbrod posiada również **szkołę gospodarstwa domowego,** w której dziewczęta uczą się gotować, **szyć,** prać, etc. W szkole tej nauka odbywa się — w praktyce — **we wszystkich dwunastu językach.** Jasnowłose Niemki uczą się tu pilnie razem z kosookimi Tatarkami, ogniste Węgierki nabywają wiedzę praktyczną narówni z sentymentalnymi Czeszkami...

Wspólny dorobek

Carewbrod znany jest w całej Bułgarii z doskonałych rolników. Uprawa ziemi jest tu wręcz wzorowa. Widocznie wzajemna wymiana doświadczeń i umiejętności poszczególnych narodów wpłynęła na wysoki a jednolity rozwój rolnictwa i pokrewnych dziedzin.

Od Tatarów naprzykład nauczyli się sąsiedzi innych narodowości **hodowli koni...** Holendrzy są mistrzami w umiejętnym drenowaniu gruntów... Każda narodowość wniosła coś do ogólnego dorobku cywilizacyjnego...

Od niepamiętnych czasów wydarzają się też w Carewbrodzie **małżeństwa mieszane.** Kojarzenie się ras i narodowości nie jest tu, bynajmniej, rzadkością, ale nie wywołuje też z niczyjej strony żadnego sprzeciwu. Bo małżeństwa traktuje się w Carewbrodzie jako sprawę prywatną, obchodzącą jedynie oboje zainteresowanych...

— Od czasu, jak najstarsi ludzie pamiętają — mawiają mieszkańcy Carewbrodu do obcych — **nie było jeszcze u nas żadnych waśni na tle narodowościowym. Wszyscy jesteśmy ludźmi i wiemy, że bliźnich trzeba kochać i szanować...**

W wzajemnym szacunku i przykładnej tolerancji tkwi cały sekret harmonijnego, przykładnego współżycia dwunastu narodowości w „dziwnej" wsi bułgarskiej.

Carewbrod jest, zaiste, **jedyną w swoim rodzaju oazą na pustyni współczesnego polityczno - społecznego życia europejskiego...** Nieprawdopodobnym, a jednak prawdziwym symbolem braterstwa ludów...

J. R.

...ch garsoniera

...Target i Germaine Bardeau ...li się trzy razy tygodniowo w ...garsonierze, którą Emil wynajął ...cy de Castellane. Germaine ...miała ..., którego nie oszukała nigdy, ... myślach, zanim nie spotkała ...milowi zaś zdobycie Germaine ...ką iluzję, że jest niezawodnym ...cielem serc niewieścich.

...waż, jak już wspomnieliśmy, ...ermaine spotykali się tylko ...y w tygodniu, Emil miał wiele ...ganiał się również za innymi ...mi.

...aine i Emil mieli szczególną ...ość ze swych spotkań. Uczu... ich łączyło, było raczej spo... ...dy się rozstawali, myśleli o so...zajem z odrobiną czułości i to ...zystko.

...ania ich odbywały się bez ...d, gdyż Germaine była zupełnie ...krępowana i mogła przychodzić ...ione miejsce o oznaczonych ...h. Gdy przypadkowo coś ją za...ało w domu, zawiadamiała o ...onicznie Emila, który w takich ...ch odczuwał zupełnie niewy...ną radość, jakgdyby ominęła ...rość.

...ziwny związek trwał już pięć ... Emil, który miał już około pięć...i, odziedziczył po swoim ojcu ...majątek. Ojciec Emila zajmo... handlem kartoflami i doprowa...ię przedsiębiorstwo do kwitną...u. Importował wielkie ilości ...ów ze wschodniej Europy i za... w nie prawie cały rynek ...

... który brał udział w przedsię... ojca, uznał, że już dość pra... swym życiu, sprzedał po śmier... wszystko i czuł się jak człowiek, który zwalił z siebie wielką i poważną odpowiedzialność.

Germaine wiedziała tylko, że jej przyjaciel „ma z czego żyć" i nie wnikała w szczegóły, zaś Emil starannie ukrywał przed nią swe bogactwo, gdyż obawiał się, że Germaine może rozpocząć polowanie na jego majątek.

Ale Germaine i tak dowiedziała się o wszystkim. Jeden ze znajomych jej męża, który znał również Emila Target, wspomniał w czasie rozmowy, że jej przyjacinel jest właścicielem znacznego majątku. Germaine była nieco nadąsana, że Emil nie podzielił się z nią swą tajemnicą i postanowiła zemścić się na nim za brak zaufania.

Gaston Bardeau, mąż Germaine, był urzędnikiem. który wspiął się po szczeblach kariery wyżej, niż sam się spodziewał. Mimo to, państwo Bardeau prowadzili życie bardzo oszczędne i Germaine wiedziała, że, gdy mąż jej otrzyma wreszcie tak upragnioną emeryturę, trzeba będzie jeszcze bardziej zacisnąć pasa.

Germaine miała trzydzieści pięć lat i chciała mieć jeszcze coś z życia. Wysłała więc do swego męża anonimowy list, w którym dokładnie oznaczała dzień, godzinę i miejsce, w którym miała się spotkać z Emilem.

Gaston Bardeau był człowiekiem raczej spokojnym, ale... miał zasady. Udał się więc pod wskazany w anonimie adres na ulicę de Castellane i skonstatował, że żona oszukiwała go. Postanowił zażądać natychmiastowego rozwodu, choć wiedział, że czeka go wiele przykrości. Rozmyślał nad tym zupełnie spokojnie, ale gdy ujrzał swą żonę wychodzącą z bramy w towarzystwie „tego trzeciego", porwała go nagła **złość.**

Rzucił się w kierunku tych, którzy go oszukiwali, spoliczkował swą żonę i złamał parasol na głowie jej kochanka. Emil zareagował w ten sposób, że schwycił swego przeciwnika za krótką bródkę i począł się z nim szamotać. Do bójki wmieszali się przechodnie, a wreszcie na miejscu zapasów męża z kochankiem zjawił się funkcjonariusz policji i całe towarzystwo zostało sprowadzone do komisariatu.

Komisarz usiłował pogodzić strony, ale gdy zdradzony małżonek oświadczył kategorycznie, że pragnie rozwodu, urzędnik zwrócił się z uśmiechem do Emila:

— Przypuszczam, że pan wie, co pan powinien uczynić w takim wypadku.

Germaine płakała, Emil pocieszał ją bez przekonania. Przeczuwał, że począwszy od tego dnia rozpoczyna się w jego życiu nowa era. Więc po to pozostał kawalerem do pięćdziesiątego roku życia, aby teraz się zakuć w kajdany?

Pomyślał najpierw o tym. żeby zapewnić Germaine spokojny byt i spotykać się z nią w dalszym ciągu, nie prowadząc jej do ołtarza. Ale przyjaciele którym opowiedział całą historię, aby się przed nimi pochwalić powodzeniem u kobiet, wpłynęli na niego w innym kierunku.

Jedni z nich mówili o obowiązku, inni zaś twierdzili, że w tym wieku trzeba już nareszcie pomyśleć o założeniu własnego ogniska domowego, o kobiecej ręce w domu.

Tak więc, po dwóch latach, to znaczy po załatwieniu wszystkich formalności, związanych z rozwodem, Emil poprowadził Germaine do merostwa. Wynajął dla niej wspaniałe mieszkanie na pryncypalnej ulicy. Mała mieszczaneczka przeżywała nareszcie swój **wielki sen o bogactwie.**

Emil nie oddał jednak nikomu małego pokoiku, w którym przez pięć lat spotykał się ze swą przyjaciółką. Nie uganiał się już za kobietami od czasu gdy poślubił Germaine, a jednak odwiedzał często samotnie swą dawną garsonierę. Nie dlatego. żeby się tam musiał chronić wskutek nieporozumień z żoną, lecz... Emil poczuł się nagle bardzo stary.

Wychodził natychmiast po śniadaniu i wracał do domu dopiero późnym wieczorem. Na pytania żony odpowiadał półsłówkami. Germaine zaniepokoiła się. Obawiała się czegoś tajemniczego i nieoczekiwanego. Wreszcie zdecydowała się go śledzić. Ze zdumieniem stwierdziła, że mąż jej przebywa godzinami samotnie w małym pokoiku przy ulicy de Castellane.

Wróciła do domu i gorączkowo poczęła przeszukiwać swą starą torebkę. Znalazła wreszcie klucz. Wróciła na ulicę de Castellane, otworzyła ostrożnie drzwi i weszła do garsoniery.

Emil siedział przy kominku. Podniósł głowę i na jej widok wydał krótki, przytłumiony okrzyk:

— Germaine! —

— Dowiedziałam się. że tu jesteś... przyszłam... jak niegdyś... Tu żyliśmy...

Popatrzył na nią z uśmiechem — i ona się uśmiechnęła.

* * *

Nie spotykali się odtąd tak regularnie, jak w dawnych czasach, ale w te dni, gdy byli właśnie najbardziej zajęci, gdy Germaine musiała złożyć wiele wizyt i odbyć wiele rozmów, przychodziła nagle do małego pokoiku przy ulicy Castellane jak dawniej, jak w tych czasach, gdy byli parą kochanków...

A potem wracali. każde oddzielnie, do swego wspaniałego mieszkania na pryncypalnej ulicy. (n)

Zamach Niemca na Lloyd George

Masowe propozycje „usunięcia“ członków rządu angielskiego. — Zabó stwo miera angielskiego miało Niemcom utorować drogę do zwycięstwa. — W sposób szpieg angielski uratował życie Lloyd George'owi

Bernard Neuman był Anglikiem. Właściwe jego nazwisko brzmiało — **Newman.** Władał on doskonale językiem niemieckim i był aktorem. Dwie te właściwości jak gdyby z góry predystynowały go do roli, jaką odegrał w czasie wielkiej wojny. **Newman z polecenia najwyższych władz angielskich przedostał się przez linię frontu w mundurze niemieckiego oficera i przez kilka lat nie tylko pracował jako szpieg angielski, lecz zdołał sobie zaskarbić zaufanie szefa kontr-wywiadu niemieckiego pułkownika Nicolai.**

Bohaterskie wyczyny Newmana przeszły już do historii, Ale nawet Anglicy dowiedzieli się o działalności swego bohatera dopiero teraz, gdy na półkach księgarskich ukazał się gruby tom obejmujący pierwszą część jego wspomnień wojennych. Ze wspomnień tych przytaczamy niżej epizod, opisujący, **w jaki sposób Newman uratował życie Lloyd Georgeowi.**

List zamachowca

Rząd niemiecki podczas wojny — pisze Newman — otrzymywał ciągle propozycje **„wykończenia“ tej lub innej osobistości spośród przywódców koalicyjnych.** Ochotnicy gotowi byli ofiarować swe życie, wierząc głęboko, że ich ofiara przyniesie korzyść ojczyźnie. Ci nieproszeni zamachowcy zasypywali poprostu rząd swymi projektami.

W połowie 1917 roku do głównej kwatery w Kreuznach, gdzie Newman pełnił swe funkcje jako oficer niemiecki pod nazwiskiem „Neumann“, nadszedł jeden z takich projektów, różniący się od innych tym, że **pochodził bezwątpienia od człowieka wykształconego, podczas gdy inne tego rodzaju projekty były przeważnie dziełem umysłów fanatycznych, lecz niewykształconych.** Projekt owego osobnika był wyłożony na kilku gęsto zapisanych stronicach, wypełnionych bardzo logicznymi rozważaniami. Projektodawca dowodził, że mimo przystąpienia Ameryki do wojny, **największym wrogiem Niemiec w dalszym ciągu jest Wielka Brytania.**

— **„Gdybyśmy zdołali** — pisał projektodawca — **wstrząsnąć Wielką Brytanią aż do jej fundamentów, wówczas osiągnięcie zwycięstwa przez Niemcy byłoby rzeczą łatwą“.**

W dalszym ciągu swych wywodów projektodawca dowodził, że **Wielką Brytanię symbolizuje właściwie jeden człowiek — Lloyd George.** Dlatego też autor projektu proponował, aby wysłano go do Anglii, gdzie **on zabije Lloyd Georgea.**

Projekt ten, jak wszystkie podobne, został odrzucony. Sądziłem, że na tym sprawa jest zakończona. Ale po dwóch tygodniach, gdy przybyłem do swej kancelarii, doniesiono mi, iż **czeka na mnie niejaki Schleicher.** Dowiedziałem się następnie, że **Schleicher był właśnie tym który zaofiarował się, jako zabójca Lloyd Georgea.**

Przyjrzałem mu się dokładnie Z pozoru nie czynił **wrażenia zamachowca.** Był to człowieczek małego wzrostu, mógł mieć najwyżej 50 lat, szczupły, słabo rozwinięty fizycznie i tym tłumaczył się prawdopodobnie fakt, iż był on jeszcze w cywilu.

Schleicher wyjaśnił mi, że nasza odpowiedź na jego projekt nie zadowoliła go zupełnie. Był on przekonany, że **Lloyd George jest główną opoką siły wroga i wystarczy złamać tę opokę, aby otworzyła się prosta droga do zwycięstwa.** Wytłumaczyłem mu, że jego plan jest absurdalny i nie do przyjęcia. Namawiałem go, by postarał się w inny sposób przysłużyć się swej ojczyźnie. Odszedł z taką miną, jak gdyby był przekonany o mojej słuszności.

I znowu sądziłem, że sprawa jest załatwiona, gdy oto po tygodniu otrzymuję od niego list, w którym donosi mi, **iż po rozważeniu wszystkich moich argumentów doszedł jednak do wniosku, że nie mam racji. On doskonale rozumie, że niemiecki sztab generalny nie może wziąć na siebie oficjalnie odpowiedzialności za ten krok i dlatego postanowił działać na własną rękę.**

— **Do Anglii przedostanę się przy pomocy mego kuzyna, zajmującego stanowisko konsula w Szwecji, to też w chwili, gdy list ten dojdzie do pańskich rąk, będę już prawdopodobnie na ziemi angielskiej. Za kilka dni dowie się pan,**

Niemcy chcą uprzedzić Lloyd George'a

Wśród generalicji niemieckiej powstało z tego powodu wielkie zamieszanie. Miarodajne czynniki słusznie uważały, że **ten szaleniec działa po prostu na korzyść wroga.** Więc co robić?... Nawiązać kontakt z rządem angielskim i powiadomić go o projektowanym zamachu? To było niemożliwe. Jeden z wyższych oficerów proponował **przesłać ostrzeżenie za pośrednictwem króla hiszpańskiego lub królowej holenderskiej.** Ale najwyższy autorytet odrzucił ten sposób załatwienia sprawy.

Podczas tych narad zwróciłem uwagę, że **mój były szef, pułk. Nicolai, nie spuszcza ze mnie oka.** Nie czekając więc na rozkaz, sam **zgłosiłem projekt wyjazdu do Anglii, celem przyłapania w porę Schleichera.** Propozycja moja została przyjęta jednogłośnie. Największą trudność przedstawiała **sprawa przedostania się do Anglii.** Mogłem, oczywiście, wykorzystać swą stałą drogę poprzez Holandię, ale taka podróż trwała trzy dni, a w międzyczasie ten szaleniec mógł w czyn wprowadzić swój niedorzeczny zamiar.

Oddano mi więc do dyspozycji **nowy typ jeszcze niewypróbowanego spadochronu, z którego miałem skorzystać podczas przelotu nad Londynem.**

Tak się też stało. W nocy **Newman „spadł z nieba“** w okolicy pod Londynem. Pierwszym jego zadaniem było **powiadomienie Scotland Yardu o przygotowywanym zamachu.** Ale urzędnik, który przyjął meldunek, nie przywiązywał doń wielkiej wagi. Nic dziwnego, albowiem **Scotland Yard otrzymywał często tego rodzaju meldunki,** które przeważnie pozbawione były wszelkich podstaw. Newman skomunikował się więc telefonicznie z kierownikiem Scotland Yardu, **Bazylim Thompsonem,** który dopiero nadał sprawie właściwy bieg.

Od samego rana następnego dnia rozpocząłem dyżur na Downing-Street — pisze Newman — gdzie mieści się siedziba premiera angielskiego. Na ten okres zostałem włączony do Scotland Yardu. **W ciągu całego dnia Lloyd George zajęty był różnymi konferencjami. Wieczorem udał się do Izby Gmin, a ja podążyłem w ślad za nim, jakkolwiek on o tym nie wiedział.** Na ulicy wśród tłumu szukałem znajomej twarzy Schleichera, lecz nie mogłem go znaleźć. Może jeszcze nie przyjechał?.. — pocieszałem się. Ale następnego dnia przekonałem się, że **moje przypuszczenie było mylne...**

Szaleniec działa

Nazajutrz z rana przyniesiono na Downing-Street 10 wraz z całą pocztą **pudełko z cygarami.** Nie przeczuwając jeszcze nic złego, zauważyłem:

— Czy pan premier rzeczywiście tak lubi cygara?

— Owszem — odparł urzędnik, segregujący pocztę premiera. — Ale nie wiem, skąd się wzięło to pudełko. Nie zamawiałem cygar dla pana premiera. Pewnie przysłał mu je ktoś z jego wielbicieli.

Po otworzeniu pudełka urzędnik zaznaczył:

— **Ofiarodawca musiał dobrze znać gust naszego premiera. To jego ulubiona marka. Ale dziwne, że nie ma żadnego dopisku. Kto to mógł przysłać?**

Wezwał woźnego i zwrócił się doń:

— Kto przyniósł to pudło?... Czy nie dołączono doń wizytówki?

— **Nie** — brzmiała odpowiedź woźnego. — **Paczkę tę przyniósł posłaniec. Wręczył mi ją, mówiąc tylko: — „To dla Mister Lloyd George'a“. I poszedł.**

Spojrzałem na wypisany na paczce adres i zdębiałem. **Poznałem od razu, że adresu tego nie wypisywał Anglik, lecz Niemiec. Wyrwałem pudełko z rąk urzędnika.**

— Sam zajmę się tą sprawą! — oświadczyłem. — Panie woźny, proszę mi powiedzieć jak wyglądał ów posłaniec?

— Jak zwykły posłaniec z punktu zbornego na Trafalgar-Square.

Wezwałem jednego z detektywów i poleciłem mu, aby udał się wraz z woźnym do punktu zbornego na Trafalgar-Square celem odszukania posłańca. Detektyw wrócił po kilkunastu minutach, oświadczając, że **paczkę tę wręczył posłańcowi pewien niski, szczupły pan...** Opis zgadzał się w zupełności z zewnętrznym wyglądem Schleichera. Po godzinie laboratorium państwowe powiadomiło mnie, że **cygara przepojone były silną trucizną...**

Postanowiłem przystąpić energicznie do działania. Okazało się bowiem, że Schleicher jest niebezpiecznym złoczyńcą.

Jakkolwiek Lloyd George o tym nie wiedział, **tego wieczoru kuchnia jego wyglądała niczem w okresie panowania najokrutniejszych władców, obawiających się śmierci. Przed podaniem potrawy na stół — a premier tego wieczoru, jak zresztą zwykle, przyjmował u siebie kilku znakomitych gości —**

że nasz wspólny wróg już nie
próbowano jej nieszkodliwości
i kotach, by przekonać się, cz
wiera przypadkiem trujacej

Tej nocy Lloyd George
szczał już swego mieszkania.
liłem się więc tylko wzm
straży na Downing-Street i
do znakomitego fryzjera
którego znałem jeszcze z cz
kariery teatralnej.

Mój plan był prosty. Pr
łem, że po nieudanej próbie
przy pomocy cygar, Schleicher
nie się przed dalszymi niepo
krokami. Działo się to w sob

Następnego dnia w niedzie
angielski miał się udać na w
do swej willi pod Londynem
cher był niewątpliwie o ty
mowany przez swoich ludzi
dział już nawet, jaki jest u
tunek cygar premiera. Nal
przypuszczać, że **próba zam**
nie powtórzona poza Londyn
dopodobnie podczas samotne
Lloyd George'a po pięknej,
tej okolicy w Walton-Hats.
zapobiec zamachowi postan
mienić się w sobowtóra pr
gielskiego i wyprzedzić g
spaceru. W tym właśnie c
się do Claresona, który by
charakteryzacji. Po wyjściu
kładu nikt nie poznałby we
nika Scotland-Yardu i byłe
niemieckiego.

Agent w roli pre

Następnego dnia z samego
łem się **do posiadłości prem**
godziny potem przybył sam
nie przeczuwając nawet, jak
grozi mu niebezpieczeństwo.
lica obstawiona była, oczy
tektywami, przeszukano wsz
gajniki, lecz bezskuteczn
miast po przybyciu do pos
miera wystarałem się o jed
najszerszych płaszczy i im
nie jego postać, **udałem się**
Za mną w odległości kilku
postępował **sierżant Marsh**
ny po cywilnemu.

Droga, po której zazwy
rował Lloyd George, ci
wśród młodego lasu. Nie
stwo było więc tym większ

W ciągu pierwszego kw
nie zwiastowało nadciąga
Dzień był pogodny, moja
rzędowa wyglądała jak ba
spacerek.

Nagle usłyszałem jakiś
tej chwili z poza **krzaków**
się znajoma postać Niemca.
łem teraz, dlaczego moi ludzie
gli go znaleźć w zagajnikach
cher był od nich sprytniejszy
się na drzewie. W chwili,
ujrzał, zeskoczył na ziemię
jego błysnął sztylet.

Wywiązała się między na
walka. Muszę przyznać, że n
się z jego możliwościami fizy
ważając go za człowieka sła
zało się jednak, że był to
herkulesowej wręcz sile. W
jednak spojrzeć w jego czy
mieć, jakie było źródło tej s
nął go po prostu szał, miał
pliwie do czynienia z najn
niejszym szaleńcem na św
wie, jak skończyłaby się
gdyby Marshall nie przybiegł
Dopiero wspólnymi siłami
się ujarzmić szaleńca.

W dziesięć minut potem
drogą przeszedł spokojnie
premier angielski Lloyd Geo

Schleicher nie stanął prz
Lekarze uznali jego niepo
i na tej podstawie zamknięto
kładzie dla umysłowo chor
i już nigdy nie wyszedł.

Muzeum sufrażystek w Londynie

Z dziejów walk kobiet o równe prawa polityczne

W Londynie w pobliżu opactwa Westminstru, otwarte zostało niedawno **muzeum, poświęcone dziejom walk kobiet angielskich o prawa polityczne.**

W oryginalnym muzeum tym, **uwiecznione** zostały specjalnie, w postaci licznych pamiątek, dzieje wojny kobiet angielskich o prawo głosowania do parlamentu.

Przywódczynią ruchu tego była osławiona w swoim czasie **pani Pankhurst.** Muzeum zawiera, pom. in., **parasol tej bojowniczki.** Dawała się ona niejednokrotnie tą „bronią“ dotkliwie we znaki policji londyńskiej. Aresztowano ją na przestrzeni szeregu lat bodaj kilkadziesiąt razy. Zawsze broniła się zaciekle...

W muzeum widoczne są także liczne **butelki z kwasem solnym, i innymi żrącymi truciznami.** Sufrażystki ówczesne (działo się to w ostatnich latach przed wojną światową) **oblewały kwasem solnym korespondencję w skrzynkach pocztowych, rozmieszczonych na ulicach Londynu, aby tym sposobem zwrócić uwagę opinii publicznej na sprawę emancypacji kobiet...**

Nadto widnieją na wystawie okazy pończoch damskich z wyhaftowanym w nie słowami **„Votes for women“.** (Głosujcie na kobiety). W okresie lat 1910—13 dziesiątki tysięcy kobiet w stolicy Anglii nosiły ostentacyjnie takie pończochy...

Ze świata filmu

Są filmy o dzieciach, nie ma filmów dla dzieci

Dwa typy: Shirley Temple i Pauline Elambert. — Nad czym pracują René Clarr, G. W. Pabst i Marcel Carné

Statystyki wykazują, że filmy z dziećmi jako gwiazdami cieszą się olbrzymim powodzeniem. **Shirley Temple** jest złotą żyłą dla wytwórni „Fox", która ją eksploatuje. Pomniejsze gwiazdeczki dziecięce także przynoszą wielkie kasy producentom. Nawet filmy, gdzie dzieci są raczej podmiotem, gdzie grają role epizodyczne, wywołują specjalnie silne zainteresowanie. W ostatnich czasach tych filmów produkuje się bardzo wiele.

Niestety, większość filmów dziecięcych nacechowana jest jakimś sztucznym tonem, który czyni dramaty te nieprawdopodobnymi. Chlubny wyjątek stanowiła pod tym względem **„La Maternelle"**, gdzie rolę dziewczynki z ochronki kreowała mała, brzydka dziewczynka o nieco rachitycznym wyglądzie **Pauline Elambert**, jednym spojrzeniem bardziej wzruszająca niż Shirley Temple całym swym bogatym repertuarem śpiewów, tańców, recytacyj.

To też warto z przyjemnością zanotować, że po parumiesięcznej przerwie producenci przypomnieli sobie o tej utalentowanej dziewczynce i pozwolą ją znowu oglądać publiczności. Pauline Elambert gra rolę główną w filmie **„Święte prawo"** w reżyserii **G. W. Pabsta.**

Reżyser „La Maternelle", **Jean Benoit-Levy** pracuje w tej chwili także nad nowym filmem, i będzie to znowu film, poświęcony sprawie dziecka. Obraz jest zatytułowany **„Ogień słomiany"** i oparty jest na powieści niedawnego laureata Goncourtów, Henri Trovata. Debiutuje tu maleńki **Jean Fuller.**

Sukces „La Maternelle" nie daje ciągle jeszcze spać Ameryce, która nabyła ten scenariusz i nakręci go raz jeszcze. Rola kierowniczki ochronki, grana w francuskim oryginale przez **Madelaine Renaud,** powierzona została Ginger Rogers. Czy ta wesoła tancerka sprosta tej trudnej pod względem psychologicznym roli?

Wreszcie dwaj inni reżyserzy francuscy zapowiadają filmy, które także poruszą sprawę dziecka. **Marcel Carne** w czerwcu przystępuje do nakręcenia obrazu **„Wyspa zaginionych dzieci"** dla wytwórni amerykańskiej „Columbia", zaś **Christia Jaque** zapowiada **„Największą zbrodnię".**

Zwracają jednak uwagę z kół pedagogicznych, że **filmy o dzieciach nie są, w przeważającej ilości wypadków, filmami dla dzieci.** Wszystkie utwory poruszają sprawy tak poważne, że nie nadają się zupełnie do demonstrowania ich mołdszym dzieciom. Jeden z nauczycieli usiłował zorganizować stałe pokazy filmów dla dzieci, ale okazało się, że skompletowanie repertuaru przedstawia trudności nie do pokonania.

W ostatniej chwili otrzymujemy właśnie wiadomość, że w Paryżu będzie reżyserowany **film o dzieciach i przeznaczony przede wszystkim dla dieci.** Tytuł tego filmu brzmi **„Czyste powietrze"** i reżyserem jego ma być nie byle kto, bo **Rene Clair,** który w ten sposób wróciłby do twórczej pracy w swej ojczyźnie.

Dzieci chcą fruwać



Scena z filmu lotniczego „Zwycięzcy żywiołu", gdzie obok aktorów dorosłych grają także dzieci.

„Powodzenie przewróciło jej w głowie"

Po skandalu amerykańskim Simone Simon bohaterką skandalu francuskiego

O Simone Simon, utalentowanej artystce francuskiej, mówi Paryż, że powodzenie „przewróciło jej w głowie". Po kilku filmach francuskich artystka zaangażowana została do Ameryki przez wytwórnię „Fox" W Hollywood Simone Simon zachowała się skandalicznie, stając się bohaterką nieprzyjemnej afery, znanej pod nazwą „złote klucze", a że i filmy jej nie przyniosły spodziewanego sukcesu, więc też wytwórnia rozwiązała kontrakt z młodą Paryżanką i odesłała ją do ojczyzny.

Simone Simon wróciła do ojczyzny, do Paryża, oświadczając, że **„atmosfera Ameryki nie sprzyja zupełnie prawdziwej sztuce, i dlatego wróciła do Francji"...**

W Paryżu zaangażowana została do filmu **„Kawalkada miłości"**, który rozgrywa się na tle trzech epok. 1639, 1839, 1939. Taka jest teraz moda w filmie... Simone miała odtwarzać bohaterki w każdej z tych epok. Tymczasem w trakcie nakręcania artystka okazała się nieznośna, zadręczała swych szefów i kolegów, domagając się specjalnych względów, a nawet zmian w scenariuszu. Wreszcie reżyser **Raymond Bernard** uznał za niemożliwe kontynuowanie prac w tych warunkach. Artystka sądziła, że ponieważ większa część filmu jest już nakręcona wytwórnia nie będzie mogła z niej zrezygnować i ustąpi wszystkim jej kaprysom. Stało się inaczej. Zachowano fragment, odnoszący się do r. 1839, natomiast rozpoczęto przygotowania do dwóch pozostałych fragmentów z innymi artystkami. Rolę panny z r. 1639 odtwarza Janina Darcey, zaś panny z roku 1939 — Corinne Luchaire. Simone Simon gra tylko w jednym epizodzie. Awanturniczej gwiazdy nie chce teraz nikt angażować.

Samoobrona kinematografii polskiej

Film polski winien spełniać rolę twórczą w organizowaniu obronnej siły państwa

Producenci i opinia. — Cenzura obywatelska? — O zmianę tematyki

W kołach filmowych dojrzewa świadomość, że kinematografia polska weszła w stadium wybitnie ostrego kryzysu, który zakończyć się może poważną katastrofą zarówno finansową jak i moralną. Mamy już za sobą okres indywidualnych prób ratowania poziomu filmu polskiego. W okresie „Gehenny", „Wrzosu" i trzeciej serii „Znachora" kinematografia polska traci prawo do powoływania się na reprezentowane przez siebie — rzekomo — wartości artystyczne i kulturalne. Stwierdza to od dawna niezależna prasa, a ostatnio **pogląd ten wyrazili również przedstawiciele Ministerstwa WRiOP,** poddając jak najsurowszej krytyce wartości dydaktyczne filmów polskich (pisaliśmy o tym obszernie na marginesie konferencji w Centralnym Biurze Filmowym).

W tych warunkach duże znaczenie posiada akcja o podniesienie poziomu artystycznego produkcji, którą zainicjowali ostatnio na wspólnej konferencji członkowie Stowarzyszenia Realizatorów i Techników Filmowych oraz członkowie Związku Dziennikarzy i Publicystów Filmowych.

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że Stowarzyszenie Realizatorów to — właściwie film polski. Bo z filmem polskim nie można utożsamiać związku producentów, któremu **fatalnej polityce i brakowi orientacji w objektywnych potrzebach rynku zawdzięczamy dzisiejszy poziom produkcji.** Dużą część winy ponoszą oczywiście również sami realizaotrzy, przede wszystkim jednak zawiniła atmosfera, która trzyma w karbach wszelką ambicję artystyczną i podporządkowuje wszystko doraźnemu, nie zawsze zresztą dobrze zrozumianemu interesowi. Producenci polscy nie zrozumieli jeszcze, niestety, że ani mała liczba kin w Polsce, ani stosunkowo nie wielka frekwencja w kinoteatrach nie uzasadniają takiego doboru tematów filmowych, który wpływa na deprecjację wartości kulturalnych. To też dobrze się stało, że konferencja realizatorów i dziennikarzy powzięła uchwały, które stawiając sprawę jasno, tworzą podstawę planowej akcji zmierzającej do naprawy filmu polskiego.

„Aktualne warunki polskiej produkcji filmowej" — stwierdzają uchwalone na konferencji tezy — **„nie dają możliwości realizowania filmów, odpowiadających ambicjom polskich twórców filmowych i wymaganiom publiczności".**

„Jest rzeczą konieczną prowadzenie walki o podniesienie poziomu artystycznego produkcji. Zebrani postanawiają ściśle współpracować w organizowaniu odpowiedniej akcji na terenie przemysłu i prasy".

„Warunkiem koniecznym podniesienia poziomu artystycznego wypowiadania się twórcom".

„Nakazem chwili jest zmiana tematyki filmowej, wyrwanie filmu z zakłamanego kręgu sprzecznych z rzeczywistością polską konwencji szukanie tematów o wyraźnym obliczu ideologicznym. Film polski winien spełniać rolę twórczą w organizowaniu siły obronnej państwa na odcinku kultury, a tym samym przyczyniać się do pozytywnego kształtowania nowej rzeczywistości polskiej oraz wzrostu poczucia jedności narodowej".

Realizacja tych uchwał zmierzać winna w pierwszym rzędzie do stworzenia Rady Artystycznej Filmu Polskiego, która weźmie na siebie funkcje obywatelskiej cenzury prewencyjnej.

Trzeba raz jeszcze rozważyć w świecie filmowym możliwości wyjścia z impasu i zorganizować na nowo konferencję w Centralnym Biurze Filmowym. Zasady polityki filmowej muszą być uzgodnione przez wszystkie zainteresowane czynniki.

Jerzy BOSSAK.



LUIZA RAINER, śliczna i wzruszająca bohaterka ŻONY - LALKI i „WIELKIEGO WALCA".

Z bolączek widza kinowego

Administracyjne władze warszawskie, badając stosunki w kinach stołecznych, stwierdziły, że wpuszczanie publiczności podczas wyświetlania obrazu przeszkadza ogromnie reszcie publiczności, przybyłej punktualnie na początek seansu.

W związku z tym powstał projekt, aby w kinach zarezerwowano część miejsc, przeznaczając je wyłącznie dla spóźniających się widzów. Projektodawcy sądzą, że tym sposobem zapobiegnie się krążeniu publiczności po widowni w poszukiwaniu miejsc, co utrudnia obserwowanie obrazu widzom znajdującym się już na sali.

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na jeszcze jedną bolączkę widza kinowego. Na niektórych widowniach bileterzy operują w ten sposób latarkami swymi, że rozpraszają zupełnie uwagę widza.

Nowiny z Francji

Jacques Becker kręci film **„Bez ojczyzny"**, w którym nie ma ani jednej roli kobiecej.

★

„Krzysztofa Kolumba" (realizacja: **Abel Gance**) odtwarza **Victor Francen** W dalszych rolach ukażą się: **Conchita Montenegro, Michelino Cheirel.**

★

Dwa filmy francuskie zostały sprzedane na Amerykę i to przed ukończeniem ich realizacji, co notuje się jako wielki sukces francuskiego przemysłu kinowego. Filmy te to: **„Sidła" Siodmaka z Chevalierem** i **„Ostatnia młodość"** reżyserii **Jeff Musse z Raimu i Jacqueline Delubac.**

★

Pierre Chenal reżyseruje **„Czerwone i czarne"** wg. **Stenhala** z **Marie Bell** w roli głównej.

★

Jean - Louis Barrault ukaże się po raz pierwszy w filmie historycznym. W filmie **„La Fayette"** odtworzy on rolę słynnego Francuza, bojownika o wolność Ameryki.

Primo Carnera w filmach włoskich

Jak donoszą dzienniki włoskie, sławny bokser Primo Carnera, zamierza wkrótce wstąpić w związki małżeńskie. Wybranką jego serca jest skromna urzędniczka pocztowa, pracująca w mieście rodzinnym Carnery.

Epizod ten nie wyczerpuje roli słynnego boksera, który niezadługo wystąpi w filmie **„Tajemnicza podróż"** w roli niemego olbrzyma, niosącego ludziom pomoc w nieszczęściu.



SEZON WIOSENNY W PEŁN

Najmodniejsze kreacje mody. -- Plisowane spódnice. — Jakie kolory faworyzowane. — Pończochy ażurowe z wysoką czarną piętą

Jesteśmy już w pełni sezonu wiosennego w modzie. W gamie tonów wiosennych na pierwsze miejsce wysuwa się kolor **„cyklamen"**, najmodniejszy, najbardziej lubiany i to we wszystkich odcieniach — od bardzo ciemnego, zbliżo-



nego niemal do fioletu, aż do bardzo jasnego, niemal różowego.

Ślicznie wyglądają **na tle cyklamenowo-szarym jaśniejsze kraty lub paski w formie drobnych zygzaków.** Inne materiały, jasne, przyciemnione są rzuconą na nie niewielką kratą — na niebieskich czarna krata, na różowo-ceglastych krata zielono-niebieska, natomiast ciemne materiały, brunatne, fioletowe, zielone



rozjaśnia pokrywający je biały włosek.

Na letnich jedwabiach ujrzymy dużo rzucików, gwiazdeczek i groszków pomieszanych z sobą, drobnych kwiateczków lub bukiecików. Na strojne tualety mamy efekty zaczerpnięte z malarstwa, a więc jedwabie, pokryte różnokolorowymi plamami, przypominającymi farbę nakładaną szpachlą lub na białym tle popielate gałęzie i liście.

Bardzo efektowne są na ciemnym tle **białe, wypukłe hafty lub przeroczyste organdi pokryte atłasowymi paskami, albo siatki tiulowe o nowym i oryginalnym deseniu.**

Z materiałów tych powstają prawdziwe arcydzieła, tym bardziej, że moda łączy je w zupełnie nieoczekiwany sposób.

Nprz. **spódniczka szeroka u dołu i zmarszczona w stanie z lekkiej wełny brunatnej przeciętej czerwoną kratą, gorsecik z tego samego materiału zatrzymuje się poniżej biustu i jest z przodu sznurowany czerwoną wstążeczką.** Bluzeczka z białego tiulu przybrana szerokim karczkiem, idącym od ramienia do ramienia, jest poniżej karczka lekko zmarszczona. Rękawy są długie, a kołnierz stojący, otoczony aksamitką i zakończony dość szeroką riuszką, z której wyłania się twarzyczka.

Oryginalną nowością jest szeroka tiulowa rurka, którą obszyty jest dół spódnicy.

Dużym powodzeniem cieszyć się będą wiosną **srebrne lisy.** Pelerynki ze srebrnych lisów są zawsze modne, ale nowością tego sezonu będą **bolerka z tego futra z rękawami. Bolerka są krótkie, a ponieważ futro jest puszyste, rękawy zlewają się z całością i na pierwszy rzut oka można wziąć bolerko za kapkę.**

W niektórych modelach spotykamy oryginalne kapki tworzące jedną całość z kostiumem.

Hasłem wiosennej mody jest **plisowanie proste lub „soleil".** Plisowanie to pokrywa całą spódniczkę lub tylko przód, ale umieszczona jest po kilka rzędów w równoległych od siebie odstępach.

Chcąc jednak zachować, mimo rozchodzących się fałd, szczupłość stanu, **plisowanie rozpoczyna się poniżej bioder, lub może być też na biodrach przytrzymane pikowanym ściegiem.** — Bluzeczki do kostiumów są przemiłe, jedne bardzo proste, przybrane małym kołnierzykiem i kokardą, a przy rękawach mankiecikami, inne strojniejsze ozdobione gorsem w drobne zakładeczki albo zakładeczkami idącymi wzdłuż bluzki i rękawów lub biegnącymi poprzecznie. W tym wypadku są one nadzwyczaj drobne i **tworzą kilka rzędów.** Takich pasów, złożonych ze zmarszczek, mamy na bluzce cztery. Bardzo strojna jest bluzka plisowana „soleil". **Środek plisowania znajduje się nisko, gdyż ponad paskiem, najdłuższe promienie idą ku szyi i ramionom.**

Śliczne są również **wiosenne stroje wieczorowe.** Tkaniny jedwabne, złociste brokaty i koronki tworzą kalejdoskop wspaniały wrażeń. Moda obecna jest pełna efektownych kontrastów i nie trzyma się uparcie przy jednolitym sty-



lu, gdyż właściwy jej urok polega właśnie na tym ciągłym urozmaiceniu i na kaprysach, pełnych nieprzewidzianej fantazji.

Obok odsłoniętych zupełnie ramion widzi się **rękawy poszerzające znacznie ich przyrodzoną linię, spódnice, smukłe nakształt łodyg kwietnych, a ob... krynoliny z tiulu i koronek.**

Oto — **toaleta z szafirowego ...bnego muślinu,** szarfy tworzą ...wanie czworokątnego wycięcia ...wająca lekko w malowniczym ... spódnica, nasuwa myśl o pełny... dźwiękach walca. Cudowny je... **model z satin w odcieniu fuchsia** ...kie wycięcie na plecach ukazu... **ną biel karnacji pięknej pani.**

Pamiętać należy, że maquill... być dobrany do koloru przybra... lety. Odmiany koloru czerwone... klamen i fuchsia), tak modne w ... sezonie, specjalnie takiego sha... wania wymagają.

Parę słów należy dodać o ... łach, którymi elegancka pani ... swą tualetę. Krótka suknia wy... plan pierwszy **pończoszkę i p...**



Modne pończochy do sukien p... wych są **ażurowe, a na dzień, ... czarną piętą,** dość wysoko ... w górę. Do nich pani nosi p... **czarnej gemzy,** zapięty na czte... czki, zaś pantofelek strojniejs... pu oparty jest **na podeszwie o ... tymetrowej grubości, obcas jes... w środku, a pantofelek czyni ... wrażenie t. zw. baletki.**

Bardzo modne są **torby duże ... nane z filcu, a na wieczór płas... portfele z gęsto marszczonego** ... ozdobione brylantowym zamk... rasolkę nosi pani obecnie na... pogodzie — **stanowi ona szczeg... ju, a nie tylko ochronę przed ...** Jest ona teraz dość duża, pod... podbita materiałem w deseń s... kraty, a rączkę ma **drewnianą, p... świecku zakrzywioną.**

Do wiosennych barwnych kos... ogromny jest wybór rękawicz... wszystkich odcieniach. W tym ... fantazja ma ogromne pole dzia... Można wybrać rękawiczki ciem... w tonie lub jaśniejsze, albo st... kontrast z całością. Najwięcej s... my cyklamen, malinowy, musz... zielony „vert-bouteille". Mamy ... kawiczki w dwóch kolorach.













ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ PABIANICKICH FABRYK WYROBÓW BAWEŁNIANYCH

„KRUSCHE i ENDER"

podaje niniejszym do wiadomości, że w dniu 25 kwietnia 1939 r. o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Spółki w Pabianicach przy ul. Zamkowej nr. 3

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok gospodarczy 1938, rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu wraz z rachunkiem strat i zysków za ten rok, tudzież pokwitowanie Zarządu i Rady Nadzorczej z tytułu ich działalności w tym roku;
3) Uchwała co do podziału zysków;
4) Wybór członków Rady Nadzorczej i członków Zarządu w myśl § 18 statutu; wybór Prezesa Zarządu i jednego zastępcy oraz udzielenie im pełnomocnictwa do samodzielnego działania i podpisywania dokumentów w imieniu Spółki;
5) Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Zarządu i Rady Nadzorczej;
6) wniosek o podwyższenie kapitału zakładowego Spółki o złotych 5.312.500,— do ogólnej wysokości złotych 20.187.500.—;
7) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności gospodarczej na rok 1939;
8) Zmiana §§ 4, 5 i 18 Statutu Spółki:
   a) **projektowane brzmienie § 4:**
   „Wymagane przez prawo ogłoszenia, pochodzące od Spółki, umieszczane będą w „Monitorze Polskim", tudzież w piśmie, wskazanym stosownie do przepisu Ustawy przez Ministra Przemysłu i Handlu";
   dotychczasowe brzmienie § 4:
   „Ogłoszenia Spółki, przewidziane przez prawo o spółkach akcyjnych bądź przez statut niniejszy — winny być zamieszczane w „Monitorze Polskim", w tygodniku „Polska Gospodarcza" oraz w jednym z pism codziennych warszawskich i łódzkich — stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów";
   b) **projektowane brzmienie § 5:**
   „Kapitał akcyjny Spółki wynosi zł. 20.187.500.— i podzielony jest na 4.250 akcyj po zł. 4.750.— nominalnej wartości każda";
   dotychczasowe brzmienie § 5:
   „Kapitał akcyjny Spółki wynosi zł. 14.875.000.— i podzielony jest na 4.250 akcyj po zł. 3.500.— nominalnej wartości każda, całkowicie opłaconych";
   c) **projektowane brzmienie pierwszego zdania § 18:**
   „Walne Zgromadzenie wybiera z pośród wybranych członków Zarządu Prezesa Zarządu i jednego lub dwóch jego zastępców";
   dotychczasowe brzmienie pierwszego zdania § 18:
   „Walne Zgromadzenie wybiera z pośród wybranych członków Zarządu Prezesa Zarządu i dwóch jego zastępców".

Gdyby Walne Zgromadzenie w powyższym terminie do skutku nie doszło, zwołuje się Walne Zgromadzenie w drugim terminie na dzień 2 maja br. o godzinie 11-ej przed południem do tegoż lokalu, z tym samym porządkiem dziennym, które będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcyj.

